Cena egz. 20 groszy. Nakład 40000 egzemplarzy. 24 strony.

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu.
Oddziały: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5 — w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 18
w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu plac 23-go Stycznia 8/10
w Gdyni, Skwer Kościuszki 4 I. — w Inowrocławiu, Rynek 20.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie,
9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., zagranicę 9.65 zł. miesięcznie.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 316, 326, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Oddziały: Bydgoszcz 1299, Poznań 3600, Toruń 800, Grudziądz 294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 285. | BYDGOSZCZ, niedziela dnia 11 grudnia 1932 r. | Rok XXVI.

Prasa francuska o deklaracji Witosa.

(Od paryskiego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego“).

„Temps“ i inne wielkie dzienniki paryskie zamieściły treść deklaracji Witosa o celach stronnictwa ludowego i zagadnieniach współczesnej polityki polskiej. Dzienniki, uchodzące za organy półoficjalne, przytoczyły oświadczenie przywódcy polskich stronnictw włościańskich bez komentarzy. Pisma lewicowe zwracają uwagę na gwałtowny proces radykalizacji, przejawiający się we wszystkich polskich stronnictwach opozycyjnych.

W kołach politycznych liczą się z możnością silnych zmian ustrojowych w Polsce, które mogą przyjść w formie reakcji przeciwko rządom pomajowym.

Zaznaczyć należy, że przewidywał to jeszcze w 1929 r. August Gauvain, świetny współpracownik „Journal des Debats“. Na niebezpieczeństwo płynące ze stałego zaostrzenia kursu zwracali uwagę wszyscy nasi przyjaciele na umiarkowanej prasy francuskiej, **przestrzegając najusilniej Polskę przed wejściem na bardzo niebezpieczną drogę dyktatury.** Każdy zamach stanu, każdy gwałtowny wstrząs w organiźmie państwowym tamuje normalną ewolucję stosunków nietylko politycznych, ale i społecznych. Sztucznie wzniesiona tama może ten proces chwilowo powstrzymać — ale mowy niema o cofnięciu kół historji. Rezultatem przeciwstawiania się opinji większości społeczeństwa jest zawsze i wszędzie **ogromny wzrost radykalizmu,** będący objawem groźnym. Te dążności radykalnych zmian społecznych w państwie rządzonem autokratycznie, pozostają w stosunku wprost proporcjonalnym do intensywności rządów dyktatorskich. Dyktatura Prima de Rivery do tego stopnia zrewolucjonizowała Hiszpanję, że republikański przewrót w marcu 1931 uchronił kraj od komunizmu, który, według obliczeń sowieckich miał dojść do władzy w Madrycie, gdyby rządy generałów potrwały o trzy lata dłużej. Półdyktatura Papena przyczyniła się w wysokim stopniu do wzmożenia działalności najskrajniejszych partyj w Niemczech. Jugosławja stoi przed widmem katastrofy. O stosunkach we Włoszech wyraził się niedawno hr. Sforza, były minister spraw zagranicznych, że w Italji niema już opozycji umiarkowanej. Wyrazem nastrojów przeważającej większości społeczeństwa na półwyspie apenińskim są uchwały przywódców emigracyjnych stronnictw włoskich, ogromnie radykalne w swym programie społecznym. Ani niezwykle ostra cenzura listowa, ani całkowity brak prasy opozycyjnej nie stanowią przeszkód w gwałtownym postępie haseł wywrotowych. Włochy dzisiejsze mimo wszelkich pozorów wszechmocy faszyzmu, są o wiele bardziej komunistyczne niż w 1922 r.

O ile chodzi o opinję francuską względem Polski, to najżyczliwiej dla nas usposobiona prasa prawicowo-republikańska zwracała niejednokrotnie uwagę na konieczność normalizacji stosunków w Rzeczypospolitej i stworzenie rządu, **będącego wyrazem jedności narodowej,** niezbędnej do pozyskania zaufania własnego społeczeństwa i zachowania **prestiżu wielkiego państwa** na coraz trudniejszym terenie międzynarodowym.

Dr. Tad. K.

Groch o ścianę.

Posłowie z BB odrzucają w komisjach najbardziej słuszne wnioski opozycji.

Warszawa, 10. 12. (Tel. wł.). Wczoraj w południe obradowała **komisja budżetowa Sejmu pod przewodnictwem posła** Byrki (BB.). Na porządku dziennym była przedewszystkiem sprawa wniosku poselskiego o **obciążeniu skarbu państwa z tytułu zamówień na poczet przyszłych budżetów** i podaniu sum, które z tego tytułu obciążają skarb państwa w poszczególnych okresach budżetowych. Referentem powyższego wniosku był **pos. Rybarski** (Str. Narod). Przypomniał on, że premjer Prystor w swem przemówieniu w październiku 1931 r. oświadczył, iż rząd, chcąc przyjść z pomocą przemysłowi i aby zmniejszyć bezrobocie — poczynił i ma poczynić nadal **zamówienia na poczet przyszłych budżetów.** Sprawozdanie Najwyższej Izby Kontroli potwierdza, że istotnie rząd tak robił. Sejm uchwalając budżet musi wiedzieć, jakie sumy wstawiono do budżetu na zamówienia już wykonane. Prawo kontroli przez Sejm długów państwowych rozciąga się także na długi gotówkowe.

Tymczasem niektóre **ministerstwa mi czą zupełnie o zadłużeniach krótkoterminowych,** np. w planie finansowym kolei spotykamy się z sumą **400.000 zł,** stanowiącą **resztę należności za wykonanie wagonu salonowego.** Przedtem jednak nie podana była suma, jaką wydatkowano na budowę wagonu luksusowego w całości. **Wiele jest takich długów, które zupełnie nie figurują w wykazach.**

Przewodniczący pos. Byrka (BB.) z miejsca opowiedział się **za odroczeniem** tej sprawy aż do czasu przydzielenia go do referatu głównego referenta pos. Miedzińskiego (BB.). Komisja jednak nie podzieliła stanowiska przewodniczącego. Rozwinęła się więc nad wnioskiem dyskusja, w której zabierało głos cały szereg posłów. W głosowaniu **wniosek został odrzucony 14 głosami sanacji** przeciw 12 głosom posłów opozycjnych. Wobec takiego wyniku głosowania ref. pos. Rybarski zrzekł się referatu na plenum Sejmu. Referat przyjął pos. Byrka (BB.).

Następnie pos. Czernichowski (BB.) referował budżet Sejmu i Senatu. Podczas dyskusji posłowie opozycji wskazywali na **wzrost uposażenia Sejmu i na „sanowanie“ biura sejmowego,** gdzie wydala się długoletnich pracowników na kilka miesięcy przed uzyskaniem praw emerytalnych. — Przy omawianiu **budżetu Senatu** uwagę na **nadmierne rozdęcie ostatnimi czasy ilości etatów biura senackiego,** które pracuje tak mało i w bardzo ograniczonym czasie.

W końcu posiedzenia pos. Rymar (Kl. Nar.) zaproponował dyskusję nad uwagami Najw. Izby Kontroli Państwa o zamknięciu rachunków i wykonaniu budżetu za r. 1930/31. Wniosek ten BB. odrzucił.

Posłowie opozycji zwrócili następnie uwagę, że wobec bardzo ograniczonego czasu pracy dla przestudjowania budżetu, należałoby referaty, dotyczące preliminarza budżetowego przedstawić komisji możliwie szybko.

Na tem zakończono piątkowe posiedzenie komisji.

Następne posiedzenie odbędzie się we środę, dnia 14 bm.

———:-:———

Wicem. Szembek nie udziela wywiadów.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 10. 12. Wczoraj wieczorem w drodze do Warszawy zatrzymał się na kilka godzin w Berlinie wiceminister Szembek, pierwszy delegat Polski na obecnej sesji Ligi Narodów. Szembek był gościem posła polskiego w Berlinie Wysockiego i wieczorem wyjechał do Warszawy.

W następstwie manewrów w poselstwie rozmowa między Szembekiem a dziennikarzami polskimi została uniemożliwioną rzekomo na życzenie samego wiceministra. Szembek po konferencji z ministrem Beckiem wraca w następnych dniach z powrotem do Genewy.

AR.

Dyrektorzy przedsiębiorstw górnośląskich obradują w Berlinie.

Co robił na posiedzeniu polski urzędnik?

(Telefonem od własnego korespondenta)

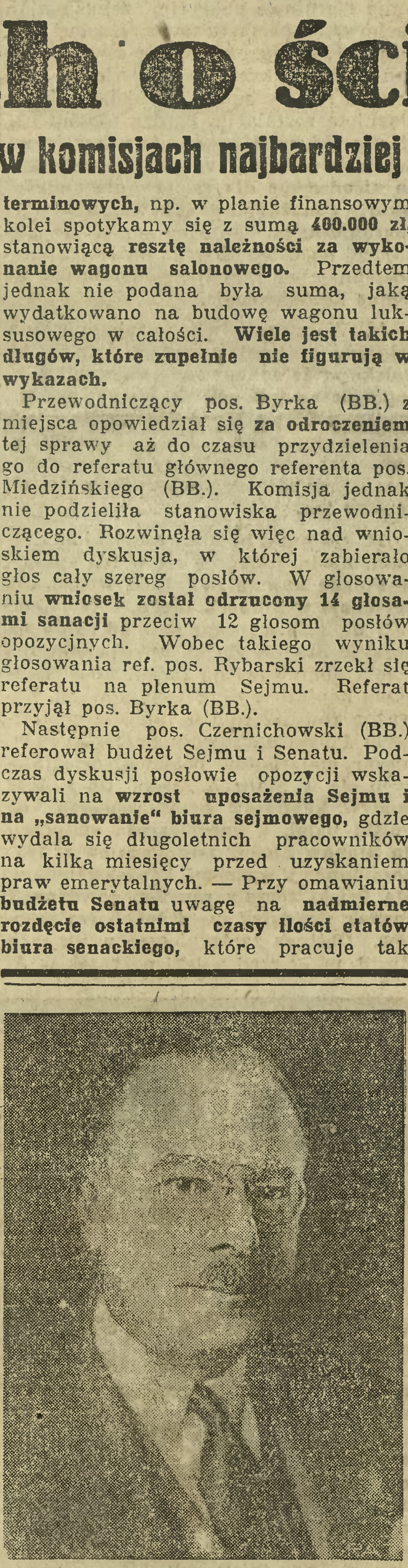
Berlin, 10. 12. Górnośląscy baroni przemysłowi polskiego Śląska przygotowują nielada podarunek gwiazdkowy dla zatrudnionych w ich zakładach polskich robotników i urzędników. Jak się dowiaduję odbyło się w dniu wczorajszym **w lokalu „Charlotten-Hütte“ u głównego akcjonarjusza tak zwanej wspólnoty interesów w której skład wchodzą przedsiębiorstwa górnośląskie jak Zjednoczone Huty Królewska i Laury, Huta Bismarka, Katowicka Spółka Akcyjna dla Górnictwa i Hutnictwa, zebranie dyrektorów powyższy przedsiębiorstw a mianowicie Rodhego, Scharfa, Thomala i innych.**

Uchwalono przeprowadzenie całkowitej unifikacji administracyjnej wszystkich kopalń i hut i **zwolnienie zbytecznego personelu blisko 300 osób.** Oddzielne dotąd jako osoby prawne spółki akcyjne zostaną połączone w jedno przedsiębiorstwo. Pod pozorem robienia oszczędności personalnych i rzeczowych powstaje na Górnym Śląsku **mamutowy koncern jednoczący prawie połowę produkcji żelaza i węgla.**

Odpowiednie uchwały przeprowadzone zostaną formalnie na zgromadzeniu Rady Nadzorczej tych przedsiębiorstw w dniu 12 grudnia w Katowicach. W radach tych zasiadują również **dekoracyjne jednostki polskie jak książę Radziwiłł, były minister Gliwic i inne na które ma być zwalone odjum daleko idących uchwał.** Istotne jednak decyzje jak widać z powyższego zapadają w Berlinie.

Trzynaście lat przynależności Górnego Śląska do Polski nie zdołały w tym smutnym stanie rzeczy zmienić niczego ani na jotę. Wytyczne polityki gospodarczej i personalnej produkcji handlu dyktuje w dalszym ciągu Berlin. Zadziwiającym jest **udział w tym konwentyklu byłego generalnego konsula w Wrocławiu pana Radowskiego.** Czy ta niebezpieczna fuzja mamutowego koncernu **doszła do skutku z aprobatą naszych czynników rządowych?** Opinja publiczna domaga się wyjaśnienia, **czego szukał w Berlinie p. Radowski.**

AR.



NOWY AMBASADOR U. S. A. W WARSZAWIE.

Przybył do Warszawy nowomianowany ambasador Stanów Zjednoczonych A. P. p. Lammot Belin.

Rada Naczelna Stron. Ludowego rozpoczyna dzisiaj swej obrady.

Warszawa, 10. 12. (Tel. wł.) W dniu dzisiejszym Rada Naczelna Stronnictwa Ludowego zbiera się na dwudniowe obrady w Warszawie. W obradach tych weźmie udział 200 delegatów. Wynik obrad oczekiwany jest w kołach politycznych z zainteresowaniem.

Zaznaczyć należy, iż wysuwana przez pos. Witosa sprawa złożenia mandatów poselskich nie ma żadnych szans powodzenia. Zdaniem kół politycznych same ustąpienie posłów nie wystarczałoby dla mocnej demonstracji. Manifestacja taka winna pociągnąć za sobą dalsze konsekwencje, których urzeczywistnienia nie możnaby było się nawet spodziewać.

Zjazd Izb Rzemieślniczych radzić będzie o położeniu rzemiosła

Warszawa, 10. 12. (Tel. wł.) W dn. 15 bm. odbędzie się w Warszawie zjazd delegatów Izb Rzemieślniczych z całego kraju. Na zjeździe tym omawiany będzie stan gospodarczy rzemiosła w Polsce i program prac na najbliższą przyszłość.

Przedewszystkiem omówione będą sprawy nowelizacji ustawy przemysłowej, zagadnienia kompetencji izb rzemieślniczych, problem przymusu organizacyjnego itd.

Rząd polski jeszcze raz prosi

Stany Zjednoczone o odroczenie raty długów.

Budżet i stałość waluty nie wytrzymają niesprawiedliwej płatności.

Warszawa, 9. 12. (PAT). Ambasador Rzplitej Polskiej w Waszyngtonie Filipowicz doręczył sekretarzowi stanu Ameryki w dniu 9 grudnia br. notę, precyzującą stanowisko rządu polskiego w sprawie długów wojennych Polski do Stanów Zjedn. oraz płatności, przypadającej dnia 15 grudnia br. Główne punkty noty brzmią jak następuje:

1) Rząd polski potwierdza odbiór noty departamentu stanu z dnia 26 listopada i wysoko ceni wyrażoną chęć rządu amerykańskiego osiągnięcia rozwiązania, któreby byłoby zadowalające dla obu rządów i narodów.

2) Polska ze swej strony nie zapomina o przyjacielskim czynie narodu amerykańskiego, który przez dostarczenie na kredyt środków żywności, ubrania i ekwipunku medycznego dopomógł narodowi polskiemu do przetrwania ciężkich dni po skończonej wielkiej wojnie.

3) Rząd polski czyni wszelkie wysiłki aby zapewnić krajowi zdrowe podstawy finansowe.

4) Polska gotowa jest uczynić maksimum, aby wypełnić swoje zobowiązania. Zdając sobie jednak sprawę ze zmysłu praktycznego Stanów Zjedn. i w przekonaniu, że ciężary, przyjęte w umowie z dnia 14 listopada 1924 r. są zbyt wielkie, o czem świadczyć może fakt, **że oprocentowanie długu polskiego wynosi 3% i 3¼%, podczas gdy długi szeregu innych krajów o zdolności płatniczej większej, niż Polska są oprocentowane stopą znacznie niższą, wynoszące niekiedy ⅛%** — prosi, by do czasu rozpatrzenia całokształtu sprawy długów Polski wobec rządu Stanów Zjedn., **rata procentów, przypadająca w dniu 15 grudnia br. została odroczona.**

5) Mając na uwadze brzmienie przedostatniego ustępu noty departamentu Stanów Zjedn. z dnia 26 listopada, rząd polski zaznacza, że uczyni to z uwagi na bardzo **ciężkie skutki, jakieby wykonanie tej płatności mogło pociągnąć dla struktury i równowagi gospodarczej Polski.**

6) Kryzys obecny szczególnie ciężko dotknął Polskę jako kraj o przeważającym charakterze rolniczym. Spadek cen produktów rolnych **uczynił nierentowną gałąź produkcji, z której żyje ponad 70 procent ludności polskiej.** Zarobki olbrzymiej większości obywateli są, dziś **znacznie niższe od tego, co by należało przyjąć za rozsądne minimum egzystencji.**

7) Rząd polski prowadzi politykę ścisłej oszczędności. Stosowane jest budżetowanie miesięczne, zalecane w swoim czasie przez ekspertów amerykańskich. Dalekoidące oszczędności zostały uczynione we wszystkich działach budżetu. Zmniejszono ilość urzędników, skasowano szerg urzędów, w tem dwa ministerstwa. **Uposażenie urzędników państwowych zostało obniżone od 29 do 35%.** Dzięki tym wysiłkom faktyczne wydatki państwa, które w okresie budżetowym 1929-30 wynosiły miljonów dolarów 335, czyli miljonów zł 2.991, a za pierwsze 6 miesięcy okresu 1932-33 miljonów dolarów 126, czyli miljonów zł 1.128.

Poważne oszczędności zostały również zrobione w wydatkach jednostek samorządowych. Spadek dochodów tak państwowych jak i samorządowych był jeszcze silniejszy, pomimo że w tym okresie zostało nałożonych szereg nowych podatków. Faktyczne dochody państwa wynosiły w okresie budżetowym 1929-30 miljonów dolarów 339, czyli miljonów złotych 3 030, a za pierwsze 6 miesięcy okresu 1932-33 milj. dol. 113, czyli milj. zł 1.007.

Z powyższych cyfr wynika, że deficyt za okres budżetowy 1930-31 wynosił milj. dol. 7, czyli milj. zł 762. Za pierwsze półrocze okresu budżetowego 1932-33 wynosi milj. dol. 13, czyli milj. zł 121, **co zmusza do stosowania dorywczych oszczędności.**

8) Utrzymanie równowagi budżetowej nie tylko w granicach budżetów rocznych, ale i miesięcznych jest dla Polski niezbędne wobec braku rezerw kasowych z jednej strony a z drugiej wobec sytuacji na rynku wewnętrznym pieniężnym, **nie pozwalającym na robienie wydatków w drodze kredytów krótkoterminowych.** Jak było wspomniane, Polska nie wprowadziła ograniczeń dewizowych. Wprowadzenie takich ograniczeń przez sąsiednie państwa było powodem, że odpływ obcych kapitałów krótkoterminowych z Polski był stosunkowo bardzo znaczny. **Wynosił ponad 50% w stosunku do stanu z r. 1930.** Przy tej sytuacji rynku wewnętrznego każde znaczniejsze wydatki, któreby powiększyły deficyt miesięcznego budżetu, **musiałyby spowodować dezorganizację aparatu państwowego.**

9) Utrzymanie stałości waluty wymagało i wymaga daleko idącej deflacji. Dzięki takiej polityce Bank Polski utrzymuje statutowe pokrycie, zapewniając zachowanie parytetu przez złotego i możliwości wywiązywania się z zobowiązań zagranicznych na przyszłość. Jednakże równowaga w tej dziedzinie osiągnięta została na bardzo niskim poziomie obiegu. Utrzymanie pokrycia na poziomie obecnym winno **być uważane za nieodzowne dla zachowania stałości waluty i możności dokonywania wypłat zagranicznych.** Transfer sumy, przypadającej na dzień 15 grudnia br. mógłby pociągnąć pod tym względem **bardzo ujemne konsekwencje.**

10) Wobec całkowitego zahamowania międzynarodowej cyrkulacji kapitałów, **Polska może dokonywać swoje płatności zagraniczne tylko dzięki eksportowi towarów.** Eksport ten napotyka na coraz większe trudności. Eksport polski w pierwszej mierze rolniczy i surowcowy, szczególnie się **zdeprecjował na skutek spadku cen.**

11) Stosunki handlowe Polski ze Stanami Zjedn. układają się w ten sposób, że **Polska kupuje 10-krotnie więcej, niż sprzedaje w Stanach Zjedn.** W latach 1927 do 1928 wynikające stąd saldo na korzyść Stanów Zjedn. było pokrywane dzięki dopływowi do Polski amerykańskich kapitałów długoterminowych. Poważną również rolę w bilansie płatniczym Polski odgrywały przesyłki pieniężne emigrantów polskich, osiedlających się w Stanach Zjedn. **Od r. 1929 dopływ kapitałów amerykańskich do Polski ustał, a ograniczenia emigracji do Stanów Zjedn., istniejące od r. 193? poza innemi ważnemi konsekwencjami dla Polski zaczęły również powodować spadek przesyłek pieniężnych emigrantów.** Obsługa zaciągniętych w Stanach Zjedn. przez rząd polski pożyczek w Amarket Loans wymaga stałych rocznych płatności, wynoszących łącznie **około 14 miljonów dolarów, czyli milj. zł 130.** Bilans płatniczy Polski w stosunku do Stanów Zjedn. wykazuje bardzo poważne saldo na korzyść tych ostatnich. Za okres 3 lat od r. 1929 do 1931 włącznie **saldo to wyniosło na korzyść Stanów milj. dol. 103, czyli milj. zł 919.**

12) Troska o zachowanie zdolności płatniczej kraju jest powodem zwrócenia się rządu polskiego do rządu Stanów Zjedn. w sprawie odroczenia płatności raty.

W świetle powyżej przytoczonych cyfr staje się oczywiste, że korzyści, które stąd wynikają dla obywateli Stanów Zjedn. **wielokrotnie przewyższają te obciążenia, któreby mogło dla nich pociągnąć odroczenie.** Rząd polski jest głęboko przekonany, że stanowisko jego spotka się z całkowitem zrozumieniem w Stanach Zjedn. i że rząd i kongres zechcą rozważyć przychylnie spraw odroczenia odsetek, płatnych dnia 15 grudnia. Rząd polski oświadcza gotowość zakomunikowania wszelkich dalszych danych i informacyj, któreby mogły okazać się potrzebne oraz chętnie rozważy wspólnie z rządem Stanów Zjednoczonych formę, w jaką to odroczenie mogłoby być ujęte.

* * *

Z naszej strony postawiliśmy jasno sprawę: najpierw pomoc dla bezrobotnych, potem płatności niesprawiedliwych długów. To też możemy tylko dorzucić jeszcze raz zachętę pod adresem rządu: Nie płacić!

Poraz drugi każą Francji płacić!

Paryż, 10. 12. (PAT). W odpowiedzi na drugą notę Francji rząd amerykański wyraził gotowość współpracy z rządem francuskim w dziedzinie rozpatrzenia całokształtu sytuacji i rozważenia wszystkich kroków na przyszłość. Nie wymaga to jednak anulowania długów.

Rząd amerykański nie uważa za potrzebne odłożyć spłatę, przypadającą w dniu 15 grudnia, uznaje jednak poważne trudności budżetowe, wobec których stoi rząd francuski, aczkolwiek suma, o którą chodzi — jak się zdaje — **nie może być ciężarem zbyt krępującym(?!)** Utrzymanie w mocy istniejących układów wydaje się rządowi amerykańskiemu **ważniejszem niż wszystko, co by się dało powiedzieć za odroczeniem spłaty.**

Amerykanie są nieustępliwi.

Londyn, 10. 12. (PAT). Według komunikatu Foreign Office ambasador sowiecki w Londynie zwrócił się do podsekretarza stanu spraw zagr. z notą, w której zawiadamia, że rząd sowiecki przyjmuje propozycję angielską wszczęcia rokowań o traktat handlowy angielsko-sowiecki.

Rejestracja urzędników państwowych i wojskowych.

Warszawa, 10. 12. (Tel. wł.). W onegdajszym „Dzienniku Ustaw“ zostało ogłoszone rozporządzenie Rady Ministrów, nakazujące podwładnym urzędom dokonania spisu wszystkich urzędników państwowych i wojskowych zawodowych.

Ponura tragedja na tle zazdrości.

Warszawa, 10. 12. (Tel. wł.) Ofiary dramatu miłosnego, który rozegrał się wczoraj na przedmieściu Warszawy, na Woli, przewiezione do szpitala zmarły. Jest to 19-letni Czesław Kłodziński, murarz z zawodu, kobietą zaś, która padła z jego ręki, jest 18-letnia służąca ze składu cukierków, Franciszka Wielgoszówna. Zwłoki tragicznie zmarłych złożono w kostnicy.

Kłodziński zastrzelił swoją narzeczoną, podejrzewając, iż zdradza go z innymi.

Związek Członków Polskiej Siły Zbrojnej

obraduje w Berlinie.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 10. 12. Znana niemiecka skłonność do tworzenia organizacyj i związków przejawiająca się nieomal na każdym kroku, przybiera nieraz formy wręcz humorystyczne. Oprócz Związku Wdowców, Rozwodników, Garbusów, najrozmaitszych związków towarzyskich, związków pułkowych itp. odkrywa się coraz to nowsze curiosa.

Otóż w dniu dzisiejszym odbywa swój doroczny zjazd **Związek Członków Polskiej Siły Zbrojnej** (Reichsbund der Ehemaligen Angehörigen der polnischen Wehrmacht). W skład tego związku wchodzą **dawniejsi oficerowie i podoficerowie armji niemieckiej, którzy w charakterze kadrowych instruktorów przydzieleni zostali do sławetnej formacyj Beselera znanej w swoim czasie pod nazwą „Polnische Wehrmacht“.**

Członkowie „Wehrmachtu“ zbierają się dla uczczenia dziesiątej rocznicy istnienia swego związku i wymiany historyczno-militarnych wspomnień z okresu pobytu swojego we formacjach polskich, które pod ich kierownictwem miały przelewać krew na rzecz Wilhelma II, Ludendorfa itd. Przekreślenie tych rachub wojskowo-politycznych nie przeszkodziło bynajmniej w utworzeniu tego osobliwego „Vereinu“. **AR.**

Schleicher posłał Reichstag na wakacje

Gwiazda narodowego socjalizmu blednie.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 10. 12. Gen. Schleicher odniósł wczoraj w Reichstagu pierwsze swoje zwycięstwo. Rząd dążący do odroczenia sesji parlamentu uzyskał pełny sukces, albowiem **Reichstag uchwałą większości składającej się z narodowych socjalistów, centrum i pozostałych partyj mieszczańkich uchwalił odroczyć obrady swoje aż do połowy stycznia przyszłego roku.** Poprzednio jeszcze załatwioną została ustawa amnestyjna z pewnemi małemi zmianami, oraz zniesione zostały postanowienia społeczne dekretu wrześniowego.

Jeżeli chodzi o ustawę amnestyjną, to rząd był przeciwny rozciągnięciu jej działania na skazanych za zdradę stanu i zdradę tajemnic wojskowych. Ostatecznie udało się przez kompromis włączyć do dobrodziejstw ustawy tych, którzy skazani zostali za zdradę stanu uprawianą w szeregach Reichswehry i policji. Pomimo to uważają, iż jeszcze rząd za pośrednictwem Rady Rzeszy będzie starał się wpłynąć na dalsze zmiany ustawy amnestyjnej, albowiem cała dzisiejsza **nacjonalistyczna prasa poranna podnoi larum z powodu grożącego ułaskawienia zdrajców stanu i kraju.**

Sytuacja polityczna ocenianą jest w ten sposób, że rząd gen. Schleichera przynajmniej do połowy stycznia posiada spokój i swobodę działania. W tym okresie albo dojrzeją układy między narodowymi socjalistami a kanclerzem do tego stopnia, że za cenę dalszej tolerancji umożliwi się objęcie przez narodowych socjalistów rządu w Prusach albo też na wypadek rozbicia się koncepcji rządzenia, o których wczoraj donosiłem **wisi groźba nowych wyborów i dalszego osłabienia ruchu narodowo-socjalistycznego.**

W szeregach hitlerowskich doszło zresztą do otwartego rozłamu. Oprócz Strassera wystąpił również teoretyk gospodarczy i finansowy narodowego socjalizmu Feder oraz szereg innych okręgowych kierowników partyjnych. Wogóle mimo lekceważenia ze strony kierownictwa partji wydaje się, **iż gwiazda narodowego socjalizmu zaczyna powoli, lecz nieuchronnie blednąć.** **AR.**

Kronika Niedzielna,

w której autor uznaje nad sobą wyższość pana cenzora i snuje na ten temat różne wesołe i niewesołe refleksje.

Bydgoszcz, 10 grudnia.

Mdłą będzie dziś kronika moja jak gulasz bez pieprzu lub operetka bez gołonogiego baletu. A wszystkiemu winien pan cenzor. Służyłem Chadecji przeciw Sanacji — źle. Przerzuciłem się do Sanacji aby gnębić Chadecję — jeszcze gorzej. I tak i siak konfiskował mnie jak przemycany spirytus. Więc pytam, co robić? Jestem politycznie zdezorjentowany i nie mogę wymiarkować, czego wysoki Rząd chce odemnie.

Jeżeli pan cenzor pragnie być moim mistrzem i mentorem — proszę bardzo — jestem gotów zostać jego najpotulniejszym uczniem. Przecież pod takimi auspicjami chciałem i sanatorem zostać, co niedawno uważałbym dla siebie za despekt wielki i za grzech polityczny. Kto jednak ma ołówek cenzorski na gardle i tonie, ten i Sanacji się chwyta.

Muszę być wielkim grzesznikiem, skoro uznano mnie niegodnym oświecenia sanacyjnego i łaski belwederskiej. Widocznie pod względem politycznym należę do trędowatych i wszystkie obozy są dla mnie zamknięte. Co gdyby być miało — zostanę nihilistą. Naturalnie nihilistą myśli, nie czynu. Wyrzeknę się wszelkiej zdolności myślenia i mózg mój spowiję w nieprzepuszczalną tępotę umysłową. Może w ten sposób dostąpię łaski i zostanę wpuszczony do Królestwa, w którem zasiadają sanatorzy po prawicy Dziadka.

A tymczasem piszę Kronikę, osnutą na czem chcecie, byle nie na motywach politycznych. Oto naprzykład kat Braun dostał dymisję za pijaństwo i rząd szuka następcy po nim. Mam zamiar podać się o to stanowisko. Wytrącono mi pióro z ręki, więc chwytam się stryczka.

Nie jest to znowu takie podłe i beznadziejne rzemiosło, jak się niektóremu wydaje. Kat to urzędowa figura i w pewnych warunkach może doczekać się awansu.

Ja już i tak kalkulowałem, czyby z powodu tych konfiskat nie rozpocząć głodówki. Głodował Gandhi, to mogę i ja pójść w jego ślady. Zresztą taka głodówka stała się u nas od pewnego czasu bronią dość pospolitą. Stosowali ją urzędnicy magistratu warszawskiego i przeparli swoje. Także monopol tytoniowy ustąpił, gdy inwalidzi rozpoczęli głodówkę. Więc nie można wiedzieć, coby zrobił pan cenzor na widok waszego kronikarza, który — dajmy na to — już trzy dni nic nie jadł. Może dla uchronienia mnie od śmierci samobójczej załamałoby się w nim twarde serce jego i ślubowałby uroczyście, że już nigd[y] ołówek jego nie sprofanuje arcydzieł moich. A wtedy nastąpiłoby między nami pojednanie i zgoda.

Ja rozpocząłbym wtedy kampanję w tym kierunku, aby funkcjonarjuszy, których obowiązkiem jest kreślić i niszczyć niebezpieczne dla państwa i porządku publicznego artykuły, nie nazywano więcej cenzorami. Ta tytulacja w opinji publicznej budzi popłoch. Ja np., gdybym był matką i miał córkę, to nigdy nie wydałbym jej zamąż za cenzora. Czemu świat ma na nią patrzeć kosooko i mówić: to jest pani cenzorzyna! Czemu ona ma pokutować za upiorną grozę, jaką jej mąż sieje między redaktorami?

Naturalnie nie można wszystkich cenzorów stawiać pod jeden strychulec. W życiu mojem natknąłem się i na arcypoczciwych ludzi tego fachu. Raz np. ukułem aforyzm „redaktor cenzorowi zawsze ustępuje". Widzę, szanowni czytelnicy, jak wam włosy na głowie stają z przerażenia... A jednak ówczesny pan cenzor nie skonfiskował tej sentencji. Wyłożył on ją sobie tak, że redaktor ustępuje cenzorowi, bo musi, a nie z żadnych innych powodów.

Odrzekłem się polityki, a mimo to ciągle do niej wracam, jak pijak do wódki. A mam przecie do zanotowania fakt tak niezmiernie wesoły, że warszawiacy i nie-warszawiacy mogą za opłatą 50 groszy zwiedzać stołeczną rzeźnię i przypatrywać się ubojowi bydła. Uważam to za cudowny pomysł, i nie wątpię, że jego kolebką jest jakaś głowa z BB albo nawet z BBWR. Cóż łatwiejszego jak odciągnąć ludzi od polityki dając im wspaniałe widowisko za psie pieniądze. Przecie jest to prawie walka byków, z tą tylko modyfikacją, że bykowi nie wolno bronić się ani atakować. Ale w rezultacie zostaje na pobojowisku bycze i końskie ścierwo — są torreadorzy w białych fartuchach — zamiast lanc błyszczą topory — a brak tylko muzyki, któraby uderzała w tusz przy wkładaniu wieńców na skronie zwycięskich bykobójców.

Ten rodzaj widowisk możnaby rozszerzyć i na inne tereny akcji społecznej i państwowej. Możnaby ustanowić półzłotka wstępu na posiedzenia różnych ankiet gospodarczych, komisyj do badania konjunktur i tem podobnych oficjalnych słuchowisk, gdzie wprawdzie zamiast krwi leje się woda. ale zato także bywają zarzynane na śmierć logika, zdrowy sens i rozum społeczny. Niechby wreszcie za 50 groszy wolno było przeciętnemu obywatelowi brać udział w tajnych i najtajniejszych konwentyklach partyjnych, w naradach przed- i powyborczych, w konferencjach dyplomatów i w konspiracjach tych wszystkich, którzy roszczą sobie prawo do życia u wielkiego żłobu, prawo do polowań reprezentacyjnych i do rozbijania się rydwanem Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.

St. B.

Co się stało z królem po 25 latach.



Król szwedzki Gustaw V obchodził niedawno 25-letni jubileusz swego panowania. Z tej okazji pisma szwedzkie przynoszą portret króla z przed 25 lat w gali koronacyjnej, a obok teraźniejszy portret monarchy, który obecnie ma wygląd pospolitego filistra. Ale to ostatnie właśnie Szwedom bardzo się podoba i ugruntowało popularność Gustawa V.

F. Antoni Ossendowski. 59)

Pożółkły list

Powieść.

(Ciąg dalszy).

— Drogi doktorze, — szepnął młody lekarz, zwracając się do niego — muszę podzielić się z panem pewnemi przeczuciami swemi, które z dniem każdym gnębią mnie coraz bardziej...

Pomilczawszy przez chwilę i jak gdyby zbierając myśli rzekł:

— Jestem przekonany, że dobiegam jakiegoś kresu... a w lustrze widzę nad sobą znane już mi promieniowanie... Przepowiada ono śmierć... Chciałem prosić was, miły przyjacielu, żebyście na wypadek, gdybym umarł w Paryżu, wysłali mój list do rodziców... Znajdziecie go w moim pugilaresie, bo napisałem go przed wizytą u Wetney Garda...

Amerykanin usiłował uspokoić przyjaciela, lecz ten pątrzał na niego smutnym i zgaszonym wzrokiem człowieka, skazanego na śmierć.

Piotrowski ożywił się dopiero, gdy otrzymał depeszę Fewhardta, nadaną z Le Havre.

„Przyjeżdżam jutro o ósmej, oczekuję w hotelu Chatam" — brzmiał krótki telegram adwokata.

Rozdział XXVIII.

Co przyniósł testament Kurta Wagnera.

W gabinecie ambasadora Stanów Zjednoczonych w Paryżu odbywało się posiedzenie. W obecności Anny Urmini, Piotrowskiego, Allen Barney'a, samego ambasadora, kilku jego urzędników i członków kolonji amerykańskiej adwokat John Fewhardt z Ohio otworzył kopertę z testamentem zmarłego Kurta Wagnera.

Wszystkie papiery ponumerowane i poświadczone, były we wzorowym porządku.

— Panie i Panowie! — zaczął adwokat. — Zgodnie z wolą autora testamentu odczytam pozostawione przez niego dokumenty w kolejności numerów. Zaczynam więc od aktu darowizny.

Kurt Wagner cały swój olbrzymi majątek podzielił na dwie równe części, przekazując jedną swemu synowi — Robertowi, drugą — nieprawnej córce — Annie Urmini.

Dalej nastąpiło czytanie innych dokumentów, w których Wagner upoważniał swego pełnomocnika Fewhardta otworzyć testament w obecności córki i nie stawiając warunku, aby przy tej formalności uczestniczył syn jego.

W liście do Roberta ojciec nawoływał go do modlitwy za zbawienie rodziców i swojej własnej duszy, bo uwikłała się ona w sieciach grzechu. Na kartce, poświęconej córce, prosił ją o przebaczenie swych win przed nią i przed nieszczęśliwą jej matką, dodając że w dalszym ciągu czytania pozostawionych przez niego dokumentów istota jego winy wyjaśni się ostatecznie, gdyż nikt nie może nie wierzyć szczerości zeznań człowieka, przeświadczonego, iż rychło stanie przed obliczem Wszechmocnego Sędziego-Boga.

Piąty dokument, zawierający trzy arkusze drobnego pisma Wagnera, stanowił jego spowiedź.

Kurt Wagner opisywał znajomość swoją z Urminim i przerażenie, którem „czarownik" napełniał go. To samo uczucie budził stary lekarz w swej żonie, — młodej, żądnej życia kobiecie — niezmiernie wytwornej i wykształconej. Taka wspólnota uczuć zbliżyła Kurta do żony Urminiego, co przeszło wkrótce w miłość, zmuszającą oboje do ucieczki przed „czarownikiem". Zakochani powrócili wkrótce do Ameryki, gdzie Wagner pracował wówczas jako naczelny inżynier, w rafinerjach nafty Pensylwanji. Urmini odnalazł ich i zamieszkał w pobliżu — narazie w tem samem mieście, a potem, gdy Kurt stał się właścicielem przedsiębiorstwa, — w Ohio.

— Nieznanemi mi sposobami nadprzyrodzonemi „czarnoksiężnik" ten, który nigdy się nam nie pokazywał, potrafił zburzyć cały gmach naszego szczęścia! — pisał Kurt Wagner. — Zaczął od tego. że drogą suggestji wzbudził w mojej żonie opór wobec prośby mojej o rozwód. a potem nienawiść jej do mnie i wreszcie gwałtowne wybuchy ze strony mojej kochanki, która usiłowała kilkakrotnie mnie zabić! Życie nasze stało się męką i piekłem. Przeklinaliśmy wszyscy dzień, w którym przyszliśmy na świat, a jednocześnie gnębiła nas i pozbawiała równowagi myśl, że nic już nie jest w stanie odmienić przeznaczenia i że czara naszych cierpień musi być wypita przez nas do dna! Tak trwało aż do trzeciego roku wojny światowej. Pamiętam styczniowy, mroźny dzień, w którym podano mi bilet niejakiego d-ra Wetney Garda. Przyjąłem go w swem urzędowem biurze. Nieznajomy wszedł i, zamknąwszy nagle drzwi na klucz, szybkim krokiem zbliżył się do mnie. Siedziałem schylony nad mapą geologiczną i nie widziałem wchodzącego. Teraz dopiero podniosłem oczy i, spojrzawszy przed siebie, poznałem Andrzeja Urmini. Potem nie wiem już, co się ze mną stało! Od tej chwili przeklęty czarnoksiężnik zawładnął mną, wydarł mi duszę i do piersi mojej i mózgu wrzucił setki obcych mi, wrogich, zbrodniczych i nikczemnych dusz i serc. On — to, Andrzej Urmini, urządził znajomość moją ze szpiegami niemieckiemi, on nauczył mnie, jak należy zorganizować wysadzenie w powietrze „Lusitanji" i przechowywać w moim pałacu kompromitującą korespondencję; on — to zmusił swoją dawną żonę, aby napisała list do prokuratora i Sztabu z doniesieniem o mojej szkodliwej dla Ameryki działalności niemieckiego agenta, a, powiadomiwszy mnie o tem, powiedział, kazał mi zamknąć kochankę w suterenach domu i podsunął myśl o zamordowaniu jej.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Dwie rozprawy o morderstwo

Warszawa. Decyzja władz prokuratorskich, które przekazały sprawę okrutnej morderczyni 30-letniej Zofji Pułkownik do sądu zwykłego — spowodowała szeroką dyskusję w warszawskich kołach prawniczych. Pułkownikowa, jak wiadomo w celach zysku zamordowała swoją ciotkę-staruszkę. Natomiast kokainista Okonek, który zamordował studentkę Kudlińską, stanie przed sądem doraźnym.

Z GDYNI i WYBRZEŻA.

REPERTUAR WIDOWISKOWY.

Kino dźwiękowe „BAJKA". Dziś i dni następnych wyświetlany będzie sensacyjny film cowboyski p. t. **„Fatalna pomyłka"** oraz bogaty nadprogram.

Kino „MORSKIE OKO". Dziś i dni następnych **„Blond Venus"** z Marleną Dietrich.

TEATR DOMU LUDOWEGO.

W niedzielę. dnia 11 bm. powtórzenie znakomitej komedji M. Bałuckiego p. t. **„Grube ryby".** Początek o godz. 20,15.

JABŁKA SOWIECKIE.

W Gdyni zanotowano przybycie pierwszego transportu jabłek sowieckich. Jabłka te, w ilości 23 ton, przybyły z Leningradu na statku American Scantic Line.

IMPORT ZŁOMU ŻELAZNEGO.

W ostatnich trzech miesiącach bardzo znacznie wzrósł przywóz złomu żalaznego przez port gdyński. Podczas gdy w okresie od stycznia do sierpnia br. przeładowano w porcie ogółem 46.000 ton złomu, to we wrześniu przeładunek złomu wyniósł 12.500 ton, w październiku 18.000 ton, a w listopadzie 19.000 ton.

DWA DUŻE STATKI AMERYKAŃSKIE W PORCIE.

W porcie gdyńskim spotkały się dwa duże statki amerykańskie, należące do American Scantic Line, która utrzymuje regularną komunikację pomiędzy Gdynią a Nowym Jorkiem. Jeden z tych statków „Scanmail" przybył do Gdyni z Nowego Jorku, drugi „City of Fairbury" odbywa podróż w kierunku odwrotnym i przybył do Gdyni z Leningradu.

AWANSE W MARYNARCE HANDLOWEJ.

W Urzędzie Morskim odbyło się pod przewodnictwem dyrektora urzędu p. inż. Łęgowskiego posiedzenie komisji kwalifikacyjnej do orzekania w sprawie dyplomów oficerskich w polskiej marynarce handlowej. Komisja przyznała następujące dyplomy:

Dyplomy porucznika żeglugi wielkiej otrzymali pp.: Antkowiak Czesław, Grabowski Władysław i Jędrzejewski Bohdan.

Dyplomy podporucznika żeglugi małej otrzymali pp.: Nawrot Bogusław i Czerwiński Aleksy.

Dyplomy szypra I. klasy otrzymali pp.: Piackus Edward i Sobczyk Antoni.

Dyplom szypra II. klasy otrzymał p. Muża Józef.

Dyplom mechanika I. klasy otrzymał p. Wesołowski Przemysław.

Dyplom mechanika II. klasy otrzymał p. Kupis Szymon.

Dyplomy mechanika III. klasy otrzymali pp.: Jastrzębski Zygmunt i Zwaliński Wiktor.

Dyplom maszynisty II. klasy otrzymał p. Birkholz Jan.

BACZNOŚĆ, LOKATORZY!

W niedzielę, dnia 11 grudnia br. o godz. 12 odbędzie się w Domu Kuracyjnym nadzwyczajne walne zebranie Związku Lokatorów w Gdyni.

Ze względu na doniosłą ważność spraw, mających być zadecydowanych oraz na wybór komisji rewizyjnej, upraszamy o jak najliczniejszy udział członków.

Zapisy nowych członków, którzy będą mogli wziąć udział w walnem zgromadzeniu, przyjmuje **sekretarjat związku przy ul. Świętojańskiej, dom „Grażyna" parter,** w godz. od 9—13 i 15 do 18.

Dwie ofiary furjata.

Wczoraj w godzinach popołudniowych rozegrał się krwawy dramat w jadłodajni prywatnej przy ul. św. Jańskiej (dom Voigta) na tle zatargu materjalnego, wynikłego z dzierżawy tej jadłodajni.

Od blisko dwu lat urządzona jest na pierwszem piętrze naprzeciwko K. K. O. prywatna jadłodajnia, na wzór cieszącego się dobrą reputacją Stepackiego.

Od dwóch miesięcy właściciel tej jadłodajni niej. Koperski wydzierżawił ją zawodowemu kucharzowi, b. dzierżawcy kasyna oficerskiego p. Bortowi, który jadłodajnię tą ochrzcił mianem „Lublinianka".

Wczoraj o godz. 13 doszło między właścicielem Koperskim a dzierżawcą Bortem do ostrego zatargu z nieustalonych dotąd przyczyn. Epilogiem tego zatargu były strzały rewolwerowe, wymierzone przez Koperskiego przeciwko Bortowi i jego żonie. Ugodzony dwoma kulami runął martwy na podłogę Bort, trzecim strzałem ciężko ranioną została żona Borta, nadbiegająca mężowi z pomocą.

Zbrodniarza zdołano wreszcie rozbroić i unieszkodliwić, a po przybyciu wezwanej policji odprowadzono go z kajdankami na rękach do aresztów śledczych do dyspozycji sądu. Mordercy grozi sąd doraźny.

Ofiary zbrodni przewiezione zostały do szpitala wzgl. kostnicy SS. Miłosierdzia.

Akademicki Aeroklub w Gdańsku.

Ze **Świecia** piszą nam:

W wystawie lotniczo-gazowej urządzonej staraniem Komitetu powiatowego L. O. P. P. w Świeciu wziął czynny udział Aeroklub Akademicki w Gdańsku, nadsyłając jako eksponaty wykresy dotyczące działalności klubu oraz fotografje. Ponadto prezes Klubu p. Siedlecki wygłosił krótki odczyt zachęcający słuchaczy do budowy szybowca.

Akademicki Aeroklub w Gdańsku przyjmuje na członków także osoby bez cenzusu akademickiego. Ze względu na nieprzychylne nastawienie senatu W. M. Gdańska, Klub loty wykonuje na lotnisku w Rumji pod Gdynią. Tabor Klubu obecnie po katastrofie samolotu P. Z. L. 5 w której zginął śp. Drygas, składa się z dwóch starych samolotów szkolnych i 2 szybowców.

Spodziewać się należy, że władze sportowe L. O. P. P. i wszystkie inne czynniki społeczne i państwowe przyczynią się do zakupienia dla Klubu nowoczesnego samolotu turystycznego.

Ponieważ Aeroklub Akademicki w Gdańsku położył ogromne zasługi na polu propagandy sportu lotniczego na Pomorzu i jako pierwszy Klub zamierza latać na wodnopłatowcach, spodziewać się należy, że odpowiednie czynniki wyposażą go tak, by lotnictwo sportowe polskie było godnie reprezentowane w Gdańsku, gdzie istnieją bogate i silne Kluby lotnicze niemieckie.

Reforma rolna przed Ligą Narodów.

Niemcy robią z igły widły.

Genewa, 9. 12. (PAT). Popołudniowe posiedzenie Rady Ligi, którego jedynym punktem porządku dziennego miała być sprawa stosowania reformy rolnej w Polsce została odroczona także i tym razem na życzenie delegacji niemieckiej. Według powszechnego przekonania, przyczyną odroczenia jest niezdecydowanie delegacji niemieckiej, która nie chce przyjąć raportu komitetu Rady. Tymczasem w dniu dzisiejszym delegacja niemiecka rozsyła do członków Rady **mapy, na których koła czerwone i zielone obrazują w tendencyjny sposób udział własności ziemskiej niemieckiej i polskiej w zastosowaniu reformy rolnej.** Koła te są tak wielkie, że pokrywają województwo poznańskie i pomorskie, usiłując w ten sposób wywołać wrażenie, że chodzi o ogromne obszary wywłaszczenia z krzywdą dla mniejszości niemieckiej.

Przesadę tego dokumentu propagandowego uwypuklają należycie cyfry. Mianowicie dysproporcja, na którą skarżą się Niemcy **wynosi zaledwie 5.500 ha w województwie poznańskiem i około 4.000 w województwie pomorskiem,** czyli nie jest większe, niż jeden średni majątek ziemski. W ten sposób **usiłują Niemcy wyolbrzymieć drugorzędną sprawę i utrzymać ją w stanie zaognienia.**

—:-:—

Zawód miłosny powodem strzelaniny

Ze Świecia donosi nasz korespondent:

Widownią tragedji była spokojna wieś Osiek, w powiecie świeckim, gdzie dwóch młodzieńców: Józef Stasiewski i Aleksander Junke zakochało się w uroczej Ludwice Rogowskiej, lat 20, zatrudnionej u gospodarza Otona Fryca w Osieku. Kiedy pierwszy rozkochał się na dobre w Ludwice, ona drugiego obdarzała szczególnemi względami, ten bowiem uchodził za urodziwego chłopaka w całej wsi, a w dodatku często się widywali, gdyż Junke pracował u tego samego pracodawcy.

Na tle tej rywalizacji dochodziło często do niesnasek, które się zwykle kończyły głośnemi awanturami.

Stasiewski, pałając nienawiścią do rywala, szukał sposobności, by odpłacić mu pięknem za nadobne. Pewnego wieczora spotkał przypadkowo na szosie pod Komórskiem Junkego wracającego do domu. W toku sprzeczki Stasiewski do niego strzelił, raniąc przeciwnika w szyję. Po operacji niedługo Junke wrócił do zdrowia, niedoszłego zabójcę aresztowano.

Epilog sprawy znalazł ostatnio swe zakończenie przed sądem okręgowym w Grudziądzu, gdzie sąd stosując okoliczności łagodzące, skazał Stasiewskiego na 2 lata więzienia z zawieszeniem kary na 3 lata.

Samobójstwo aresztowanego starca

„Nowy Kurjer" donosi z Grodziska:

Dnia 3. bm. rano eksmitowano z majętności Sielinko robotnika dominjalnego Wojciecha Suszkę z rodziną do mieszkania w Grodzisku. Eksmitowanym towarzyszył z polecenia majątku urzędnik gospodarczy p. Leonard Kaczmarkowski z Porażyna.

Na szosie opalenickiej w pobliżu Kurowa przyszło do ostrej wymiany zdań pomiędzy 70-letnim W. Suszką, synem jego i wspomnianym urzędnikiem, którego następnie ściągnięto z pojazdu i pobito bardzo ciężko, zadając mu tępem narzędziem 13 ran na głowie. Nieszczęśliwy uciekając przez pola padł nieprzytomny. Zauważył to sołtys W. Kałek z Kurowa i przeniósł rannego do swego mieszkania, a następnie przytrzymał starego Suszkę, aż do przybycia policji. Syn robotnika zbiegł. Dopiero w poniedziałek został przychwycony w Grodzisku i osadzony w więzieniu tut. sądu grodzkiego. W sobotę w nocy 70-letni Suszka odebrał sobie w więzieniu życie przez powieszenie. Ciężko ranny urzędnik przewieziony został do szpitala w Grodzisku.

Wystawa propagandowa L. O. O. P. w Swieciu.

Świecie. Komitet powiatowy L. O. P. P. urządził w salach p. Chełstowskiego wielką wystawę propagandową.

Otwarcie nastąpiło ub. niedzieli. Słowo wstępne wygłosił przewodniczący Buczak; następnie p. Siedlecki z Gdańska mówił o szybownictwie. Uroczystego otwarcia dokonał starosta powiatowy Krawczyk, który przeciął wstęgę. Zwiedzano stoiska ustawione na poszczególne działy. M. in. dział lotnictwa, obesłany przez szkołę lotniczą z Bydgoszczy, obejmował silniki, śmigła, części składowe samolotu, skrzydła itd., uzupełnieniem tego działu zaś były liczne modele latające — praca świeckiej młodzieży szkolnej — wykazującej tem samem zrozumienie a przedewszystkiem wielkie zainteresowanie modelarstwem lotniczem. Bardzo licznie obesłali członkowie Tow. Hodowców Gołębi Pocztowych dział gołębiarstwa. W dziale propagandowym miejscowych towarzystw wzięły udział: Sokół, Kurkowe Bractwo Strzeleckie, Och. Straż Pożarna i Koło Podoficerów Rezerwy.

Urozmaiceniem pierwszego dnia wystawy były: popisy orkiestry gimnazjalnej, loty gołębi pocztowych i wyświetlanie filmów propagandowych.

Pod Starogardem płoną stogi

podpalone zbrodniczą ręką włóczęgów.

Starogard, 9. 12. Coraz częściej się zdarza, że tu i ówdzie w polu pod Starogardem płoną nad ranem stogi słomy. To włóczędzy, porzuciwszy stóg w którym się przenocowali, zziębnięci, podpalają nad ranem swe schronisko, aby się ogrzać. Onegdaj w nocy 10 włóczęgów rozpaliwszy ognisko przy olbrzymim stogu słomy w Czarnymlesie pod Starogardem — położyli się spać. Ognisko paliło się całą noc, dając ciepło bezdomnym włóczęgom. Nad ranem, gdy włóczędzy opuścili stóg, słoma się zajęła od tlejącego jeszcze ogniska i cały stóg spłonął, wyrządzając właścicielowi szkodę na około 1000 złotych.

Półmiljonowy majątek

sprzedano na licytacji za 70 tys. zł.

Warszawa, 10. 12. (Tel. wł.) Donoszą z Częstochowy o licytacji majątku ziemskiego, pozostałego po zmarłym hrabiu Skarbku.

Spadkobiercy hrabiego zrzokli się uroczyście spadku, od którego musieliby zapłacić gotówką 100.000 zł podatku spadkowego, gdyż majątek ten oceniono na 440.000 zł. Była to jednak cena teoretyczna, gdyż przy dzisiejszym spadku ceny ziemi majątek ten można byłoby kupić za bezcen.

Majątek wystawiono na licytację i osiągnięto za niego cenę 70 tys. zł. Reflektantem był kupiec z Częstochowy. Tak więc sprzedano majątek, który jeszcze nie tak dawno kosztowałby około 400.000 zł zaledwie za 70 tys. zł.

Z Rosji Sowieckiej.

ZA 1.000 RUBLI MOŻNA OPUŚCIĆ SOWIETY.

Ogłoszono dekret, na mocy którego obywatele Bolszewji po wniesieniu 500 rubli za paszport zagraniczny dla pracujących i 1.000 rubli dla przedstawicieli „klasy niepracującej", mogą wyjechać z Rosji.

Opłatę wnosić winni w złocie lub walucie zagranicznej.

Opuszczający Rosję mają prawo zachowania obywatelstwa sowieckiego, lecz powrócić do Bolszewji już nie mogą.

SMUTNA GOSPODARKA NA KOLEJACH.

Na plenarnem posiedzeniu „Cika" pracowników kolejowych, wystąpiono z ostrą krytyką gospodarki w dyrekcjach kolejowych Rosji sowieckiej.

Między innemi referent zaznaczył, że przyczyną powolnie odbywającego się ładunku na stacjach towarowych jest opieszała wymiana wagonów, lichy stan i niedbały remont taboru kolejowego, oraz brak karności wśród pracowników transportowych.

SABOTAŻ I PRZESTĘPSTWA W ROSJI ROSNĄ.

Ostatni artkuł w „Dail Express" miss Klaiman poświęciła zagadnieniom wzrostu sabotażu i przestępczości w Rosji sowieckiej.

Wypadki sabotażu — pisze korespondentka — stały się zwykłym objawem codziennym. Nie tak dawno w Moskwie spłonął budujący się gmach tylko dla tego, że robotnicy nie podnieśli natychmiastowego alarmu. Z tej przyczyny stał się pastwą płomieni ogromny zapas materjałów budowlanych przy budowie pałacu sowietów.

Budowy nowego mostu, rozpoczętej dwa lata temu, musiano zaniechać. Robota bowiem przeciągała się w nieskończoność. Sabotaż osobliwie kwitnie, jak również przestępczość wzrosła w Doubasie.

Miss Klaiman opisuje zabawny wypadek kradzieży materjałów budowlanych w Moskwie, które miejscowe władze sowieckie przeznaczyły jedynie na rozbudowę stolicy. W tym czasie bowiem GPU budowało dom dla swoich urzędników, lecz roboty musiano wstrzymać z braku cegły, gwoździ, desek itp. Pewnej nocy więc czekiści udali się do miejskich składów i zabrali wszystkie materjały im potrzebne.

Kradzież udałaby się, gdyby czekiści byli nie tknęli materjałów budowlanych, przeznaczonych na remont w Kremlu. W rezultacie skradzione przedmioty czekiści musieli GPU zwrócić.

DOBIERAJA SIĘ ZNÓW DO JELENI.

Naukowa wyprawa, badająca możliwości rozwoju hodowli jeleni w kraju Jakutskim, ustaliła, że fabrykacja konserw z mięsa jeleniego posiada wszelkie szanse powodzenia.

Po zbadaniu właściwości odżywczych mięsa jeleniego przez laboratorjum w Piotrogrodzie, założone zostaną liczne fabryki przeróbki tego mięsa na konserwy i kiełbasy, co da przytem możność zatrudnienia wielkiej ilości bezrobotnych.

Wyniszczywszy zatem rogaciznę i nierogaciznę po wsiach, bolszewicy zabierają się do jeleni.

Genjalne dziecko

i niefortunni profesorowie.

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego“).

Paryż, 6 grudnia.

Literacki Paryż otrzymał na św. Mikołaja bardzo wesoły podarek w postaci niewinnej kompromitacji zawodowych historyków literatury i krytyków współczesnych. Nie jest to oczywiście jedyny wypadek, który wykazuje, że bardzo często oznaką wyższości umysłowej nauczyciela nad uczniem jest tylko znajomość odpowiedzi na zadane przez siebie pytanie. Gaffy znawców i fachowców są zjawiskiem o wiele częstszem aniżeli się napozór zdaje — i typy molierowskich uczonych spotykamy dzisiaj nie rzadziej aniżeli za czasów autora „Chorego z urojenia“.

Tym razem konsylium biegłych w literaturze odbywało się z racji konkursu na najlepszy utwór poetycki czy nowelistyczny napisany przez najmłodszych adeptów Parnasu. Chodziło o przyznanie „nagrody poniżej trzynastu lat“, przysługującej autorom, **którzy są jeszcze w całem tego słowa znaczeniu dziećmi.** Otóż takiem genjalnem dzieckiem okazała się młodziutka mistrzyni prasy francuskiej, licząca nie całych dwanaście wiosen, panna X. J. Nazwiska nie będziemy przytaczali, gdyż milutka laureatka nie jest bynajmniej świadomą plagjatorką a całkowitą odpowiedzialność ponosi w tym wypadku jury rzeczoznawców, które przyznało jej nagrodę za utwór p. t. **„Kukułka, słowik i osioł“.** Wszystkie dzienniki zamieściły fotografje i „życiorys“ dwunastoletniej autorki, powtarzając przytem treść bajeczki, której głęboki sens moralny i wspaniała forma zrobiły tak dodatnie wrażenie na historykach literatury.

I teraz dopiero zaczął się wielki blamaż panów profesorów. Nie specjaliści ale miłośnicy klasycznej literatury francuskiej zwrócili słuszną uwagę, **że jury przyznało nagrodę nietyle rokującej wybitne nadzieje panience,** ile autorowi zajmującemu poczesne miejsce w historji piśmiennictwa europejskiego. Albowiem bajeczka o kukułce, słowiku i ośle, wyszła z pod pióra Diderot'a i pochodzi z czasów dość dawnych — z 1760 roku; utwór znajduje się w „Listach do Zofji Valland“, które świeżo ukazały się w powtórnem krytycznem wydaniu. Tak więc bajeczka, która podbiła swym czarem serca krytyków, weszła do dziejów literatury francuskiej 170 lat przed uznaniem jej za „utwór, którego autor ma niewątpliwe zacięcie twórcze, jakkolwiek, ze względu na młodziutki wiek, nie posiadł jeszcze w zupełności objektywizmu w ujmowaniu problemów życiowych“. Oczywiście, jury w uzasadnieniu swojego wyboru musiało wypowiedzieć kilka naukowych zastrzeżeń. **Biedny Diderot!**

Pieprzykiem w tej całej sprawie jest jeszcze ta okoliczność, że jednym z sędziów był specjalista od literatury 18-go wieku, **autor monologji o Diderocie,** którego opinja przeważyła szalę.

Naturalnie, jak wspomnieliśmy, malutką autorkę, nikt nie posądza o plagjat; raz dlatego, że prawdopodobnie samo pojęcie tego wyrazu jest najzupełniej obcem a powtóre bajeczkę słyszała, może od niani, które niestety nie zasiadała w sądzie konkursowym. Malutka była grzeczna, spisała bajeczkę i św. Mikołaj przyniósł jej zato piękną nagrodę. Zato krytykom literackim dostała się rózga. **Tad. K.**



Projekt ustawy samorzadowej

znajdzie się niebawem na warsztacie sejmowym.

Warszawa, 10. 12. (Tel. wł.). Zupełnie nieoczekiwanie nastąpiło w łonie BB. uzgodnienie w sprawach ustawy samorządowej. Skutkiem tego ustawa ta ma wejść pod obrady sejmu jeszcze w bieżącej sesji, celem ostatecznego jej załatwienia.

W dniach najbliższych rozpoczną się prace komisji administracyjnej nad przedłożeniami samorządowemi.

Największe sprzeciwy wywoływała sprawa ujednostajnienia ustawy i ordynacji dla całego państwa. Obecnie osiągnięto porozumienie w łonie BB. w tym sensie, iż takie same postanowienia ustawy będą obowiązywały i w dzielnicach rządem polskich, jak również i w mieszanych, gdzie żywioł polski jest w mniejszości. M. in. ma być wprowadzona gmina zbiorowa w całej Rzeczplitej, która nie ma zastosowania dotąd ani w Małopolsce, ani też na ziemiach zachodnich.

Wypędzenie Jezuitów z Hiszpanji

nazwał wódz rewolucjonistów Unamuno głupotą

Madryt. (KAP.) Profesor republikański Unamuno, wygnaniec z czasów dyktatury Primo de Rivery i jeden z najwpływowszych rewolucjonistów hiszpańskich wygłosił przed kilku dniami w Madrycie sensacyjny referat, w którym gwałtownie **zaatakował metody rządzenia w Hiszpanji.** „Kontynuacją inkwizycji“ nazwał dzisiejszy rząd madrycki a, czyniąc aluzję do ustawy o ochronie republiki, dodał, że przeziera z niej arbitralne cechy obalonego systemu. Bardzo to znamienne słowa, jeżeli się zważy, że profesor Unamuno był jednym z najbardziej nieubłaganych wrogów króla Alfonsa XIII. Wygłosił on teraz tę swoją gwałtowną filipikę w tej samej sali, w której przed dwoma laty występował przeciwko monarchji. Po proklamowaniu republiki — mówił — przyszło wielkie rozczarowanie, ponieważ **dyktatorskie metody, zastosowane przez rząd republikański musiały z fatalną koniecznością doprowadzić do rozlewu krwi.**

Podpalanie klasztorów i wygnanie Jezuitów są — zdaniem Unamuno — **aktami dzikiemi i głupiemi.** Mówca uważa, że twierdzenie, iż Jezuici złożyli specjalną przysięgę na posłuszeństwo Rzymowi, było tylko zwykłym pretekstem, mającym upozorować zagrabienie ich majątku.

Rektor uniwersytetu w Salamance — Unamuno piastuje dzisiaj tę godność — potępił następnie tego rodzaju represje, jak zawieszenie dzienników i używanie policji w wypadkach zmyślonych niebezpieczeństw, które motywują prześladowcze zarządzenia władz. Zganił on postępowanie rządu, który bez sądu skazuje obywateli na wygnanie i wystąpił przeciwko obecnym kortezom, które, jak zaznaczył, **„nie głosują nigdy zgodnie z sumieniem, lecz jedynie według rozkazów, jakie otrzymują“.**

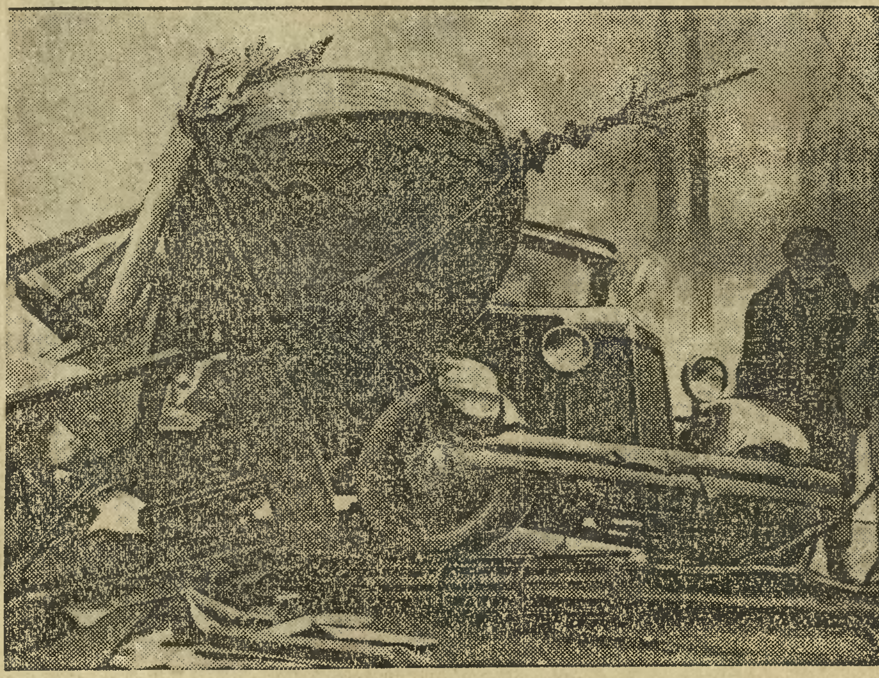
Wrażenie tego referatu, wygłoszonego wobec przepełnionej sali, było ogromne.

Dworzec kolei watykańskiej — oddany do użytku.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Rzym, 9. 12. Towarzystwo budowy dróg żelaznych, które przeprowadzało konstrukcję linji łączącej Citta del Vaticano z linjami kolei państwowych, przekazało gotowy dworzec i nowe linje kolejowe Dyrekcji Kolei Włoskich, które, według umowy, oddadzą w najbliższym czasie wzmiankowaną trasę Państwu Watykańskiemu. **A. A. C.**

Skutki mgły w Paryżu.



Parę dni temu nad Paryżem zaległa tak gęsta mgła, że auto wjechało na kiosk z dziennikami i rozbiło go na kawałki. Wypadki takiej mgły w Paryżu bywają bardzo rzadkie, i dlatego paryscy szoferzy nie posiadają w razie mgły tego doświadczenia i rutyny, jakie mają ich koledzy w wiecznie zamglonym Londynie.

Kiereński



Nazwisko znane jak zły szeląg. Po upadku caratu stworzył gabinet demokratyczny, na którego czele stał od marca do października 1917, a rządził tak chwiejnie i niedołężnie, że ostatecznie gabinet jego stał się odskocznią dla rządów Lenina i Trockiego.

Kiereński miał właśnie odczyt w Berlinie na temat przyszłości Sowietów. Twierdzi, że bolszewicy muszą powrócić do przedwojennych metod gospodarczych, albo zginą.

Tę samą mądrość byłoby powiedziało każde dziecko.

Trzy wielkie procesy polityczne

na początku przyszłego roku.

Warszawa, 9 grudnia.

Miesiąc styczeń i luty będzie okresem wielkich procesów politycznych. Najbardziej ciekawy proces, tj. sprawa brzeska w apelacji — wyznaczony został na dzień 14 lutego 1933 r. Po 57 dniach rozprawy w dniu 13-tym stycznia br. zapadł wyrok, skazujący b. więźniów brzeskich-posłów opozycyjnych na karę więzienia.

Liebermann, Barlicki i Kiernik skazani zostali po 2 i pół roku więzienia, Dubois, Mastek, Pragier, Ciołkosz, Putek po 3 lata, Bagiński na 2 lata, Witos na 1 i pół roku, Sawicki został uniewinniony.

Komplet sądzący stanowili sędziowie: Hermanowski, Rykaczewski, Leszczyński i jako sędzia pomocniczy p. Łaszkiewicz. Wyrok powyższy podpisali pp.: przewodniczący Hermanowski i Rykaczewski. Sędzia Leszczyński zgłosił votum separatum za uwolnieniem wszystkich oskarżonych od winy i kary. Oskarżali wówczas dwaj prokuratorzy pp. Grabowski i Rauze.

Od wyroku skazującego wszyscy oskarżeni wnieśli odwołanie.

Ponieważ prawie rok czasu upłynęło sądowi na wygotowanie motywów wyroku, sprawa w apelacji znajdzie się dopiero w lutym 14-go.

Skład sądu nie został jeszcze ustalony. Przypuszczają jednak, iż przewodniczącym będzie prezes wydziału sędzia Rudnicki. Oskarżenie wnosić będzie jedynie prokurator Grabowski.

Rozprawa trwać ma kilkanaście dni z tego względu, iż niektórzy świadkowie mają być przesłuchiwani poraz drugi. Dotyczy to tych świadków, których zeznania w pierwszej instancji zaopatrzone zostały przez obronę t. zw. „uwagami do protokółu“. Ponieważ te uwagi uwzględnił sąd okręgowy tylko częściowo, dlatego też w drugiej instancji świadkowie ci będą przesłuchiwani raz jeszcze.

* *

Sprawa o wypadki wrześniowe, częściowo związana z procesem brzeskim wyznaczona została na dzień 3 stycznia 1933 roku.

Proces ten w pierwszej instancji trwał od 4 lutego do dnia 11 lutego 1931. Wyrokiem sądu skazani zostali: b. poseł Chodyński i red. Synowiecki po 4 lata więzienia. Kusiak, Roguski, Byliński po 2 lata, zaś uniewinnieni zostali: b. poseł Dzięgielewski, Szulman i Ruszkiewicz. Oskarżona Budzyńska-Tylicka, która w czasie procesu uległa atakowi serca została skazana w maju 1931 na jeden rok więzienia.

W czasie tego procesu zmarł nagle podczas składania zeznań św. adw. Kronenfeld. Obrona na znak protestu przeciwko przewodniczącemu Neumanowi opuściła salę sądową i proces zakończył się bez jej współudziału.

Skazani w pierwszej instancji wnieśli apelację...

* * *

Proces o rzekomy zamach na marsz. Piłsudskiego rozpoczął się 29 stycznia 1931 i trwał 18 dni. Skazani zostali: Jagodziński, Probibicz i Białkowski po roku więzienia, b. poseł Dzięgielewski i Markowski zostali uniewinnieni.

Od wyroku tego skazani wnieśli apelację. Rozprawę Sąd Apelacyjny wyznaczył na pierwszą połowę lutego 1933 r.

Czy odrodzenie polskiej muzyki i pieśni wyjdzie z Warszawy?

Wielki rozwój Tow. Opery Narodowej Warszawa — Poznań — Łódź — Lwów. — Sobotnie uroczystości TON-u.

Warszawa, w grudniu.

Ludowa matka-pieśń, która wykarmiła nam Chopina, Moniuszkę, w zarodku swym może jeszcze zdrowa, ubiera się niestety, jakże często, w szaty Stańczyka, ale nie tego genjalnego rozweselacza dusz, lecz w szaty zblazowanego błazna, współczesnego degenerata muzycznego.

Rolnik przy siejbie, robotnik w fabryce, miast do skarbnicy regjonalnych melodyj sięgnąć, woli przyśpiewywać sobie liche twory kawiarń i kabaretów, któremi go karmi wielkie miasto, gramofon i radjo.

Jakże często na polską glebę bezwstydnie przywędrowuje międzynarodówka o typach „O santa Lucia", by potem ustąpić n. p. Berlinowi, rzucającemu ordynarnym gestem wytwory nocnych spelunek i takichże talentów. Orkiestry wiejskie i małych miast lubują się w nich za przykładem Kataszków i Petersburskich...

Czas kres położyć tej zarazie, która krąży z miast do wsi!

Takie hasło zostało rzucone w dniu otwarcia w Warszawie lokalu Tow. Opery Narodowej. Należy odradzać i krzewić polską pieśń i polską muzykę, nawoływał, w swem przemówieniu prezes tego towarzystwa prof. Ramułt.

Jakże się to stało, że w dobie największego kryzysu, przygnębienia i rozpaczy niemal powstaje towarzystwo, które głosi odrodzenie muzyki i pieśni polskiej, konieczność nawrotu do ludowej matki pieśni?

Czyżby ludzie nie mieli innego zmartwienia?

Tak to bywa, iż w najtrudniejszych czasach rodzą się największe dzieła. Filharmonja warszawska powstaje przecież w okresie największego zubożenia ludności w Królestwie pod rządami zaborcy... Zjawiają się wtedy, ludzie o wielkiej idei i wielkich charakterach, którzy fanatycznie dążą do wytkniętego celu i potrafią porwać za sobą innych.

Takimi ludźmi czynu są kierownicy Tow. Opery Narodowej pp.: Ramułt i Chabielski. Zmobilizowali Warszawę, skupiając około siebie do tysiąca członków; poszli na Poznań, Lwów, Wilno, wszędzie zakładając oddziały TON-u. Za pomocą Zw. Miast i Wsi chcą dotrzeć do młodzieży wiejskiej, nauczycieli i organistów wiejskich, noszących niejednokrotnie za przykładem Napoleona w swym tornistrze buławy muzyczne. Tam ma się odezwać ten nasz rodzimy Ton.

O rozwoju tego towarzystwa świadczy jego błyskawiczny wprost rozwój. Jednocześnie bowiem odbyło się otwarcie i poświęcenie własnego domu muzycznego TON-u, który skupiać będzie wszystkie młode siły śpiewacze nietylko z Warszawy, ale i z całego kraju, dając im za małą opłatą fachowe wykształcenie.

Pani Siemaszkowa miała „pecha".

Dzienniki lwowskie donoszą, iż znaną artystkę Wandę Siemaszkową, powracającą z Warszawy do Lwowa okradziono w pociągu.

Wanda Siemaszkowa, jadąca wagonem 2-ej klasy w oddzielnym przedziale, obudziwszy się po północy zauważyła eleganckiego mężczyznę, który uciekał z jej rzeczami. Artystka wszczęła alarm, który ściągnął konduktorów. Rozpoczęto poszukiwania za zbiegłym, które okazały się jednak bezskuteczne. Złodziej skradł futro artystki oraz walizkę z cennemi dokumentami osobistemi i pamiątkami oraz przedmioty, należące do panny Schmidt ze Lwowa, towarzyszki Wandy Siemaszkowej.

Zjazd redaktorów tygodników katolickich.

Warszawa. (KAP). Dnia 15 bm. w Warszawie odbędzie się zjazd redaktorów tygodników katolickich. Na zjeździe zostaną wygłoszone następujące referaty: „O zadaniach prasy katolickiej w dobie obecnej", „Współpraca tygodników diecezjalnych przy tworzeniu jednolicie kierowanej opinji katolickiej". **Ks. biskup St. Adamski,** „Współpraca prasy katolickiej z Katolicką Agencją Prasową" — **ks. dyrektor Z. Kaczyński.** Zebrania odbywać się będą w siedzibie Katolickiej Agencji Prasowej (Miodowa 17). Początek obrad o godz. 9,30.

Tajemnica pięknego tonu skrzypiec.

Nikt dotychczas nie wiedział, w czem tkwi tajemnica pięknego tonu skrzypiec. Za najlepsze uchodziły skrzypce wyrabiane przez włoskie rodziny **Stradivariusów i Guarneriusów.** Ale rodziny te wymarły i tajemnicę produkcji zabrały z sobą do grobu.

To też cena oryginalnego Stradivariusa lub Guarneriusa sięga zawrotnych sum.

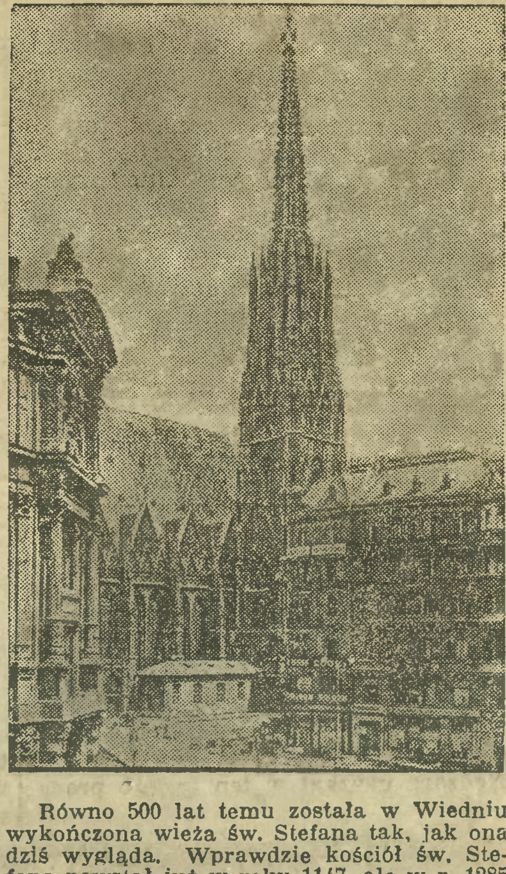
Fabrykanci skrzypiec setki lat głowią się nad znalezieniem sposobu produkowania skrzypiec, któreby posiadały taki ton, jak skrzypce wymienionych fabrykantów, lecz wszystkie ich usiłowania spełzły na niczem.

Jedni twierdzili, że tajemnica tkwi w drzewie, a raczej w sposobie preparowania tego drzewa. Inni uważali, że sekret leży w lakierze, którym pokrywa się powierzchnię drzewa.

Dopiero teraz udało się pewnemu amatorowi, adwokatowi z Pragi dr. **Leiserowi** spreparować odpowiedni lakier. Po doświadczeniach, które trwały 30 lat dr. Leiserowi udało się zestawić odpowiednią mieszaninę. Skrzypce pociągnięte lakierem dr. Leisera wydają ton, który w podziw wprowadził najwybitniejszych skrzypków i nauczycieli muzyki, jak np. czeskich skrzypków **Hoffmanna i Suka** oraz znakomitego mistrza gry skrzypcowej **Szefczyka.**

Dr. Leiser wynalazek swój trzyma w tajemnicy. Tyle jednak powiedział, że skrzypce nie mogą być wyrabiane na drodze masowej produkcji i każdy poszczególny instrument musi być indywidualnie traktowany.

500 lat wieży św. Stefana w Wiedniu.



Równo 500 lat temu została w Wiedniu wykończona wieża św. Stefana tak, jak ona dziś wygląda. Wprawdzie kościół św. Stefana powstał już w roku 1147, ale w r. 1285 spalił się doszczętnie, i dopiero król czeski Ottokar rozpoczął jego odbudowę bez wieży, którą kazał stawiać w roku 1359 Rudolf Habsburg. Wieżę tę budowano bez mała 150 lat, bo dopiero w r. 1432 została ostatecznie wykończoną.

Czem się będziemy bawić po Yo-Yo?

Jeszcze yo-yo nie wyczerpało swoich efektów, gdy oto pojawiła się we Francji nowa modna zabawka. Wbrew swojej srogiej nazwie **„diablotin"**, co dosłownie znaczy „djabełek", jest to niewinna gra i do tego wysoce inteligentna. Składa się w zasadzie z piętnastu cyfr w małem podręcznem etui, które łatwo schować do kieszeni. Zabawa polega **na układaniu cyfr w najróżniejsze kombinacje i w rekordowym czasie.** Po nabraniu odpowiedniej wprawy, można iść w zakłady, zadziwiać rodzinę, przyjaciół lub zebrane na przyjęciu towarzystwo.

Historja francuskiej armji dla... Hindenburga!

Jak wiadomo, przed kilku miesiącami Hindenburg ofiarował pewnej rodzinie francuskiej szpadę, którą jeden z jej członków, będący oficerem w czasie wojny 1870-71 roku, zmuszony był oddać Niemcom pod Sedanem.

Mniej znany jest dalszy ciąg tej sprawy. Otóż attaché wojskowy ambasady francuskiej w Berlinie poinformował się, czegoby sobie życzył wzamian prezydent Rzeszy. Odpowiedziano mu, że Hindenburg byłby bardzo szczęśliwy, gdyby Francja **wydała sztandar 3 pułku gwardji pruskiej, zdobyty w czasie ostatniej wojny.**

Życzenie to uznane zostało w Paryżu **za wygórowane i niemożliwe do spełnienia. Natomiast postanowiono ofiarować staremu feldmarszałkowi historję armji francuskiej od zarania dziejów do najnowszych czasów.** Jest tego trzydzieści tomów, wspaniale oprawnych.

DR. BRONISŁAW NAGEL. Przedruk wzbroniony.

Prehistoryczna epoka kultury fizycznej na ziemiach bydgoskich.

I.



DR. BRONISŁAW NAGEL.

Niejeden z czytelników przeczytawszy tytuł powyższego artykułu wzruszy lekceważąco ramionami, gdyż uważa etnologję za nieużyteczną naukę, niepotrzebnie rekonstruującą ze starych zabytków i życia współczesnych ludów egzotycznych, daleką nam przeszłość. Jednakowoż nie należy nauki tej lekceważyć, gdyż nic w kulturze nie ginie, a nawet przeciwnie, to co zdało się dawno umarłem, odżywa znowu z całą pierwotną siłą.

Już w tym fragmentarycznym, popularnie traktowanym artykule będzie mógł czytelnik odczuć, związek pomiędzy jedną z kultur prehistorycznej przeszłości, a czasami kultury nam współczesnej.

TABU — TOTEM.

W pierwszych epokach istnienia ludzi w południowej Azji, człowiek swój byt i dobrobyt zawdzięczał łowiectwu. Dzięki temu zmuszony był w miarę wypłaszania i wybicia zwierzyny zmieniać swe miejsce pobytu w poszukiwaniu za nią. W miarę przyrostu ludności na kilkanaście tysięcy lat przed Chrystusem, powstało coś, co w naszej nomenkelaturze nazwaćby można ochroną zwierząt. Przewódcy plemion zatrwożeni klęską ubytku zwierzostanu uchwalili, że w pewnych okolicach takich lub innych zwierząt bić nie będzie można. Gatunek zwierza przeciwko któremu było skierowane w obrębie danej grupy „tabu" (to znaczy zakaz zabijania) otrzymał ogólnie przez naukę przyjętą nazwę „totema" (wyraz pochodzenia północnoamerykańskiego plemion indjan). W nauce dla pewnych zjawisk kultury związanych z „tabu" i „totemem" utarł się termin „totemizmu".

EWOLUCJA KULTU PRZODKÓW.

W pierwszym tylko okresie „totemizmu" pamiętano o istotnej przyczynie zakazu zabijania pewnych gatunków zwierząt, z czasem na ten temat powstały legendy, których ślady istnieją do dziś dnia. Legendy te tworzyły się stopniowo na tle kultu religijnego przodków. Tłumaczono sobie, że przywilej nietykalności danego gatunku zwierza — „totema" został wywołany spotkaniem się tegoż „totema" z przodkiem plemienia. Z czasem tenże „totem" utożsamił się z samym przodkiem i dzięki temu gatunek „totema" wyfigurował do roli świętości. (Tą ewolucję kultu przodków potwierdzają legendy totemistów egzotycznych.)

ROLA SPOŁECZNA TOTEMIZMU.

Kult „totema", naśladowanie jego trybu życia i wyglądu zewnętrznego, (porówn. część drugą), odgrywał wielką rolę społeczną. Ludzie pewnych klanów (grup) spokrewieni pomiędzy sobą dzięki pochodzeniu od wspólnego przodka, którym miało być zwierzę „totem", z gatunkiem owego zwierza uważali się również w pokrewieństwie. Nazwa „totema" stała się z czasem zawołaniem klanu po którem to zawołaniu członkowie rodu się poznali. O ile totemizm miał wpływ na kulturę społeczną widać: w instytucji domu męskiego (dwornicy), w solidarności zemsty rodowej, współodpowiedzialności członków rodu, we wspólnej własności hordy męskiej (własność ta była przechowywana w „dwornicy"), oraz w organizacji klasowej według starszeństwa wieku członków klanu. Oczywiście wyżej wymienione odnosi się do mężczyzn („hordy męskiej"), rola kobiety kultury totemistycznej, ograniczała się do czynności hedonistycznych, rodzenia dzieci i usług w „dwornicy" (za czasów chrześcijańskich karczma przejęła część funkcyj dwornicy porówn.

BEZWZGLĘDNY ROZDZIAŁ KOBIET OD MĘŻCZYZN.

Zasadniczą cechą kultury totemistycznej był bezwzględny rozdział kobiet od mężczyzn, którzy tworzyli karną, zorganizowaną „hordę męską" z przewódcą wybieranym przez zgromadzenie klanu najdzielniejszych wojowników. Przewódcy dodawana była rada starców.

HORDA MĘSKA, WYZWOLINY MŁODZIEŃCÓW, DOLA STARCÓW, SPORT - TANIEC.

Horda męska nie troszczyła się zupełnie o swoje dzieci, pozostawiwszy wychowanie ich kobietom. Gdy chłopiec dojrzewał fizycznie zostawał matce przez hordę męską odbierany. Towarzyszyło temu coś w rodzaju nowicjatu. Młodzieniec przechodził przez cztery do sześć tygodni bezwzględnej próby. Próby te miały podwójne zadanie: egzaminacyjne ze sprawności fizycznej i wychowawcze, aby silnie zaznaczyć w naturze młodzieńca przejście z otoczenia kobiet do hordy męskiej. Mężczyzna, który w tym czasie nim się specjalnie opiekował, nazywał się ojcem. (Porównaj opis wyzwolin wilka oraz nazwę karczmy Ojczywilk). O ile młodzieniec próby nie przepłacił życiem, co się często mniej wytrzymałym fizycznie zdarzało, przyszedł jako pełnowartościowy członek najniższej klasy do hordy męskiej. W miarę starzenia się członka „hordy" przechodził on do wyższych klas, a gdy dożył starości osiągał największe możliwe przywileje. Między innemi mógł wybierać dowolnie wśród najładniejszych dziewic. Życie hordy męskiej upływało na walce rycerskiej i łowiectwie. Jedno i drugie było uprawiane z uwzględnieniem pewnych przyjętych form, niejako dla sportu. Dzięki temu od początku kultury totemistycznej, rozwijał się kult sprawności fizycznej, do której dochodziło się po całym szeregu ćwiczeń i zawodach. Dziwnem się może wydać, ale jest to prawdziwe, że wszystkie nasze dziedziny sportu, a nawet taniec i niektóre gry towarzyskie wywodzą się z zamierzchłej przeszłości totemizmu.

KULT CIAŁA, SMUKŁA LINJA, KULT SŁOŃCA.

Z rozwojem kultury fizycznej szedł w parze rozwój kultu ciała i jego piękna. Smukła linja wtedy pierwszy raz w dziejach ludzkości stała się ideałem. Owe pogańskie wielbienie życia wyrażało się obok kultu przodków kultem słońca. Kult ten odbywał się bez kapłanów, a wyrazem jego były: wchodzenie podczas uroczystości na góry w oczekiwaniu wschodu (porówn. miejscowości Wilczagóra, Kaczagóra, Kobylagóra i t. d.), w wyrabianych ozdobach, w budownictwie, placach zbornych o kształcie słońca (porównaj plac zborny okrągły podczas uroczystości wyzwolin wilka).

Podałem powyżej w skróceniu najważniejsze elementy klasycznej kultury totemistycznej z dziedziny duchowej i społecznej z całkowitem pominięciem bogatej w swych przejawach kultury materjalnej, gdyż toby nas zaprowadziło zbyt daleko. Obecnie spróbujmy odtworzyć sobie w miarę, jak nam miejsce krótkiego artykułu pozwoli, kulturę totemistyczną z przeżytków pozostałych na ziemi bydgoskiej. Kultura totemistyczna przywędrowała na ziemie nasze w różnych czasokresach, pierwsze fale totemizmu przybyły już nadługo przed przybyciem Indoeuropejczyków, przedstawicieli kultury wielkorodzinnej patrjarchalnej (Nomadów). O innych późniejszych falach totemizmu wspomniemy jeszcze na innem miejscu.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Dziewiąty zlot wszechsokolski w cyfrach

Ogólny bilans. — Przy technicznej organizacji zlotu współpracowało 7.000 ludzi. — 143.000 ćwiczących. Miljonowe cyfry komunikacji w Pradze.

Praga, w grudniu.

Czechosłowacki związek sokolstwa zaprosił dnia 2 grudnia dziennikarzy czechosłowackich i zagranicznych, aby zapoznać ich z ogólnym bilansem dziewiątego wszechsokolskiego zlotu, jaki odbywał się w ostatnich dniach czerwca i pierwszych dnia lipca br.

Zlot był tak olbrzymią imprezą, że dopiero obecnie można było statystycznie opracować wszelkie cyfry odnoszące się do tej imprezy. Cyfry te są nadzwyczaj zajmujące i najwymowniej świadczą o potędze dokonanego dzieła.

Przewodniczący czechosłowackiego związku sokołów dr. St. Bukovsky w przemówieniu powitalnem wskazał na wspaniały bilans 9 zlotu wszechsokolskiego, który pomimo wielki kryzys gospodarczy udał się wyśmienicie.. Sekretarz komitetu zlotowego Karol Schwarz następnie przedłożył sprawozdanie cyfrowe.

W dniach zlotowych przybyło do Pragi przeszło miljon ludzi. Goście zagraniczni przybyli 7 nadzwyczajnemi pociągami. Do tego doliczyć należy jeszcze 31 pociągów nadzwyczajnych, któremi do Pragi przybył dorost sokolski i pociągów sokolej młodzieży szkolnej. Samych gości z Jugosławji było 5.700, z Polski 370, Bułgarji około 200, Ameryki około 2000, a Rosjan z zagranicy blisko 700. Stadjon zlotowy wybudowany na płaszczyźnie 125 korców był wspaniałem dziełem. Trybuny z krużgankami dla 150.000 widzów, szatnie ćwiczących dla 20.800 mężczyzn i 19.000 kobiet oraz 5.200 biorących udział z obrazie zlotowym pochłonić łatwo mogły ogromną ilość ludzi. Wielka arena wybudowana tak, aby równocześnie na niej mogło wystąpić 17.010 gimnastyków okazała się nawet niewystarczającą, gdyż do ćwiczeń zgłosiło się 28.824 ćwiczących. Kobiet zgłosiło się do ćwiczeń 27.939. W występach starszych mężczyzn wzięło udział 3.678. W ćwiczeniach z kręgielkami wzięło udział 2.400 kobiet. W ćwiczeniach sokolej młodzieży szkół średnich wzięło udział ogółem 14.850 chłopców i 14.120 dziewcząt. W ćwiczeniach dzieci do lat 8 brało udział 2.430 chłopców i 1.724 dziewcząt. Dorost sokolski wysłał na stadjon 14.008 chłopców i 13.957 dziewcząt. Ogółem było na stadjonie 143,001 ćwiczących (bez gości słowiańskich i innych oraz wojska).

We wspólnych salach noclegowych nocowało 123 599 osób, w mieszkaniach prywatnych 3042, w hotelach 1201. Lekarska opieka znajdowała się w rękach 120 praskich lekarzy i 450 członków sekcji zdrowotnej. Sekcja troszcząca się o pożywienie dla uczestników wydała 39.000 obiadów i 80.000 porcyj kawy, tj. 270 hektolitrów.

W pochodzie członków wzięło udział 36.614 mężczyzn, 19.073 kobiet, 39 orkiestr z 2519 muzyków, 87 gości i 822 jeźdźców. Niesiono w pochodzie 1058 sztandarów. Ogółem w pochodzie wzięło udział 65 528 osób. W pochodzie dorostu wzięło udział 11.170 chłopców, 12.298 dziewcząt, 28 orkiestr, 193 gości i 2.193 kierujących. Chorągiewek niesiono 512. Przy spełnianiu wszelkich zadań współpracowało około 7000 członków. Pracownicy ci podzieleni byli na 20 grup i sekcyj. W służbie porządkowej pracowało 1.200 członków z całym szeregiem pomocników z szeregów dorostu.

Ogólne koszta urządzenia zlotu wynosiły 16.000.000 koron. Ciekawem jest, że koszta te w przeważnej części pokryte zostały przez samych sokołów. Oprócz zapłacenia 10 koron za osobę, członkowie rozebrali dwie trzecie biletów wstępu. Cyfry te świadczą o doniosłem znaczeniu zlotu i siły sokolstwa, jaka konieczna była do uskutecznienia tego dzieła.

Bezrobocie wzrasta.

Warszawa, 10. 12. (Tel. wł.). Już i statystyka urzędowa nie potrafi ukrywać rosnącego katastrofalnie bezrobocia. W porównaniu z ub. tygodniem liczba bezrobotnych w całym kraju zwiększyła się o 10.089 osób.

Według tychże danych ogólna liczba bezrobotnych w dniu 3 bm. wynosi 177.459 osób.

Londyn, 5. 12. (PAT) Liczba bezrobotnych na dzień 31 listopada br. **wynosi 2.799.896 osób, czyli w porównaniu z ilością osób z dnia 24 października wzrosła o 52.808 osób.**

Berlin, 9. 12. (PAT). Liczba bezrobotnych w Niemczech w drugiej połowie listopada br. **wzrosła o 92.000 osób do 5.358.000 osób.**

Awantury komunistyczne w Berlinie nie ustają.

Berlin, 9. 12. (PAT). Dziś wieczorem doszło w centrum dzielnicy zachodniej Berlina na placu Wittemberskim **do ostrego starcia pomiędzy grupą demonstrujących komunistów a policją.** W czasie zaburzeń padły strzały, które wybiły dwie wielkie szyby wystawowe w domu towarowym K. D. W. Pozatem kamieniami wybito szyby w składzie obuwia Salamander Schasallo. Zajścia zaczęły się **od bójki pomiędzy demonstrującymi a patrolem policyjnym, przyczem dwóch policjantów zostało rannych.** Przybyły na miejsce wypadku silne oddziały pogotowia policyjnego przystąpiły do rozpraszania tłumów przy pomocy pałek gumowych.

Wobec stawiania w szeregu wypadków oporu przez komunistów, policja **dała salwę na postrach.** Nikt nie odniósł poważniejszych obrażeń. 13 osób aresztowano. Podobne zaburzenia powtórzyły się na ulicy Poczdamskiej, gdzie tłum **wznosił okrzyki przeciwko rządowi.** Policja rozproszyła demonstrantów.

Rzadki wypadek wdzięczności

Niejaki Jan Müller wyczerpał wszelkie możliwe środki, by otrzymać jakąkolwiek pracę. W miasteczku Düren nad Renem, gdzie mieszkał, więcej było bezrobotnych niż posad. Müller zniechęcony, postanowił nie wstawać więcej z łóżka. Może w ten sposób mniej mu będzie dokuczać głód? Leżał więc, w swej nędznej izdebce w łóżku, gdy nagle do drzwi zapukano.

Otworzył. W progu stał listonosz.

— List pieniężny dla pana Jana Müller.

— Dla mnie? Skąd?

— Z Francji.

Drżącemi dłońmi otworzył kopertę. Było tam tysiąc franków w szeleszczących banknotach. Żadnego listu.

Müller sądził, że to żart jakiegoś niewczesnego kpiarza i że pieniądze okażą się z pewnością fałszywe. Ubrał się i pobiegł do banku. Ale tu powiedziano mu, że wszystko jest w porządku.

Gdy powrócił do domu, zastał list, który wyjaśnił mu wszystko. List pisał pewien Francuz, nazwiskiem Pierre Godin. Przypomniał Müllerowi pewne zdarzenie z roku 1917. Było to pod Verdun. Ciężko ranny Godin leżał na odcinku pomiędzy pozycjami. Tu natknął się na niego Müller i okazał mu pierwszą pomoc.

Godin pisał, że w starym notatniku znalazł dopiero teraz nazwisko swego wybawcy i pragnie mu się jakoś odwdzięczyć. W zakończeniu listu pisał: „Jestem właścicielem wielkich winnic na południu Francji. Gdyby pan był w kłopotach materjalnych lub nie miał pracy, niech pan przyjedzie za tę sumę do mnie, a nie zabraknie panu na niczem“.

Nędzarz uzyskał w ten sposób pracę.

Stała komunikacja lotnicza między Francją a Stanami Zjednoczonemi.

Paryż, 9. 12. W kołach aeronautycznych rozpatruje się projekt utworzenia stałej komunikacji lotniczej między Paryżem a N. Jorkiem zapomocą balonów sterowych najnowszego typu. Balony te, różniące się znacznie od niemieckich Zeppelinów, pełniłyby służbę głównie pocztową. Trasa powietrzna ma biec ponad Irlandją i N. Ziemią; czas przelotu oblicza się na 60 godzin. Projekt powyższy, który spotyka się z aprobatą Min. Lotnictwa zarówno w Paryżu jak i w Waszyngtonie, co daje możność uruchomienia stałej linji między Paryżem a N. Jorkiem już w lecie 1933 r.

T. K.

W 50 rocznicę wyprawy afrykańskiej Stefana Rogozińskiego.

W tym miesiącu przypada 50 rocznica wyruszenia do Kamerunu polskiej wyprawy naukowej pod kierownictwem Stefana Rogozińskiego. Wyprawa ta miała na celu nietylko wzbogacenie polskiego dorobku naukowego, nietylko, by dorobek ten przeszedł do potomności jako zdobycz polskiej wyprawy naukowej, ale miała również na celu odkrycie i

ZDOBYCIE SZMATU ZIEMI AFRYKAŃSKIEJ DLA ZAŁOŻENIA TAM NIEZAWISŁEJ KOLONJI POLSKIEJ.

W dniu 13 grudnia 1882 wyrusza Rogoziński z Havru do zachodnich brzegów Afryki na małym żaglowcu „Łucja-Małgorzata“ w towarzystwie Klemensa Tomczaka, Leopolda Janikowskiego, Hirszfelda i Ostaszewskiego, z których tylko dwaj pierwsi biorą udział w wyprawie do końca. Po kilkumiesięcznej podróży morskiej ekspedycja polska ląduje u wybrzeży Kamerunu i zakłada faktorję. W krótkim czasie Rogoziński zdobywa sobie zaufanie krajowców do tego stopnia, iż

GŁÓWNY KACYK Z BOTY ODDAJE MU RZĄDY NAD SWYM KRAJEM.

Za jego przykładem poszli także inni sąsiedni władcy plemion murzyńskich. Po pewnym czasie Rogoziński, celem zabezpieczenia się przeciw **zaborczej polityce niemieckich kolonizatorów oddaje się**

POD PROTEKTORAT ANGLJI.

Trzy lata przebywa Rogoziński w dziewiczych puszczach kamerunskich, rządząc wielką prowincją i dokonywując szeregu odkryć naukowych. W tymże czasie zmarł jego przyjaciel i towarzysz pracy **Tomczak.** Po trzechletnim pobycie w Kamerunie wraca Rogoziński do Warszawy wraz ze swym przyjacielem **Janikowskim,** aby zdać rodakom sprawę ze swej działalności i ponownie wyrusza na brzegi afrykańskie, posiadając **na wyspie Fernando Poo,** ale już jako plantator, gdyż zachłanność niemiecka wydarła mu polityczne zdobycze jego imprezy kameruńskiej.

Rogoziński zmarł w r. 1896 w Paryżu, licząc lat 36.

Celem uczczenia 50 rocznicy ekspedycji Rogozińskiego, Liga Morska i Kolonjalna urządza w Warszawie uroczystą akademję. W akademji tej weźmie udział ostatni żyjący uczestnik wyprawy Janikowski.

Na zdjęciu naszem widzimy faktorję założoną przez Rogozińskiego na wybrzeżu kameruńskiem oraz podobiznę Stefana Rogozińskiego.



Dookoła formuły równouprawnienia.

(Telefonem od własnego korespondenta.)

Berlin, 9. 12. Odpowiedź niemiecka na propozycje Herriota w przedmiocie sformułowania kwestyj rozbrojeniowych nie została jeszcze doręczoną, natomiast niemiecki minister spraw zagranicznych Neurath wystąpił w Genewie z dwoma zapytaniami od których odpowiedzi uzależnioną jest odpowiedź rządu Rzeszy.

Pierwsze pytanie Neuratha brzmi następująco: **Czy równouprawnienie w przyszłej konwencji rozbrojeniowej znajdzie zastosowanie w każdym punkcie i będzie punktem wyjściowym dla przyszłych obrad konferencyjnych odnośnie wszystkich rozbrojonych państw?**

Drugie pytanie domaga się wyjaśnienia, czy formułka francuska **obejmuje również ten czynnik bezpieczeństwa w sobie jakie stanowi powszechne rozbrojenie równomierne dla wszystkich państw kontraktujących?**

Konferencja pięciu mocarstw oświadczyła przez usta brytyjskiego ministra spraw zagranicznych Simona, że nie może udzielić odpowiedzi odrazu a musi poprzednio zastanowić się nad treścią wyjaśnień któreby wyłączały jakiekolwiek nieporozumienia. **AR.**

Małżeństwo w Rosji Sowieckiej.

Wstrząsające zapiski rosyjskiej kobiety.

(b.) Alja Rachmanowa jest tylko jedną z miljona kobiet, którym bolszewizm zniszczył szczęście rodzinne. A jednak dzienniki jej, zawierające codzienne zapiski z codziennego życia w sowieckiem piekle, tak silne czynią wrażenie, że wydaje się, iż właśnie ona, żona docenta uniwersyteckiego Wagnera, powołaną została do tego, by kobietom całego świata otworzyć oczy na nieludzkość i absurdalność bolszewizmu. Gdy się po pierwszym tomie dziennika Rachmanowej „Studenci, miłość, czerezwyczajka i śmierć“, czyta tom drugi „Małżeństwo w czerwonej burzy“, który w prostych słowach mówi o moskiewskiem życiu autorki od chwili zamążpójścia aż do przepędzenia jej małżonka, b. niemieckiego jeńca wojennego Wagnera, przez G. P. U., bez podania powodów, wtedy nie można zrozumieć narodu, który znosi tego rodzaju gwałty i tego rodzaju cofnięcie do czasów najdawniejszego średniowiecza. Przez książkę tę poznaje się życie kobiety w Rosji Sowieckiej dokładnie. Kobietę rosyjską widzi się głodującą, drżącą z zimna, pozbawioną ojca, którego zabiła „czerezwyczajka“, oderwaną od boku brata, którego zesłano. Tu widzi się kobietę, rodzącą wśród nędzy, żyjącą wśród okropnych warunków, w ciągłej obawie o męża, nad którego głową jak u wszystkich innych wisi codziennie groźny miecz G. P. U., a zmuszoną równocześnie udawać „lojalną wobec państwa kobietę pracującą“ i powtarzać frazesy o uwolnionej i uszczęśliwionej przez ustrój sowiecki kobiety.

Kartki z codziennego życia Rosjanki, życia pełnego tragedji i cierpień, piętnują bolszewizm znacznie ostrzej, aniżeli by to uczynić mogły mowy polityków, bo pokazują, jak teror sowiecki zabija życie indywidualne w państwie rosyjskiem, a z człowieka robi zwierzę, które czeka na swego oprawcę.

Ślub sowiecki! Obok biurka, przy którym rejestruje się „małżeństwa“, stoi biurko, przy którem udziela się rozwodów. Gdy Rachmanowa z narzeczonym swym przekroczyła próg „urzędu stanu cywilnego“, pouczono ją, w jaki sposób będzie mogła sobie ułatwić rozwód. Przy „biurku rozwodowem“ jest głośniej aniżeli przy „biurku ślubnem“. Rozwód to przecież fraszka. Jeżeli się małżeństwo pokłóciło, każe się rozwieść, by się po pojednaniu ponownie pobrać. Cała „ceremonja“ ślubna i rozwodowa polega wyłącznie na zarejestrowaniu objawionej woli. Każdy może się tyle razy ożenić i rozwieść, ile zechce. Mężczyzna ma wyłącznie obowiązek alimentacji dzieci, przyczem między dziećmi ślubnemi a nieślubnemi nie robi się żadnej różnicy. Jest to jedyny hamulec, który męża trzyma przy żonie. Wszystkie inne więzy upadły. Ludzie żyją jak zwierzęta, bez Boga i bez wiary.

Zaiste straszny obraz moralnego spustoszenia. Takimi stosunkami i nas uszczęśliwić chcą „apostołowie postępu“, którzy walczą z świętością małżeństwa, zalecają śluby cywilne i zakładają „poradnie świadomego macierzyństwa“.

Książka Alji Rachmanowej przemawia do kobiet całego świata donośną przestrogą: Kobieto, jeżeli chcesz być kobietą, nie zwierzęciem, jeżeli ci drogie jest szczęście, płynące z uświęconego sakramentem życia rodzinnego, jeżeli chcesz uniknąć upodlenia, stawaj na szańcu Boga i Wiary przeciw siłom ciemności, które co święte i godne chcą zdeptać nogami.

Jak paradują dygnitarze japońscy po ulicach Tokjo.



Arcyciekawy obrazek ze stolicy Japonji, ale należy on już do przeszłości. Jeszcze niedawno temu dygnitarz japoński w ten sposób tylko ukazywał się na ulicy. Niosła go służba w lektyce na całą niemal szerokość ulicy, a przed nim kroczył laufer z chorągwią, na której dużemi literami było wypisane, kto zacz jest ten potężny przechodzień. Dziś takie widowiska znikły z ulic Japonji. Synowie słońca wolą luksusowe auta od dawnych klatek.

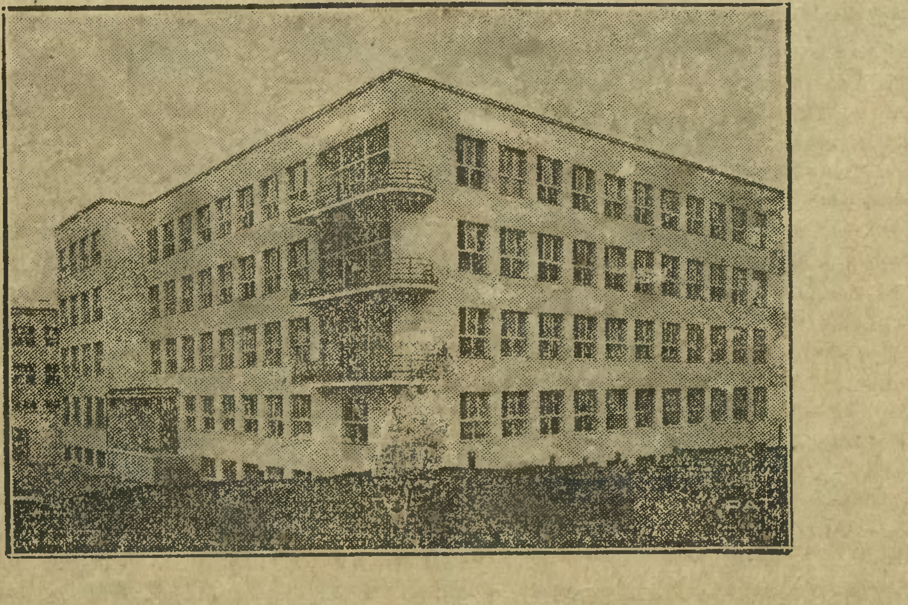
Prezydent Meksyku zamyka kościół

ufundowany przez własną siostrę.

W południowej Kalifornji, należącej do Meksyku, został niedawno stosownie do zarządzenia władz zamknięty jedyny kościół katolicki tego okręgu. Kościół ten ma być zamieniony w urząd pocztowy. Jest to fundacja rodzonej siostry prezydenta Meksyku Senory Rodrigeuz da Favela, będącej jedną z najgorliwszych współpracowniczek miejscowego proboszcza. Senora da Favela wystosowała do swego brata telegram, wyrażający protest przeciwko zamknięciu kościoła.

Kardynał Verdier o wojnie i pokoju. Jednemu z redaktorów kardynał Verdier, arcybiskup Paryża, udzielił wywiadu, w którym oświadczył m. in.: „Francja nie ma innego życzenia, jak tylko to, by zapewnić sobie bezpieczeństwo. Nie waham się stwierdzić, że **w dzisiejszej umysłowości francuskiej militaryzm istnieje tylko w takim stopniu w jakim wymaga jego bezpieczeństwo.** By ułatwić rządom ich tak trudne i tak odpowiedzialne zadania, winniśmy my, księża i katolicy, jak zresztą wszyscy ludzie stwarzać atmosferę pokoju, która ułatwi rozwiązywanie wszelkich zagadnień. A ta idea pokoju jest dla nas tem droższa, że uświadamiamy sobie, iż **przyszłe wojny będą nie prostemi wojnami, lecz prawdziwą zagładą narodów**“.

„Zdrowa“ Kasa Chorych w Sosnowcu.



W ostatnich dniach zostały wykończone i oddane do użytku publiczności dwa nowe olbrzymie gmachy Kasy Chorych w Sosnowcu. Koszta budowy obu tych gmachów wynoszą około 2 miljonów złotych. Czy za te pieniądze, nie można było wybudować domów mieszkalnych, niech osądzą czytelnicy sami — znający lepiej od nas stosunki w Sosnowcu. Ludzie pracy mieszkają w niezdrowych norach, a potem leczyć się mają... w pałacach.

Sprawa kanonizacji błog. Bernardetty z Lourdes.

Città del Vaticano. (KAP) U kardynała Verde, relatora sprawy, odbyło się posiedzenie prałatów i dostojników św. Kongregacji Obrzędów dla omówienia cudów przedstawionych jako motywy do kanonizacji Siostry Marji Bernardy, Soubirous, jasnowidzącej z Lourdes, zmarłej w 1879 i beatyfikowanej w r. 1925. Proces kanonizacyjny podjęto w r. 1926 i jeżeli obecne rozpatrywanie cudów potwierdzi je, można oczekiwać zaliczenia błog. Bernardetty w poczet świętych już w najbliższym czasie.

Śmiały napad bandycki.

Przy drugiej próbie bandytom powinęła się noga!

Warszawa, 9. 12. (Tel. wł.). Dwaj bandyci 22-letni Brykowski i 20-letni Borek dokonali śmiałego napadu na sklep kolonjalny przy ul. Pomorskiej. Poranili oni niebezpiecznie właścicielkę sklepu i zabrali z kasy 86 zł. Działo się to w godzinach popołudniowych. Bandyci, rozzuchwaleni powodzeniem, w godzinę potem wtargnęli do sklepu Lewina przy ul. Magistrackiej. Żyd stawił skuteczny opór. Napastnicy nic nie zabrawszy rzucili się do ucieczki. Zostali jednak schwytani i odprowadzeni do więzienia. Staną oni prawdopodobnie przed sądem doraźnym.

Tajemnicza afera.

Warszawa. Aresztowany w tajemniczych okolicznościach bankier warszawski, Sobol, został wypuszczony z więzienia za kaucją 100.000 zł. Natomiast córka jego aresztowana jeszcze przed dwoma miesiącami, Stella Filarowa, pozostaje nadal w więzieniu. Wszelkie starania o wypuszczenie jej na wolność za kaucją spełzły na niczem.

—:—

Drobne wiadomości.

„Kurjer Lwowski“ doczekał się smutnego jubileuszu — 200-nej konfiskaty.

*

1025 adwokatów w Warszawie. Na terenie stołecznego okręgu apelacyjnego pracuje 1025 adwokatów.

*

Liczba bezrobotnych we Francji wynosi obecnie 255.411 osób.

*

Kanada bojkotuje naftę amerykańską. W Moskwie podpisano układ na dostawę nafty sowieckiej do Kanady w roku 1933. Kontyngent ustalono na 120.000 ton, wartości 1½ miljona dolarów.

*

W Sosnowcu odbyło się poświęcenie nowowybudowanego gmachu Izby Przemysłowo-Handlowej.

Ameryka też nie płaciła swoich długów.

W związku z obecną kontrwersją na temat przypadającej 15 grudnia płatności długów przypomniano pewien stary grzesznek Ameryki pod tym względem. Kilka stanów południowych zaprzestało od lat spłacania długów należnych Anglji. Alabama, Arkanzas, Floryda, Georgja, Luizjana, Mississipi, Karolina Północna i Południowa, **nie płacą swoich długów, zaciągniętych przeważnie na budowę linji kolejowych, od 59 lat.** Kapitał tych długów wynosi 15 miljonów funtów szterlingów, a odsetki **urosły do potężnej cyfry 52.350.000 funtów.**

Francja również nadaremnie oczekuje wyrównania długu, zaciągniętego przez Amerykę przed 150 laty za dostarczoną w czasie wojny wyzwoleńczej amunicję, jak również za odszkodowanie wypłacone w imieniu Stanów Zjednoczonych poddanym angielskim za skonfiskowane podówczas mienie. Razem z odsetkami dług ten wyniósłby dziś **około miljard funtów.**

Rząd Stanów nie zapomina jednak o swoich wierzytelnościach z tych odległych czasów. Świeżo przypomniał rządowi hiszpańskiemu, **że dotąd nie wyrównał długu, datującego jeszcze z czasów wojen napoleońskich.**

—:—

Nieszczęście w kopalni.

Warszawa. Z Sosnowca donoszą o strasznym wypadku, który zdarzył się w kopalni „Renard“. Starszy górnik niejaki Józef Malarz założył nabój pod zwały węgla. Gdy nabijał ostatni ładunek, naboje eksplodowały, raniąc w straszny sposób górnika, który przewieziony do szpitala zmarł wśród strasznych boleści.

Z naszej teki jubileuszowej.

Z minionych dni.

Polacy XIX wieku byli największymi idealistami z pośród wszystkich narodów. Smutne doświadczenie ojców naszych kazały nam stać się więcej praktycznymi i pozytywnymi. Charakter polski nauczony nieszczęściem przeszłości, zmienił się korzystnie.

Wiek dwudziesty rozpoczęło społeczeństwo polskie w Poznańskiem pracą poważną i intensywną oraz modlitwą. To też w wieczór Sylwestrowy 1899 r. lud zgromadzony tłumnie w kościołach, korzył kornie swe czoła przed majestatem Bożym, błagając o siłę i wytrwanie w walce z wrogiem i wołając głosem donośnym: **„Ojczyznę, wolność racz nam wrócić Panie!“**

Z jaką energją i wytrwałością musiało walczyć społeczeństwo tutejsze z rządem pruskim i jego satelitami, niechaj wykażą wspomnienia poniższe.

W styczniu 1900 r. powziął osławiony związek sadystów pruskich

H. K. T.

następujące uchwały:

1. Podać petycję do rządu **przeciwko napływowi robotników polskich** z Królestwa i Galicji;
2. Żądać rozszerzenia prawa **o języku urzędowym** z r. 1876, a mianowicie, żeby język niemiecki był wyłącznie używany na zebraniach, w ruchu publicznym, składach, napisach na godłach, w statutach i protokułach banków, towarzystw i podobnych instytucyj;
3. Obostrzonego prawa o stowarzyszeniach;
4. **Zniesienia języka polskiego** podczas nauki religji;
6. Wykluczenia Polaków z urzędów;
6. Zmiany prawa prasowego w tym sensie, że polskie czasopisma powinny obok polskiego drukować **tekst niemiecki.**

Obłęd prześladowczy Niemców przeciw wszystkiemu co polskie nie znał granic.

Np. w obwodach regencyjnych Poznań i Bydgoszcz przeprowadzały władze **rewizje w aptekach,** konfiskując nalepki, które obok niemieckich miały i polskie napisy „wewnętrznie“, „trucizna“, „przed użyciem zmieszać“.

Szykanowano na każdym kroku towarzystwa polskie i uniemożliwiano nawet zabawy. **Towarzystwo Ludowe w Kartuzach** na prośbę o zezwolenie na urządzenie zabawy tanecznej wraz z przedstawieniem amatorskiem, otrzymało charakterystyczną odpowiedź (22 luty 1900):

„Farsa „Fatalna szafa“ odegraną być nie może, ponieważ zawiera ustępy, które mogłyby podburzyć ludność. Towarzystwo jest polityczne, a jako takiemu **nie może być udzielone żadne zezwolenie.** Zezwolenia na tańce odmawia się również, ponieważ członkowie mają sposobność brania udziału **w innych zabawach.“**

Redaktorzy pism polskich z więzień pruskich prawie że nie wychodzili. Za to, że szerzyły oświatę, ścigano nawet kobiety. Od 10—15 października 1900 r. odsiadywała kaźń więzienną



JANINA OMAŃKOWSKA

za to że bezpłatnie udzielała biednym dzieciom polskiem nauki języka ojczystego. Dozorca więzienny, nie wiedząc, co powiedzieć słabej kobiecie na pocieszenie, tak ją przywitał w celi więziennej: „Es wird gar nicht so schlimm, die Hauptsache ist, dass Sie schon drin sind.“

Największą nienawiścią pałali hakatyści przeciwko naszemu patrjotycznemu duchowieństwu. Księży szpiegowano nawet w kościele. Jeden z tutejszych działaczy, który na łamach „Dziennika Bydgoskiego“ radcom szkolnym w Bydgoszczy, jak Waschow, wytykał ich barbarzyństwo,



KS. PROB. GRYGLEWICZ
ze Ślesina.

za wygłoszenie kilku kazań patrjotycznych zamknięty został w fortecy w Wisłoujściu. Kaźń więzienną odsiadywał ks. Gryglewicz ze zwykłym sobie humorem i spokojem. Miał nawet na ten cel stale przygotowany tużurek jeszcze z czasów bismarkowskiego „Kulturkampfu“.

A teraz przypatrzmy się, jak społeczeństwo polskie reagowało na ciągłe bezprawia i niemiecką „Ausrottungspolitik“. Na północno-zachodnich rubieżach przykładem mrówczej pracy i walki służyć może

Nakło nad Notecią.

Dwojakich środków używał system pruski do wynarodowienia Polaków. Jedne miały podkopać nasz byt materjalny, drugie godziły w duszę. To też do walki tej na śmierć i życie wypróbowanej musieliśmy użyć broni, aby odeprzeć zadawane ciosy. Zwoływano wiece, zakładano **polskie stowarzyszenia i banki.** Budzono w masach poczucie narodowe, wzmacniano polski stan posiadania.

Towarzystw i kółek jawnych i zakonspirowanych było **w Nakle** dwanaście a instytucyj finansowych dwie. Do najstarszych i najpoważniejszych należy

Towarzystwo Przemysłowe w Nakle.

Założone w r. 1872 przez śp. Trąmpczyńskiego i Wieczorka miała organizacja ta za zadanie szerzenie oświaty zawodowej, samopomoc, działała również wydatnie w kierunku charytatywnym, wspomagając i obdarzając ubogich ziomków. Organizacja ta była w całym tego słowa znaczeniu matką całego szeregu towarzystw, które później się potworzyły.

Wybitnymi działaczami w Towarzystwie Przemysłowem oraz nieustraszonymi bojownikami na terenie nietylko miasta Nakła ale i całego powiatu byli: śp. **Wiktor Dettloff,** przezwany przez Niemców „królem polskim“, piastujący przez 25 lat urząd prezesa Tow. Przemysłowego; śp. **Jakób Zygmanowski** i śp. **Władysław Wiliński.** Niech będzie wolno przy tej okazji wyrazić zdziwienie, że Nakło nie ma dotąd żadnej ulicy ani placu nazwanego imieniem tych cichych bohaterów.



WIKTOR DETTLOFF
„król polski“ w Nakle.

Włościanie widząc nader owocną działalność Tow. Przemysłowego utworzyli w r. 1875 **Kółko Rolnicze** (pod opieką św. Wawrzyńca), którego założycielami byli śp. **Adolf Koczorowski** i śp. **Edmund Samberger.**

Chcąc śpiewem wyrazić żale i bóle

KS. GEPPERT, NAKŁO.

Z dziejów Orla i rodziny Orzelskich.

Ziemia położona na północ od Noteci, sięgająca aż po Dobrzynkę i Kamionkę od strony Pomorza, zamknięta Brdą i Plitwicą na wschodzie, zaś rzeką Chudą (Küddow), nosi nazwę **Krajna.** Ośrodkiem Krajny był i jest powiat nakielski, dzisiaj wyrzyski, z miastem **Nakłem.** Teren ten, pełen jezior, bagien i lasów, dzielący Pomorze od Wielkopolski, a później rozgraniczający posiadłości zakonu Krzyżackiego od dzierżaw polskich, wystawiony był na ciągłe najazdy nieprzyjacielskie. Po Krajnie ubiegały się kolejno wojska polskie, pomorskie, krzyżackie i bandy rabusiów. Ciągłe niepokoje sprawiły, że roli uprawnej było mało na Krajnie. Większa część żyznych gruntów leżała odłogiem. Za bardzo niską cenę — naprzykład za 100 złotych — można było nabyć całą wioskę na własność. Ludzie rycerscy oraz tacy, co szukali awanturniczych przygód, osiedlali się na Krajnie. Nęcił ich twardy sposób życia, plenny grunt kraiński, dostatek ryb, zwierza i ptactwa. Do takich osiedleńców należał **Sławbór herbu Dryja,** który w pierwszej połowie piętnastego stulecia opuścił rodzinną wieś **Borzejewice** położoną w pobliżu **Żnina** i osiadł na Krajnie nad znacznych rozmiarów jeziorem w miejscu, gdzie rzeczką **Orla** wypływa z tegoż jeziora. Miejsce to nosiło i nosi nazwę **Orle;** potomkowie Sławbora zaś przybrali z czasem nazwę **Orzelscy.** Sławbor Orzelski posiadał dwóch synów, z których Mikołaj pozostał przy ojcu, a drugi o niewiadomem imieniu poszedł szukać przygód na szerokim świecie. Z Władysławem Jagiellończykiem udał się najpierw do Czech a później na Węgry, pełniąc przy wspomnianym królu czeskim i węgierskim urząd podskarbiego i gromadząc znaczny majątek. Po bezpotomnej śmierci tegoż, brat Mikołaj wybrał się z Orla do Węgier po spadek, dotarł do Budy zaledwie w dwa lata i znalazł niewiele, gdyż przyjaciele i żona Węgierka byli już lwią część schedy rozszarpali. Nieobeznany z prawem i obyczajami dworskiemi, Mikołaj Orzelski nie umiał sobie dać rady na obczyźnie. Zabrał więc resztki wielkiej niegdyś spuścizny, wrócił do Orla i kupił za przywiezione pieniądze majątek **Rościmin i Runowo** na Krajnie, a na Pałukach wieś Dąbrowę.

Wieść o skarbach przywiezionych przez Mikołaja z madziarskiej ziemi rozeszła się szeroko po Krajnie w szczególności zainteresowała sąsiadów Mikołaja Orzelskiego. Z Orlem sąsiadował **Pemperzyn,** którego dziedzice **Pemperzyńscy** zazdrościli Orzelskim fortuny. Niewątpliwie zwykłe nieporozumienia sąsiedzkie grały tutaj także pewną rolę. Pemperzyński zebrał zgraję hultajów, najechał Orle, przetrząsnął cały zamek orzelski, szukając ukrytych skarbów, i zabrał co najkosztowniejsze ruchomości. A ponieważ najprawdopodobniej się zawiódł, więc kazał Mikołaja Orzelskiego skrępować, wsadzić na konia i uwieźć do Falkenburga, położonego już w granicach książąt szczecińskich. Uczynił to celem wymuszenia **okupu w kwocie 1000 złotych.** Podeszły już w latach i chory na ranę, którą niegdyś odniósł przez stłuczenie, Mikołaj zaniemógł bardzo poważnie. Odwiedziła go żona, gotowa złożyć żądany okup, byle tylko uwolnić małżonka z niewoli. Oszczędny Mikołaj zabronił jej tego, twierdząc, że wnet umrze i że martwego Pemperzyński wyda bez okupu. Jakoż czwartego miesiąca po porwaniu Orzelski zakończył życie na Falkenburgu ku rozczarowaniu zdradzieckiego pana na Pemperzynie. Pozostała wdowa zaczęła dochodzić sądownie ciężkiej swej krzywdy i wyjednała u króla Kazimierza Jagiellończyka listy polecające do książąt szczecińskich. Ponieważ w tym czasie stosunki pomiędzy Polską a książętami był bardzo naprężone, przeto sprawa Orzelskiej poszła w odwłokę i wkońcu w całkowite zapomnienie. Pemperzyński jednak ściągnął na siebie wzgardę ludzką, zaczem poszło opuszczenie i nędza. Po śmierci jego Pemperzyn dostał się w spadku **Zebrzydowskim.** Wdowa po Mikołaju Orzelskim dożyła późnej starości i zmarła w roku 1541.

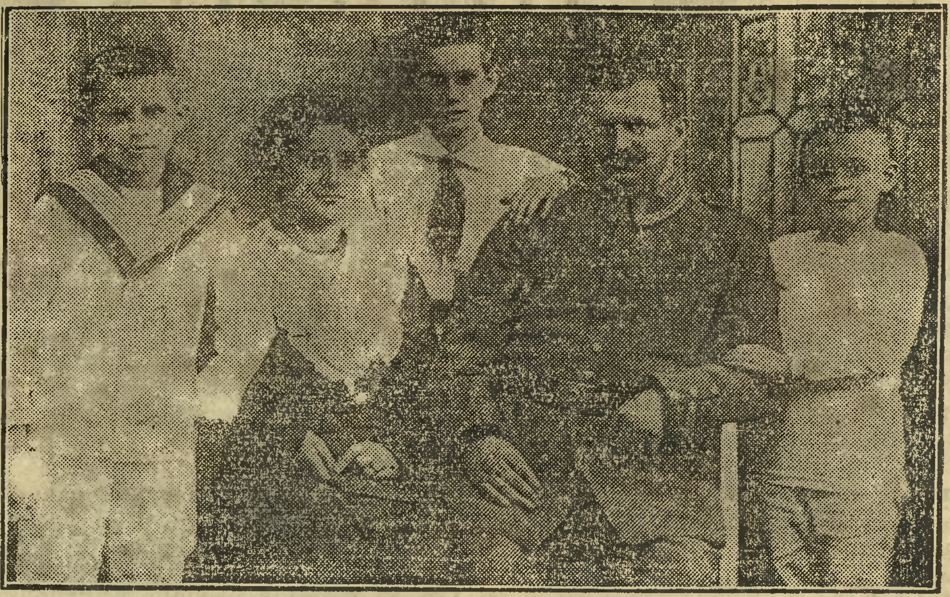
Mikołaj Orzelski pozostawił po sobie dwóch synów: Jana i Mikołaja. Jan wziął Dąbrowę i osiadł na Pałukach. Mikołaj urodzony 1489 r. pozostał w Orlu. W czasie najazdu na Orle przez zgraję Pemperzyńskiego uratowała go przed losem ojca roztropność piastunki, która badającym ją łotrom odpowiedziała, że chłopię to jest dzieckiem chłopskiem. Oddany na Pomorze szczecińskie — prawdopodobnie, aby z bliska pilnował sprawy swej pokrzywdzonej matki — do domu znajomego magnata, wyuczył się tamże języka niemieckiego. Po powrocie do Polski służył kolejno Krzysztofowi Szydłowieckiemu, a potem Łukaszowi Górce, z którym jeździł do Preszburga w roku 1515 na kongres Jagiellonów z cesarzem Maksymiljanem. Mikołaj Orzelski umarł w roku 1563. Dla charakterystyki ówczesnych czasów dodaję, że Mikołaj Orzelski, chociaż pan znacznych włości i dworzanin senatorów, **nie umiał pisać,** a słynął z oszczędności. Był dwa razy żonaty. Z pierwszej żony Grodzińskiej z domu, miał dwie córki: Katarzynę, którą wydał za Jana Białośliwskiego i Barbarę. która wyszła za Jana Ciświckiego. Po śmierci Grodzińskiej Mikołaj wszedł poraz wtóry w związki małżeńskie z córką Bernarda Grocholskiego, które to małżeństwo Pan Bóg pobłogosławił bardzo licznem potomstwem. Przy życiu zostało z tego stadła dziesięcioro dzieci: trzy córki i siedmiu synów. Z córek Anna wyszła za Wojciecha Wyrzyskiego, Małgorzata za Polęckiego, a Zofja za Radojewskiego. Synowie szli za sobą w następującym porządku: Stanisław, Mikołaj, Maciej i Sławbor bliźnięta, Świętosław, Jan i Andrzej. Stanisław umarł młodo w Krakowie od morowej zarazy. Mikołaj pełnił przy królu Zygmuncie Auguście urząd komornika. Król Stefan Batory mianował go podczaszym kaliskim. Umarł w roku 1605, pozostawiając syna jedynaka, któremu dał tradycyjne w rodzinie Orzelskich imię Mikołaj. Sławbór towarzyszył kasztelanowi kamienieckiemu Jerzemu Jazłowickiemu w poselstwie do Carogrodu i zmarł po drodze. Pochowano go w Adrjanopolu na cmentarzu greckim. Najmłodszy Andrzej, który zwyczajem słowiańskim miał dziedziczyć ojcowiznę, podróżował za młodu po Niemczech i Węgrzech, był paziem na dworze króla Stefana Batorego, służył wojskowo we wielu wyprawach wojennych, czem tak nadszarpał swój majątek, że musiał rodzinne gniazdo Orle sprzedać bratu Świętosławowi. Sam wyniósł się na Litwę, dzierżawił tam majętność Wołpę i umarł w roku 1599. Ze wszystkich siedmiu braci najbardziej odznaczali się Maciej, Jan i Świętosław.

Maciej kończył nauki w Krakowie i sposobił się do stanu duchownego. Wybrawszy się w podróż do Niemiec, zapoznał się tam z nauką Lutra. Wróciwszy do Polski, przylgnął do rodzin odpadłych od Kościoła katolickiego; służył więc na dworze Andrzeja Górki, kasztelana międzyrzeckiego, ożenił się z Elżbietą Niemojewską, a wkońcu został sędzią nakielskim. Umarł w r. 1589, licząc 42 lata.



KS. PROF. DR. SZCZĘSNY DETTLOFF.
dyryguje kwartetem czelistów.

Pierwszy w Polsce Odrodzonej burmistrz miasta Nakła p. Chmarzyński — z rodziną. (Fotogr. z 1918 r.)



Małżonka, pani Pelagja jest córką znanego działacza narodowego Detloffa. Synowie państwa Chmarzyńskich zajmują dziś wybitne stanowiska: Gwidon jest dyrektorem muzeum w Toruniu, Witold — wicestarostą w Nowym Targu, Stefan — oficerem marynarki handlowej.

oraz pokrzepić serca, wyłoniło się w r. 1889 z Tow. Przemysłowego towarzystwo śpiewu pod nazwą **„Harmonia"**. Pierwszy zarząd składał się z Dr. Zocha, Jakóba Zygmanowskiego i Edwarda Dymmicha. Niemcy szykanowali „Harmonję" przy jakichkolwiek występach lub obchodach. Skutki tej walki odczuł też boleśnie redaktor ‚Dziennika Bydgoskiego' **Jan Teska, który stanął w obronie upośledzonej „Harmonji"**, za co sąd bydgoski skazał go na dwa miesiące więzienia.

Misję dobroczynną przejęła z Tow. Przemysłowego **Konferencja Pań św. Wincentego a Paulo.** Praca popularnych „Wincentek" w Nakle zasługuje na specjalne podkreślenie.

* * *

„Hartujesz ciało, hartujesz i ducha" — oto myśl przewodnia tak ważnej organizacji, jaką jest towarzystwo gimnastyczne **„Sokół"**. Policja pruska w swej gorliwości wolała posunąć się wobec Sokołów za daleko, choćby się tem ośmieszyć miała, niż narazić się na zarzut, iż „nie dość uważa". Do starszyzny Sokolstwa w Nakle zaliczyć możemy śp. Jakóba Zygmanowskiego, Wincentego Dettloffa i Stanisława Balcerzaka.

* * *

Jako dalszy odłam Tow. Przemysłowego powstało **Tow. Młodych Przemysłowców** (obecnie Tow. Rzemieślnicze), które założone przez śp. Jana Kamińskiego, śp. Piotra Wyborskiego i Franciszka Kleydzińskiego posiada niejedną chlubną kartę w historji Nakła.

Specjalne zadanie miały dwie nadzwyczaj ważne organizacje i to: **Czytelnia Ludowa i Czytelnia dla Kobiet.** Dzięki tym dwom towarzystwom, polskość na Krajnie stale wzrastała na sile. Ofiarność i poświęcenie się dla sprawy, pań obu organizacyj nie znała granic, a sukcesy osiągnięte nie dadzą ubrać się w słowa. Wystarczy, gdy podam imiennie niektóre z działaczek a nazwiska mówią za wszelkie superlatywy i hymny pochwalne. A oto nazwiska: ks. Stankowski, Marta Barańska-Jelińska, Martyna Dettloffówna-Kruegerowa, Teodora Biniakowska Szubertowa, Pelagja Dettloffówna Chmarzyńska, śp. Joanna Tucholska, Magdalena Kleydzińska, Zofja Cichówna-Jankowska, Leokadja Graetzówna, doktorowa Neumannowa, Władysława Pokrzywińska-Kowalska i długoletnia prezeska (15 lat) Julja Sojecka-Janicka.

Pomimo wielkich trudności i przeszkód, jakie czyniły pewne sfery niestety i polskie, a przynajmniej zaliczające się do nich, udało się w końcu niestrudzonemu bojownikowi o prawa ludu polskiego śp. **Wiktorowi Dettloffowi** przy pomocy **Ludwika Sury** utworzyć

Towarzystwo Robotników Polsko-Katolickich.

Nadzwyczajną ruchliwością odznaczało się w Nakle **Towarzystwo Młodzieży Kupieckiej.** Członkowie tego towarzystwa brali czynny udział prawie że we wszystkich innych organizacjach a imprezy urządzane przez młodzież kupiecką cieszyły się zawsze powodzeniem. Nie posiadając stałego teatru polskiego (objazdów teatru poznańskiego Niemcy wzbronili), dawała Młodzież Kupiecka prawie że stałe przedstawienia amatorskie, które dzięki dobrej reżyserji, wypadały znakomicie. Do sztuk teatralnych grywanych na scenie nakielskiej w hotelu pod „Trzema Koronami" należą „Krakowiacy i górale", „Obrona Częstochowy", „Pan Wołodyjowski", „Damy i Huzary", „Mazepa", „Zemsta o mur graniczny", „Pan Jowialski" i inne. Cenzor policyjny oczywiście wszelkie jego zdaniem groźne sceny ścinał, lecz i na to była rada. Podczas przedstawienia zapraszano agentów policji do bufetu, tu ich spojono rzetelnie, a sztuka szła. Czasami i to się nie udało, trzeba było jechać do Piły wysłuchać ciężkiej reprymendy pana prokutora.

* * *

Stale fungował w okręgu wyrzyskim **Komitet Wyborczy,** na którego czele stali ludzie tej miary jak: śp. szambelan Komierowski, śp. Wiktor Dettloff, Józefat Rzendkowski i dr. Majewski. Czysto

konspiracyjne kółka młodzieży szkolnej

znajdowały się w rękach śp. Janiny Omańkowskiej, Magdy Kleydzińskiej i Peli Chmarzyńskiej oraz Przyszczypkowskiego. Młodzież gimnazjalna w Nakle miała swoje Towarzystwo im. Tomasza Zana, którego założycielem byli dr. Bolewski, ks. prof. dr. Szczęsny Dettloff i ks. Król.

Z jakiemi trudnościami walczyć musiano i jakich forteli używała młodzież gimnazjalna, aby po piętach depcących im szpicli wyprowadzić w pole, wiedzą wtajemniczeni.

Obchody narodowe urządzali gimnazjaści w gorzelni w Samostrzelu, w **czworakach** w Potulicach lub **w stodole** u Biniakowskiego, a najuroczyściej to już chyba na poddaszu u ś. p. ks. prob. Gryglewicza w Ślesinie, który też był i duchowym ojcem młodzieży.

Instytucje finansowe jak **Bank Ludowy** założony przez Józefa Janickiego, Józefata Rzendkowskiego i Surę oraz **„Rolnik"** mogą pochwalić się nadzwyczajnemi sukcesami. Bowiem niezbitą prawdą jest, że w równej mierze jak kultura nasza, wielce zagrożonym był i byt ekonomiczny. Instytucje te nietylko że utwierdzały w naszych rękach stan posiadania ziemski, lecz wzmacniały żywioł polski.

Powyższe wspomnienia, naszkicowane pobieżnie, dają obraz tej walki bezkrwawej, jaką staczać musiało społeczeństwo tutejsze z Niemcami.

Hipolit Kończak.



Młodzież polska w Nakle 1912 r.

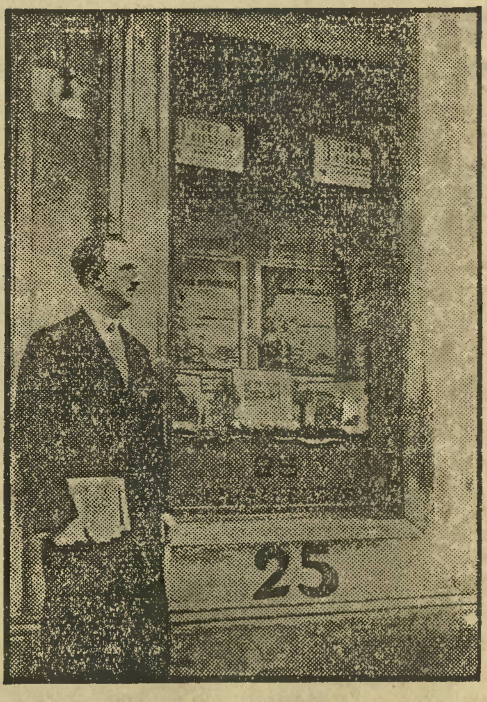
Amatorskie przedstawienie „Pana Wołodyjowskiego". W roli Zagłoby — Winklewski, Basia — Stejkówna, Pan Wołodyjowski — Kończak, Azja Tuchajbejowicz — Szeliga.



Towarzystwo gimnastyczne „Sokół" w Nakle.

Na fotografji widzimy: prezesa ś. p. Zygmanowskiego, wiceprezesa Srokę, naczelnika Rohnkego i naczelnika drużyny żeńskiej Gąsiorowskiego.

Agentura „Dziennika Bydgoskiego" w Nakle.



Kierownik agentury p. **Stefan Kledzik,** jednocześnie właściciel salonu fryzjerskiego, udekorował z okazji jubileuszu „Dziennika Bydgoskiego" okno wystawowe — bardzo gustownie. Panu P. Jarząbowi, miejscowemu fotografowi, zawdzięczamy upamiętnienie tej stylowej dekoracji na obrazku.

Panu Kledzikowi, wyrażamy podziękę za podjęte trudy i życzymy, aby nie 750 lecz 7.500 egzemplarzy „Dziennika" sprzedawał codziennie w swej agenturze.

—::—

Program

wycieczek oddziału P. T. K. w Poznaniu na miesiąc styczeń 1933 r.

I. 5 do 10. 1.: Białowieża, Białystok, Warszawa (koszt około 70 zł).

II. 15. 1.: Nowa elektrownia, port miejski w Poznaniu i synagogi. Zbiórka na Tamie Garbarskiej na końcowym przystanku tramwaju nr. 6 o godz. 10.

III. 29. 1.: Szlakiem Trzech Hostyj: kościół księży Jezuitów, kaplica Krwi Chrystusowej, kościół Bożego Ciała — 3 kościoły związane ze sobą legendą o Trzech Hostjach; pozatem ewangelicki kościół św. Krzyża i kościół Bernardynów.

Zbiórka przed kościołem księży Jezuitów. Informacje: Poznań, ul. Marsz. Focha 18.

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

Z Kujaw Zachodnich.

Inowrocław.

Nocny dyżur lekarski pełni w dniu 10 i 11 bm. p. dr. Kubiak.

Dyżur apteczny pełni od soboty 10 bm. apteka „Pod Złotym Lwem" przy ul. Król. Jadwigi.

Publiczna biblioteka m. Inowrocławia czynna w dni powszednie w godz. od 17 do 18, w soboty od godz. 17 do 19.

Repertuar kin:

Pałac: „Moskwa bez maski".

Stylowy: „Dr. Jekyll i Mr. Hyde".

Żak wyświetla podwójny program: 1. „Pościg za widmem", 2. „Czarny ptak" z człowiekiem o stu twarzach Lon Chaney'em.

Żołnierski. W sobotę po raz ostatni „Grzechy przeszłości". Od niedzieli sensacyjny film „Rinaldo-Rinaldini".

Kiermasz. Z inicjatywy Kółek Włościanek powiatu inowrocławskiego zostanie urządzony kiermasz gwiazdkowy dnia 22 bm. od godz. 9 rano w Inowrocławiu w hotelu „Basta", na którym będzie można nabyć tanie produkty wiejskie na święta.

„Najszczęśliwsza z sióstr" - baśń sceniczna w 3 aktach, zostanie odegrana przez dzieci szkoły św. Wojciecha w niedzielę 11 bm. o godzinie 17 w sali Parku Miejskiego w Inowrocławiu. W sobotę 10 bm. o godz. 15 przedstawienie dla dziatwy szkolnej.

Złodziej w mieszkaniu. Do mieszkania Katarzyny Paligowej przy ul. Andrzeja 15 zakradł się nieznany sprawca, który zabrał garderobę damską ogólnej wartości 200 zł, poczem zbiegł w niewiadomym kierunku. Amatorem cudzej własności okazał się niej. Antoni Marulewski ze Szczepanowa (pow. Mogilno), którego doprowadzono do aresztu.

Wypadek z powodu gęstej mgły. Dnia 4 bm. z powodu gęstej mgły Franciszek Ledachowski ze wsi Leszczyce (pow. inowrocławski), jadąc na rowerze szosą bydgoską do Inowrocławia, wpadł na przydrożny kamień, przyczem potłukł się do tego stopnia, że zaszła potrzeba odstawienia go do szpitala.

Surowy wymiar kary za kradzież kur. Za różne przestępstwa był już kilkakrotnie karany niepoprawny osobnik Antoni Małkowski z Inowrocławia. Dnia 6 bm. zasiadł on na ławie oskarżonych przed sądem grodzkim w Inowrocławiu, posądzony o kradzież kur na szkodę gospodyni Grzebiełuchy w Ściborzu. Oskarżony przyznał się do winy, okazując wielką skruchę, co mu jednak nie pomogło, gdyż został skazany na jeden rok więzienia.

Młodzi złodzieje kapitulują przed sądem. Dnia 6 bm. odpowiadali przed sądem młodzi złodzieje: Grzegorski, Kryszewski i Wawrzyniak, wszyscy z Marcinkowa (pow. inowrocławski), za dokonanie kradzieży dwu worków pszenicy i łańcucha rolnikowi M. Wojtysiakowi. Dwaj pierwsi przyznali się do winy, trzeci zaś, który skradzioną pszenicę kupił za bezcen, wypierał się, oświadczając, że do niczego się nie poczuwa. Sąd skazał Grzegorskiego na 6 tygodni, Kryszewskiego na 4 tygodnie, a Wawrzyniaka na 3 tygodnie aresztu.

Za jazdę „na gapę" pociągiem na odcinku Kołodziejewo—Janikowo stanęli przed sądem w Inowrocławiu dwaj bezrobotni: Jan Banaszak i Feliks Domagała, obaj z Gniezna. Oskarżeni przyznali się do winy, twierdząc, że pragnęli dotrzeć do Janikowa w poszukiwaniu za pracą. Postacie ich budziły powszechne politowanie. Sąd, uwzględniając okoliczności łagodzące, skazał Banasiaka i Domagałę po dwa tygodnie aresztu z zaliczeniem aresztu śledczego od 21 listopada br.

Skazanie służącej. Na ławie oskarżonych zasiadła przed sądem grodzkim w Inowrocławiu służąca Salomea Lipińska, zatrudniona u kupca p. Lewandowskiego, która okradła go, zabierając różne przedmioty. Po przeprowadzeniu przewodu dowodowego sąd skazał Lipińską na 4 tygodnie aresztu z warunkowem zawieszeniem kary na 3 lata.

Mecz bokserski Inowrocław—Gdańsk. Drużyna pięściarska „Amateur Boxklub" z Gdańska nadesłała do zarządu K. S. „Goplanja" w Inowrocławiu pismo, oświadczając, że zarząd niemieckiego związku bokserskiego zgodził się na rozegranie międzynarodowego spotkania bokserskiego A. B. C. Gdańsk — K. S. Goplanja Inowrocław w dniu 17 grudnia br. Termin ten został przez Goplanię przyjęty i mecz odbędzie się w sobotę, dnia 17 bm. o godz. 8 wieczorem w sali teatru zdrojowego. W toku są pertraktacje o rozegranie z drużyną gdańską dwóch jeszcze spotkań, a to: w Poznaniu z pięściarzami H. C. P. i w Bydgoszczy z pięściarzami Polonji.

Samobójstwo z zawiedzionej miłości. Z Włocławka donoszą: W parku Sienkiewicza znaleziono zwłoki nieznanego mężczyzny. Zawezwany lekarz stwierdził śmierć na skutek postrzału w skroń. Śledztwo stwierdziło, iż zachodzi tu wypadek samobójstwa, którego dokonał 24-letni dozorca więzienny z Włocławka Witold Musiejak. Przyczyną rozpaczliwego kroku desperata był zawód miłosny.

Wypadek robotnika. Podczas pracy przy pomiarze linji kolejowej Kutno—Toruń za stacją Czerniewice spadł z mostu z wysokości 6 mtr. robotnik Kazimierz Sopczak. Nieszczęśliwy uległ złamaniu lewej nogi oraz doznał poważnych obrażeń wewnętrznych. W stanie beznadziejnym przewieziono go do szpitala.

Podejrzane typki w urzędzie pocztowym.

W przedsionkach i poczekalniach urzędu pocztowego w Inowrocławiu zbierają się różnego typu indywidua. Cała zgraja opryszków pod pozorem grzania się o kaloryfery przebywa tam od rana do wieczora.

Wciskają się oni między interesantów, a jeżeli nadarzy się okazja, korzystają z niej i nieznacznym ruchem ręki sprytnie zawierają znajomość z cudzemi portfelami.

Wypadek taki miał miejsce w dniu 5 bm. w godzinach popołudniowych. Uczeń II. klasy gimnazjum Bolesław Goszkiewicz z Inowrocławia po nadaniu przekazu pieniężnego spostrzegł w pewnej chwili, że z bocznej kieszeni jego palta ulotniła się portmonetka, w której na szczęście znajdowała się tylko pozostała reszta pieniędzy w kwocie 2,65 zł.

Władze policyjne winny więcej baczyć na miejsca publiczne, gdzie przychodnie zjawiają się przeważnie z pieniędzmi w kieszeni.

Akcja przeciwalkoholowa na Kujawach zachodnich.

Obrady zarządu obwodowego. — Kurs przeciwalkoholowy w Inowrocławiu.

Głównym inicjatorem, a zarazem działaczem walki z alkoholizmem jest ks. dyr. Gałdyński, generalny dyrektor Katolickich Kół Abstynentów i Bractw Wstrzemięźliwości w Poznaniu. Jeździ on po wszystkich miastach i miasteczkach archidiecezji poznańsko - gnieźnieńskiej organizując społeczeństwo i uświadamia je o tem, jakie nieszczęście sprowadza na naród i kraj nadużywanie alkoholu.

Dnia 8 bm. odbył się w Inowrocławiu zjazd delegatów Kat. Kół Abstynentów, na którym omówiono program akcji przeciwalkoholowej na Kujawach zachodnich i wybrano zarząd obwodowy, w skład którego weszli pp.: Górny - prezes, T. Lewandowski - sekretarz, Kryszewski z Parchania, Płócienniczak ze Strzelna i Wesołek z Gniewkowa. Uzupełnienie składu zarządu nastąpi przez kooptację.

Wieczorem zaś z inicjatywy miejscowego Koła Abstynentów odbył się w ochronce bezpłatny kurs przeciwalkoholowy, w którym publiczność wzięła liczny udział.

Otwarcia kursu dokonał ks. dyr. Gałdyński, wskazując na to, jaki on da każdemu słuchaczowi pożytek.

Pierwszy referat pt. „Wpływ alkoholu na ciało i duszę jednostki" wygłosił dr. Ganowicz, w którym przedstawił w jasnej formie zabójcze skutki działania alkoholu na organizm ludzki i psychikę. W drugim referacie pt. „Alkohol jako zagadnienie społeczno - państwowe" dyr. szkoły przemysłowo-handlowej p. Lewandowska uwypukliła, ile szkód wyrządza używanie alkoholu w społeczeństwach i państwach. Cennych wskazówek na temat „Jak ratować alkoholika?" udzielił ks. dyr. Gałdyński.

Po przerwie ks. asyst. Janke wygłosił odczyt pt. „Uzasadnienie i wartość abstynencji", a ks. dyr. Gałdyński mówił o konieczności i zadaniach katolickiego ruchu przeciwalkoholowego.

Nad wykładami wywiązała się dyskusja. Następnie zwiedzono wystawę literatury przeciwalkoholowej.

Kurs ten, urozmaicony deklamacjami dziewcząt Skoniecznej i Grochowiakównej, wypadł nadspodziewanie dobrze. Wziął w nim również udział ks. prep. Jaśkowski.

Przypuszczać słusznie należy, że akcja przeciwalkoholowa na Kujawach zachodnich dozna poparcia u szerokich rzesz społeczeństwa katolickiego, rozumiejącego, że tylko trzeźwy naród może pokonać wszystkie trudności gospodarcze i polityczne i doprowadzić swój kraj do rozkwitu.

—o—

ŻNIN. Odbudowa Banku Kredytowego. Zarząd Banku Kredytowego przystąpi niebawem do odbudowy swej nieruchomości, mieszczącej się przy Rynku, która została zniszczona przez pożar w październiku bież. roku.

12 osób na ławie oskarżonych.

Epilog kradzieży broni w firmie Strunk przed sądem w Inowrocławiu.

Dnia 3 bm. odbyła się w Inowrocławiu rozprawa karna przeciwko szajce złodziei-recydywistów i paserów w liczbie 12 osób, oskarżonych za dokonanie kradzieży broni i amunicji w firmie Strunk. wartości przeszło 600 zł, o czem już donosiliśmy.

Rozprawie przewodniczył sędzia Stobiecki. Ławy przepełnione publicznością.

Przewód sądowy ujawnił, że szajką tą kierowało dwóch hersztów: Władysław Frankiewicz z Pakości i Władysław Marciniak, bez stałego miejsca zamieszkania. Mają oni na swem sumieniu całą litanję przestępstw kryminalnych, za które prawie połowę życia przepędzili za kratkami więziennemi.

Po przesłuchaniu świadków i wykrętnych tłumaczeniach się oskarżonych, sąd skazał: Władysława Frankiewicza i Władysława Marciniaka na 2½ roku więzienia, paserów: Andrzeja Serafina z Trląga (pow. mogileński) na 8 miesięcy, Pomazańskiego z Inowrocławia, braci Stanisława i Władysława Idziaszków, Stanisława Wesołowskiego, Michała i Wawrzyna Uniejewskich (u nich zwykle zbierała się szajka) wszyscy z Pakości, na 2 miesiące aresztu każdy, a Stanisława Lewandowskiego z Radłowa, Wiktorję Uniejewską i jej pasierbicę Zofję uwolniono od winy i kary. Koszta postępowania sądowego ponosi skarb państwa ze względu na ubóstwo zasądzonych.

Do szajki tej — jak wynikało z przewodu sądowego — należeli złodzieje zawodowi, dezerter i paserzy, którzy już nieraz za przestępstwa odpowiadali przed trybunałem sprawiedliwości.

Tajemnica trupa pod schodami w Starogardzie.

Starogard, 9. 12. Kobiety idące wczesnym rankiem na „Roraty", natknęły się na trupa, leżącego pod schodami w korytarzu jednego z domów stojących przy Rynku. Podczas rozpoznawania tożsamości trupa — okazało się, iż jest to 39-letni Pobłocki ze Starogardu. Zwłoki zabezpieczono, aż do przybycia komisji sądowo-lekarskiej. Po mieście gruchnęła wieść, że Pobłocki został zamordowany przez tajemniczą rękę Komisja sądowo-lekarska po dłuższem badaniu zwłok, znalazła dziurę w czaszce, co rzuciło podejrzenie, że Pobłocki mógł zostać istotnie zamordowany. Lansowane po mieście pogłoski jakoby tragicznie zmarły był krytycznej nocy pijany i na skutek tego potknął się i upadł ze schodów odnosząc ranę w głowie — nie wyświetlają jeszcze należycie tej ponurej tajemnicy śmierci ś. p. Pobłockiego. Zagadka jego śmierci jest narazie nierozwiązana.

Osiemnastoletnie dziewczyny zniechęcone życiem.

W Poznaniu targnęły się na swe życie trzy dziewczęta, z pośród których 2 przyjaciółki otruły się wspólnie.

Licząc po 18 lat życia, sądziły Marja M. i Czesława S., że wolno im we wszystkiem postępować tak, jak starszym osobom. Wolność swą wykorzystały panienki przedewszystkiem w tym celu, ażeby spędzać wieczory w lokalach publicznych, poza domem.

Kiedy jednak w sprawę tę wdali się rodzice, napisały dziewczęta list, w którym stwierdziły, że „życie jest nie do zniesienia" i postanowiły umrzeć.

Upatrzywszy odpowiednią chwilę zamknęły się młode desperatki w pokoju i wychyliły wspólnie butelkę karbolu. Wkrótce zrobił się w domu wielki gwałt; zawezwano pogotowie, które przewiozło obie dziewczyny do szpitala.

Tego samego dnia targnęła się na swe życie 20-letnia tancerka Aleksandra Jarmołowska, rodem z Petersburga. Lekarz stwierdził otrucie się jodyną. Motywy usiłowanego samobójstwa młodej tancerki niestwierdzone.

—::—

ZMARLI.

Ś. p. **siostra Malwina Franciszka Fabisiówna** ze Zgromadzenia Sióstr Służebn. N. M. P., lat 23, w Lesznie.

Ś. p. **Wacław Krzewiński**, dyrektor Kom. Kasy Oszczędności m. Gniezna, lat 36.

Strzelno.

Sieciowe polowanie na żywe zające. W najbliższych dniach odbędzie się w nadleśnictwie Miradz czterodniowe sieciowe polowanie na żywe zające celem zdobycia ich na eksport.

Przychwycenie kłusownika. Rolnik Jan Posłuszny ze Strzelna wyb. zastrzelił na obszarze nadleśnictwa Miradz sarnę, przyczem został przychwycony na gorącym uczynku przez leśniczego Stempowskiego, który odebrał Posłusznemu fuzję i kartę łowiecką, poczem sprawę skierował do starostwa.

Nowe n. W.

Zmniejszenie liczby pociągów kolejki Nowe-Twarda Góra. Ze względu na nikłą frekwencję wstrzymano pociąg odjeżdżający o godz. 5,20 rano ze stacji Nowe w kierunku Twardej Góry.

Ostrów.

Nowe pismo. Z dniem 1 grudnia br. b. wydawca „Gońca Narodowego" p. J. Jondro rozpoczął wydawać nowe pismo p. t. „Goniec Polski", które będzie wychodzić trzy razy w tygodniu.

Wynik I. konkursu fotograficznego w Ostrowie. Na zakończenie I. konkursu fotograficznego, urządzonego przez tut. Tow. Miłośników Fotografji, odbyło się w niedzielę posiedzenie sądu konkursowego, w skład którego weszli pp.: dr. Cyprjan z Poznania, starosta ostrowski dr. Łoboś i prezes towarzystwa Leon Freyer. Ogółem nadesłano 425 obrazów przez 57 autorów, z czego na grupę A (członków) przypada 167 prac 21 członków, na grupę B zaś (niečłonków) 258 prac, nadesłanych przez 36 amatorów. Nagrody przyznano: w grupie A: I. inż. Gayczak za pracę „Uśmiech dziecka", II. J. Figas - „Górale", III. Br. Michalski - „Gęsi na stawie" oraz 6 dalszych nagród i 2 wyróżnienia. W grupie B: I. p. St. Sheydal, Krzemieniec za pracę „Bajka", II. p. R. Puchalski, Lwów - „Podole", III. p. Czesław Paschalski, Radom za „Pomnik czynu Legjonów". Oprócz tego przyznano w tej grupie 5 dalszych nagród i 3 wyróżnienia.

Tuchola.

Umorzenie postępowania. Jak donosiliśmy, w związku z pożarem, który wybuchł 21. 7. ub. r. w zabudowaniu osadnika p. Wojciecha Fiką z Nowej Tucholi, przytrzymały władze śledcze p. F. pod zarzutem zbrodniczego podpalenia. Wszczęte ponowne dochodzenia na podstawie decyzji prokuratora przeciwko p. Fikowi zostały umorzone, albowiem wyniki dalszych dochodzeń również nie dały żadnych podstaw do wszczęcia postępowania sądowego.

Wybryk natury. W ogrodzie osadnika p. Pujanka w Łyskowie rodzą w tym roku po raz drugi truskawki, które dorosły do normalnej wielkości i dojrzewają do połowy.

Świecie.

Wieczorek ku czci Wyspiańskiego. W auli gimnazjum urządziło koło literackie tut. państw. gimnazjum wieczorek ku czci Wyspiańskiego, z okazji 25 rocznicy zgonu. Program wieczorku obejmował: występy orkiestry gimnazjalnej, deklamacje, wykład prof. Romera i przedstawienie „Warszawianki".

Bazar na rzecz bezrobotnych. Miejski Komitet Pomocy Bezrobotnym urządza w niedzielę 11 bm. wielki bazar w salach p. Chełstowskiego.

Nagrody za loty kokursowe gołębi pocztowych. W tegorocznych lotach konkursowych gołębi pocztowych, urządzonych przez Tow. Hodowców Gołębi Pocztowych zdobyli nagrody: za loty młodszych gołębi: pp. Brzozowski, A. Domachowski i Grella; za loty gołębi starszych: pp. Kufel, Mailnowski; nagrodę wędrowną miasta Nowego za młode gołębie p. A. Domachowski, za stare gołębie p. Rhone nagrodę wędrowną miasta Świecia.

Z jarmarku. Na ostatni jarmark, w poniedziadziałek 5 bm. spędzono dużo bydła, które sprzedawano po bardzo niskich cenach. Za średnie sztuki płacono od 100 do 180 złotych.

Grudziądz.

Z galerji naszych bliźnich.



Kto tej osobistości nie zna? Toć to człowiek, który buduje miasto nasze. Baczy, aby „wzorowo" i estetycznie budowano, aby nie było luk, którym nadanoby markę „brzydoty".

Od szeregu lat pracuje nad rozwojem miasta naszego, dba o jego dobrą stronę, przykłada swej pracowitej dłoni. aby to piękno się na zewnątrz uwydatniło, a łącząc to z praktycznemi względami, było możliwie do przeprowadzenia w czyn, w życie.

Charakter tego męża jest jak stal twardy i stały, a jednak jest on uprzejmy, a wobec przyjaciół serdeczny. Z szacunkiem odnoszą się do niego podwładni, cenią przełożeni, kochają przyjaciele. Zdaje nam się, że wedle tego opisu zgadliście Państwo, kogo dziś popularyzujemy.

Apteki dyżurne: „Pod Koroną", ul. Wybickiego 29 (tel. 137) i „Pod Gwiazdą", ul. Chełmińska 26, tel 399

Kino Apollo: „Kochaj mnie dziś".

Kino Gryf: „Mata Hari" z Gretą Garbo i Ramonem Novarro w roli głównej.

Kino Orzeł: „Koniec świata" i „Flip i Flap za kratkami".

Posiedzenie rady miejskiej odbędzie się w poniedziałek 12 bm. o godz. 20. Wstęp dla publiczności tylko za biletami.

Św. Mikołaj w szkole ćwiczeń. Z ramienia Koła Opieki nad Dziatwą obdarował dzieci św. Mikołaj. Uroczystość obejmowała pozatem deklamacje, popisy taneczne oraz przedstawienie dziecięce, wyreżyserowane przez p. Szabelską. Dekoracje wykonali uczniowie seminarjum pod kierownictwem prof. Selaka. Nie zapomniano oczywiście o dzieciach niezamożnych rodziców ani o żartobliwych podarkach dla popularnych członków koła.

Z Chrześc. Związku Młodzieży Pracującej „Odrodzenie". W poniedziałki o godz. 20 zebrania plenarne w salce przy „Dzienniku Bydgoskim". Nowych członków przyjmuje tamże sekretarjat, szczególnie do tworzącego się oddziału żeńskiego.

Akademje Ch. U. R. odbywają się do świąt Bożego Narodzenia we wtorki o godz. 19,30 w auli gimnazjum klasycznego. Przyszła akademja w dniu 13 bm.

Kurs chrześcijańskich nauk społecznych odbywa się co środę o godz. 19,30 w salce przy „Dzienniku Bydgoskim". Na porządku dziennym encyklika „Rerum Novarum". Wykłada ks. Czapliński.

Akademja Z. O. K. Z. Punktem kulminacyjnym Tygodnia zagadnień polsko-niemieckich była czwartkowa akademja. Zebrały się tłumy publiczności, wypełniając teatr po brzegi. Na program składały się popisy orkiestry 65 p. p. pod batutą por. Hryniewicza, słowo wstępne dyr. Puppla, wykład A. Nowickiego oraz recytacja p. Jóźwickiego. Tydzień Z. O. K. Z. zakończy akademja sokołów pod hasłem: „Sokoli w obronie granic Polski" w niedzielę 11 bm. o godz. 16 w Teatrze Miejskim.

Kurs dla badania pojazdów mechanicznych, który miał się odbyć 9 i 10 bm., odbędzie się dnia 19 i 20 grudnia i to: 19 od godz. 11 przed poł., a 20 od godz. 7,30 rano.

Wspomnienie pośmiertne.

Ś. p. mec. Kazimierza Wysockiego zaskoczyła śmierć podczas spełniania obowiązków zawodowych jako obrońcy przed trybunałem sądu. Zmarły urodził się w Pniewach w r. 1879 jako syn powstańca z r. 1863. Szkołę średnią ukończył w Pelplinie i Wejherowie, prawo studjował w Krakowie, a później w Berlinie, gdzie też przeszedł do adwokatury w r. 1900. Do Grudziądza sprowadził i na stałe się osiedlił w r. 1907. Po krótkiej samodzielnej praktyce wstąpił jako wspólnik do kancelarji ś. p. Łaszewskiego, ówczesnego posła do parlamentu niemieckiego, a późniejszego pierwszego wojewody pomorskiego.

Ś. p. Wysocki był szczerym i gorącym patrjotą. Pierwszem towarzystwem, do którego w Grudziądzu wstąpił, był „Sokół". W Katolickiem Stron Ludowem zmarły był wiceprezesem. Po wojnie wybrano go komisarzem Rady Ludowej i jako taki przyjmował armję gen. Hallera, wkraczającą do Grudziądza. Przez szereg lat był radnym miasta, później radcą z ramienia endecji. Ś. p. Wysocki był współzałożycielem Bractwa Strzeleckiego i jego długoletnim prezesem. Przez szereg lat dzierżył prezesurę rady nadzorczej Banku Ludowego. Był współzałożycielem zakładów Pe-Pe-Ge i pierwszym prezesem rady nadzorczej tych zakładów.

Najbardziej popularny był wśród biednych, dla których czynił bardzo wiele. Majątek swój zmarły podzielił bardzo sumiennie i sprawiedliwie, pamiętając o każdym zosobna. M. in. każdy pracownik, który przez 5 lat był u niego zatrudniony, otrzymał 500 zł.

Pogrzeb odbył się dziś w sobotę o godz. 8,15 rano z domu żałoby przy ul. Sobieskiego 19.

Wieczny odpoczynek racz Mu dać Panie!

Wincentki przy pracy.

Konferencje pań urządzają obecnie obchody gwiazdkowe, na których obdarowują setki ubogich. Gwiazdkę taką urządziła w ub. wtorek konferencja pań św. Wincentego a Paulo przy Farze, a mianowicie w Tivoli, którego sala wypełniła się po brzegi ubogimi.

Uroczystość zagaił ks. radca Partyka. W imieniu miasta przemówił prezydent Włodek, z ramienia Konferencji zaś prezeska Hańczewska, poczem nastąpiło obdarowanie 516 osób. W liczbie tej znajdowało się 225 ubogich i 53 sieroty, które stale są przez konferencję wspierane. Na zakup podarków wydano ogółem 3115,43 zł.

Ofiarność społeczeństwa w roku bieżącym była większa aniżeli w latach ubiegłych. To też można było biednych obficie obdarzyć.

Skromną tę uroczystość urozmaiciły występy dzieci z sierocińca i koncert orkiestry 65 pp.

Z sali wykładowej Chrzesc. Uniwersytetu Robotniczego

Ch. U. R. poświęcił ostatnią swą akademię zagadnieniom polsko-niemieckim, zwołując ją do Teatru Miejskiego. Widownia zapełniła się po same brzegi. Piękny koncert dała orkiestra S. M. P. przy Farze pod kierownictwem p. Cylkowskiego. Słowo wstępne wygłosił niestrudzony prezes Albin Nowicki. Tow. śpiewu „Lutnia" odśpiewało z werwą kilka utworów Moniuszki pod batutą prof. Dawidowicza. Wykład o zagadnieniach polsko-niemieckich wygłosił red. Kunz seni., który wykazał niebezpieczeństwo, jakie nam zagraża z zachodu. P. Jóźwicki zadeklamował wiersz; to samo uczyniła p. Kucińska.

Akademię zakończył prezes Nowicki następującemi słowy: „Przechodniu! Gdy staniesz przed naszym pomnikiem Nieznanego Żołnierza, pomnij na męki, katusze, poniesione w obcej niewoli — krzyżackiej i pruskiej, wspomnij na bohaterstwo synów ziemi grudziądzkiej! Idź za ich przykładem: cierp, walcz, wytrwaj — a zwyciężysz!"

Toruń.

Nocny dyżur apteczny pełni apteka „Pod Lwem", Rynek Nowomiejski.

Repertuar kin:

Lux: „Kobieta z Monte Carlo".
Mars: Godny widzenia film „Niepotrzebna".
Światowid i Palace: „Księżna Łowicka".
Corso: „W obronie honoru".

TEATR POLSKI.

W sobotę o godz. 20 przedstawienie dla najbiedniejszych dzieci na gwiazdkę **„Pod zarządem przymusowym".**

W niedzielę o godz. 16 fragment z **„Nocy Listopadowej" i „Sędziowie".**

O godz. 20 farsa **„Pod zarządem przymusowym".**

Pan wojewoda na lustracji. W ub. wtorek wyjechał p. wojewoda pomorski do powiatu chełmińskiego celem przeprowadzenia lustracji tamtejszych osad rolniczych.

Imprezy koncertowe. W sobotę odbędzie się w auli gimnazjum męskiego koncert artystyczny prof. Haliny Wojciechowskiej i prof. Edmunda Röslera z Bydgoszczy. Bogaty program utworów klasycznych i przystępne ceny ściągną niewątpliwie miłośników i znawców muzyki. Początek o godz. 20.

Staraniem Opieki Rodzicielskiej przy gimn. im. Kopernika w Toruniu odbędzie się w kinie „Mars" poranek muzyczny z współudziałem orkiestry 63 p. p.

Z Pom. Związku Ziemian. Biura związku mieszczą się w nowym lokalu w Toruniu przy ul. Żeglarskiej 25, I. piętro.

Nie posyłać memorjałów wprost do Warszawy! Dążąc do usprawnienia pracy przez unikanie zbytecznej korespondencji, p. wojewoda pomorski zarządził, aby wszelkie memorjały, wnioski i podania samorządu terytorjalnego były kierowane do urzędu wojewódzkiego, gdzie pisma te będą zaopinjowane ze stanowiska przemysłowo-gospodarczego, a następnie kierowane do władz centralnych.

Przedstawiony do odznaczenia. Wojewoda pomorski przedstawił do odznaczenia medalem za ratowania ginących p. Józefa Chudzińskiego, b. urzędnika wydziału powiatowego w Nowemmieście, obecnie bez pracy, który w dniu 14 lipca br. z narażeniem życia uratował tonącego Kazimierza Bukowskiego z Nowegomiasta. Przebieg wypadku był następujący: Dnia 14 lipca br. kąpał się Chudziński w Drwęcy. Ubierając się, usłyszał wołanie o pomoc. Tonął Kazimierz Bukowski, uczeń piekarski z Nowegomiasta. Chudziński, nie zważając na niebezpieczne wiry i bystry prąd, skoczył do rzeki i wyratował Bukowskiego. Narażał się przytem na niebezpieczeństwo, gdyż głębokość rzeki w miejscu wypadku była znaczna, prąd bystry, a brzeg wysoki i stromy tak, że z pośród ludzi zebranych nad rzeką nikt nie odważył się nieść ratunku tonącemu.

Usiłowane samobójstwo. W ub. środę usiłowała targnąć się na własne życie 27-letnia Sadowska Janina, zam. przy ul. Podmurnej, przez spożycie sublimatu. Ofiarę nieszczęśliwego zamachu przewieziono w stanie groźnym do szpitala. Przyczyn zamachu samobójczego dotąd nie stwierdzono.

Konkurs na plakat obchodu 700-lecia miasta Torunia.

Dnia 6 grudnia odbył się w gabinecie wiceprezydenta miasta sąd konkursowy dla wyboru projektu plakatu na jubileusz 700-lecia miasta Torunia. W skład sądu konkursowego weszli pp.: Bała, wiceprezydent miasta, Chmarzyński, kustosz muzeum miejskiego, kpt. Jarosławski, inż.-arch., Knothe, inż.-arch., Mocarski, dyr. książnicy miejskiej, Przybył, art.-mal.

Sąd konkursowy uznał z pośród nadesłanych siedm projektów za najlepszy do zrealizowania projekt, opatrzony godłem „Południe", dzieło art.-mal. Edwarda Karnieja, dekoratora Teatru Polskiego w Toruniu. Jako drugi najudatniejszy uznano projekt opatrzony godłem „Długość", dzieło art.-mal. Brejskiej-Malessiny z Torunia, jako trzeci projekt z godłem „Krok", wykonany przez art.-mal. Feliksa Pawła Gęstwickiego z Torunia.

Projekt Edwarda Karnieja wyróżnił się z pośród innych wysokim poziomem artystycznym, opracowaniem zadań, doborem i należytem zrozumieniem wymagań, jakie stawia sztuka plakatu pod względem rysunkowym i kolorystycznym.

Wszystkie projekty będą wystawione publicznie na wystawie prac Konfraternji Artystów w Toruniu przy ulicy Chełmińskiej, która będzie otwarta około 15 grudnia rb.

—:-:—

Chełmża.

Abstynencka Liga Kolejowców. W Chełmży odbył się zjazd okręgowej Abstynenckiej Ligi Kolejowej, na którym wybrany został pierwszy na Pomorzu zarząd okręgowy. Jak wiadomo, pierwsze koło na Pomorzu powstało w grudniu 1931 r. w Iłowie. Obecnie jest już poważna liczba członków oraz kilka kół miejscowych. Dzięki poparciu ze strony władz kolejowych rozwija się A. L. K. bardzo pomyślnie. Organizatorem oraz pierwszym członkiem na Pomorzu jest obecny prezes okręgowy Prądziński, starszy asystent z stacji Chełmża, siedzibą zarządu okręgowego zaś Chełmża (adres ul. Polna 2). W skład zarządu wchodzą: st. asystent Józef Prądziński - prezes, zawiadowca Buchholz - wiceprezes, adjunkt Ziółkowski - sekretarz, konduktor Brandt - skarbnik oraz pp. Godlewski i Borkowski - Iłowo, Gościnny - Działdowo i Kamiński - Nawra. Celem A. L. K. jest zwalczanie alkoholizmu w każdej formie, organizowanie wycieczek krajoznawczych, samopomocy wśród pracowników kolejowych, tworzenie klubów sportowych, utrzymywanie własnych bibljotek, wydawanie czasopism itd.

Włamanie do kościoła. Do kościoła pobliskiej wsi Biskupice włamali się w nocy nieznani złodzieje przez okno i rozbili w zakrystji szafkę, z której zabrali klucz od tabernaculum. Po otworzeniu tabernaculum klucz ten pozostawili na ołtarzu i nie zabrawszy nic, zbiegli.

Nowe tow. „Rozwój". Staraniem komitetu obywatelskiego zwołano zebranie obywateli-kupców do „Konkordji" w celu założenia Tow. „Rozwój" dla zwalczania żydostwa w naszem mieście. Młodzież kupiecka i rzemieślnicza przybyła licznie, lecz starszych kupców było mało. Gorliwy działacz społeczny Jan Brzeski dał zebranym krótki pogląd na sprawę. Wywiązała się dyskusja, poczem wybrano zarząd, do którego weszli pp.: Zawacki Bronisław - prezes, Jan Brzeski - skarbnik, Feliks Szulc - sekretarz oraz kierownik agentury „Dziennika Bydgoskiego", u którego można się zapisywać na członka.

Straszny wypadek przy młóceniu zboża.

Z **Drożdzienicy,** pow. tucholskiego donosi nasz korespondent:

Podczas młócenia zboża u rolnika Hofmana w Drożdzienicy uległa służąca jego 20-letnia Strancówna strasznemu wypadkowi, przyczem wprost cudem uniknęła czychającej śmierci. Z niewytłumaczonych powodów została pochwycona za odzież przez wałek łączący maneż z młocarnią i zanim konie zdołano wstrzymać, kilkakrotnie przerzucona naokoło wału, że legła bezprzytomna. Odniosła b. poważne okaleczenia.

Po zwolnieniu z pracy okradł swego chlebodawcę.

W Grucznie skradziono z niezamkniętej sypialni p. Jana Kopkowskiego, mistrza dekarskiego, kasetkę żelazną bronzową z zawartością 52 zł gotówki oraz książeczki oszczędnościowe P. K. O., Komunalnej Kasy Oszczędności powiatu świeckiego w Świeciu i Banku Ludowego w Świeciu.

Policja rychło wpadła na trop sprawcy i aresztowała jako mocno podejrzanego o dokonanie kradzieży robotnika Stanisława N. z Drozdowa, przed kilku dniami zwolnionego z pracy u p. Kopkowskiego.

Aresztowanego odstawiono do dyspozycji sądu grodzkiego w Świeciu. Skradzionych przedmiotów nie zdolano odnaleźć.

Siedmiu zamaskowanych bandytów w domu kasjera.

Grodzisk. O godz. 18 wtargnęło do mieszkania zawiadowcy Spar- und Darlehnskasse w Kopankach, Pawelskiego siedmiu zamaskowanych bandytów, uzbrojonych w rewolwery, żądając otwarcia kasy. Rodzinę Pawelskiego zmuszono do opuszczenia mieszkania i zamknięto w piwnicy. Następnie bandyci zrabowali całe mieszkanie i z kasy 300 zł, poczem zbiegli w kierunku Poznania, ścigani przez policję.

Zgwałcił 4-letnią dziewczynkę.

Nasz korespondent donosi nam z **Chojniczek,** powiatu chojnickiego:

Policja aresztowała 18-letniego robotnika Pawła Ciechlika, który zniewolił 4-letnią córeczkę rolnika Weilandta, u którego pracował. Biedne dziecko poważnie zachorowało. Zwyrodnialca odstawiono do więzienia sądowego w Chojnicach.

Za kazirodztwo.

Z **Chojnic** donosi nam nasz korespondent:

Żona bezrobotnego Cupy, zamieszkałego w Barakach miejskich przy drodze do Igieł, zgłosiła w policji o stosunkach utrzymywanych przez jej męża z dorosłą córką. Zwyrodniałym ojcem zajął się prokurator. Cupa znany jest w Chojnicach z nałogowego pijaństwa.

Likwidacja szajki włamywaczy w Czersku.

Z **Czerska** donosi nam nasz korespondent:

Zupełnie przypadkowo wpadła policja na trop szajki włamywaczy, która przez dłuższy czas grasowała na terenie Czerska, a zdawało się, że jest nieuchwytną. Na czele szajki stali Jan Schneider i Franciszek Grunberg z Czerska. Przyznali się narazie do 20 włamań. Dalsze śledztwo w toku.

—::—

Tczew.

Kino Światowid: „Olympjada miłości".

Za obrazę władz został inż. Jan Kołodziejski skazany na 100 zł grzywny.

Z sądu. Jan Kowalski z Tczewa skazany został na 20 zł grzywny za noszenie mieczyka O. W. P. — Jan Radomski z Tczewa zasądzony został na 4 miesiące więzienia za sprzeniewierzenie walizy z bielizną współwięźniowi Sidschlagowi, odsiadującego karę za szpiegostwo.

Dlaczego aresztowano red. Rapiora z „Pielgrzyma".

Tczew, 9. 12. Jak już donosiliśmy, został w Pelplinie aresztowany odpowiedzialny redaktor „Pielgrzyma", „Gońca Pomorskiego" i „Dziennika Starogardzkiego" red. Kazimierz Rapior, osadzony w więzieniu śledczem w Tczewie.

Aresztowanie jego nastąpiło w związku z ogłoszeniem w tut. prasie „Listu otwartego do prof. Rybarskiego", który jednakowoż nie został skonfiskowany. Policja przesłuchiwała korektorkę Chudzińską, ucznia zecerskiego Guzińskiego oraz typografa Sykuterę.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 10 grudnia 1932 roku.

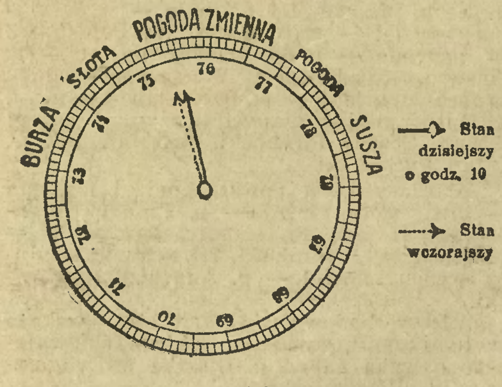
KALENDARZYK.

Dziś: M. B. Loretańskiej, Melchjasza.
Jutro: Damazego.
Wschód słońca: godz. 7,59.
Zachód słońca: godz. 15,46.

Stan pogody.

Wczoraj do późnej nocy padał śnieg, lecz pod wpływem wzrostu temperatury (+1°) częściowo już stopniał. Szata śnieżna w Wileńszczyźnie wzrosła do 30 centymetrów, w Krynicy 24 cm.

Na dziś P. I. M. zapowiada przelotny śnieg i lekki mróz. Słabe wiatry północno-zachodnie.



DYŻURY APTEK:

Od 9. XII. — 11. XII.:

Apteka pod Niedźwiedziem, ul. Niedźwiedzia 11, tel. 50;

Apteka pod Koroną, ulica Dworcowa 48, tel. 301.

— **Rozkład dyżurów lekarzy kolejowych** w niedzielę i święta:

Dr. Kube, dnia 11. XII. 32 r., ul. Gdańska 36, tel. 18-40.

MUZEUM MIEJSKIE przy Starym Rynku otwarte codziennie od 10—16, w niedziele i święta od 11—14. Obecnie w Muzeum wystawa doroczna Związku Plastyków Pomorskich.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś, w sobotę o godz. 4-ej po cenach najniższych dla grzecznych dzieci ukaże się **„KUBUŚ BOHATER“**.

Wieczór zaś z pietyzmem wystawione arcydzieło wielkiego poety-malarza St. Wyspiańskiego **„WESELE“**, w zbiorowem wykonaniu całego zespołu z dyr. Stomą na czele.

W niedzielę po południu daną będzie poraz pierwszy po cenach zniżonych rewja-operetka W. Kolla **„MARJETTA“**, w premjerowej doskonałej obsadzie pod batutą kapelmistrza Hładyłowicza i z udziałem baletu układu J. Ciesielskiego.

Wieczorne przedstawienie wypełni pełna słownego i sytuacyjnego dowcipu do łez rozśmieszająca krotochwila Bacha **„HISZPAŃSKA MUCHA“**, w której pełna komizmu kreacja K. Justiana w popisowej roli fabrykanta musztardy pobudza wszystkich do wesołości.

Tani poniedziałek wypełni zawsze atrakcyjna i wesoła **„MARJETTA“**.

Już w najbliższą sobotę ujrzy światło rampy teatralnej nowa premjera w dziale muzycznym, którą będzie komedja muzyczna **„RAZ NA 1000 LAT“**.

— **W przytulnem „Eldorado“** występuje obecnie sympatyczna śpiewaczka Era Mira. Zwracamy uwagę na ogłoszenie.

Konkurs „Dziennika Bydgoskiego“ na najpiękniejsze dziecko.

Nr. 154.



Heniu Twardowski, kończy 2 lata, Bydgoszcz.

Na marginesie.

Dzisiaj dopiero, gdy umysły się uspokoiły i młodzież akademicka wróciła do swych zajęć, pragniemy omówić pożałowania godne wypadki, spowodowane zajściami we Lwowie.

Na wypadki te, na wywołane nimi odruchy i nastroje, my, dawno już wyrośli z lat szkolnych, patrzeliśmy z troską głęboką. Przedewszystkiem nie możemy ich zrozumieć. Wszakże wszystko, co się dzieje, musi mieć jakąś przyczynę, a powinno mieć jakiś cel. Tu przyczyną był wypadek tragiczny, ale z natury swej należący do kroniki kryminalnej. Przecież sprawcami jego byli zwykli nożowcy, męty uliczne. Skutki tego zajścia atoli przeniosły się na zupełnie inną platformę.

Uprzytomnijmy sobie to, co się stało. W nocy na ciemnej ulicy spotykają się dwie grupy spóźnionych przechodni. Powstaje między nimi zatarg, jakich wiele notuje codzienna kronika. Zatarg bierze fatalny obrót. Pod nożem apasza ginie akademik. Finał także nierzadki w życiu wielkiego miasta.

Uprzytomnijmy sobie jednak, że w chwili zajścia napadnięci nie byli reprezentantami korporacji akademickiej, i nie jako tacy padli ofiarą awanturniczych łotrzyków. Gdzież tu więc powód do zbiorowej reakcji? Jeżeli każdy dramat, którego ofiarą padł akademik, musiałby wywołać taki odwet, wówczas po każdej bójce z nożowcem młodzież musiałaby urządzać krucjaty przeciw wszystkim mętom przedmiejskim. Tego jednak dotychczas nie robiono, pozostawiając sprawę sądom. I słusznie bardzo.

Bo są sprawy, które musi pozostawić się sądom, i których społeczeństwo nie może dochodzić w drodze doraźnego odwetu pod groźbą anarchizacji życia. Gdyby każda bójka uliczna pociągała za sobą taki odwet, to należałoby znieść kodeks karny i służbę bezpieczeństwa, jako zbędne, a porządek rzeczy cofnąć do najbardziej prymitywnej formy barbarzyństwa, do chaosu i walki wszystkich ze wszystkimi. Jeżeli zaś się tego nie chce, to należy unikać naruszenia zasad, na których opiera się obecny porządek.

Młodzież naszą wie o tem. Przy najbardziej gorących temperamentach jest świadomą tego, że na tej drodze nic nie osiągnie, niczego nie udowodni, nie wniesie nic pożytecznego w sprawę swoją i w sprawę ogólną. Wie ponadto, że uczestnicząc w zajściach ulicznych, pogrążyłaby do reszty ideję autonomji uniwersyteckiej, ostatnimi dekretami rządowemi i tak już mocno podkopanej. Wie, że jej udział w ekscesach stugębna fama rozniosłaby po świecie, gdzie Polska ma wiele więcej wrogów niż przyjaciół.

Zachodzi zatem pytanie, cui bono toczyła się ta cała gra?

Otóż nie ulega wątpliwości, że ci ją tylko mogli rozpętać, w czyim interesie ona leżała. A więc nie siły twórcze i odpowiedzialne, nie przyszli włodarze Polski, nie ci, którzy są tej Polski nadzieją i wiarą, ale ciemne, zakonspirowane moce, z któremi walczy bez wytchnienia naród i państwo. Jednem słowem — agenci Moskwy.

W takiem towarzystwie i pod takim sztandarem nie miejsce dla naszej młodzieży. To też pragnąć należy, aby przewód sądowy w formie bezwzględnej i niepozostawiającej żadnej wątpliwości wykazał, że młodzież akademicka, jako pojęcie zbiorowe, z tymi wypadkami się nie solidaryzowała.

Konkurs „Dziennika Bydgoskiego“ na najpiękniejsze dziecko.

Nr. 155.



JUREK NOWAKOWSKI,
lat 5, chrześniak naszej redakcji, (nie ubiega się o nagrodę).

Konkurs „Dziennika Bydgoskiego“ na najpiękniejsze dziecko.

Nr. 156.



Czechna Schulcówna, 7 lat.

— **„Jasełka“ na Szwederowie.** Ochronka przy parafji Matki Boskiej N. Pomocy na Szwederowie urządza w niedzielę 11 bm. w sali Domu Katolickiego przy ul. Dąbrowskiego 2 przedstawienie amatorskie pt. „Jasełka“, poprzedzona różnemi urozmaiceniami, na które jak najuprzejmiej Szan. Obywatelstwo zaprasza. Początek o godz. 4,30 po poł. W sobotę dla dzieci o godz. 3 po poł.

Kino „Kristal“ na budowę przytułku dla bezdomnych.

Magistrat — Wydział Podatkowy donosi, że **dziś w sobotę**, 10 bm. o godz. 16,45 demonstrowany będzie w kinie „Kristal“ film pt. „Księżna Łowicka“.

Całkowity brutto dochód z tego przedstawienia właściciel kina Kristal przeznacza na rzecz budowy miejskiego przytułku dla bezdomnych przy ul. Jagiellońskiej, a bilety na to przedstawienie sprzedawane będą w kasie wyżej wymienionego kina po cenach zniżonych, mianowicie 30 gr. parter, 50 gr. rezerwowe, 1 zł balkon i 1,30 zł loża przez urzędników wyżej wspomnianego wydziału.

Koncert-recital Jerzego Stefana.

Publiczność nasza zaczyna wreszcie rozumieć, że dla usłyszenia dobrej muzyki nie potrzeba koniecznie czekać na patentowane na międzynarodowym rynku znakomitości muzyczne i że własny „towar“ częstokroć także zasługuje na bliższe zainteresowanie.

Z rzetelną przyjemnością patrzało się na liczny napływ gości, na niektórych zainteresowanie i zrozumienie, jakie publiczność dla odtwarzanych kompozycyj okazywała i wreszcie na szczery, odruchowy entuzjazm z jakim przyjmowała koncertanta. Dla artysty-odtwórcy atmosfera panująca wśród słuchaczów jest bowiem czynnikiem bardzo ważnym, od którego niejednokrotnie zależeć może poziom całego koncertu.

P. Stefan jest wprawdzie skrzypkiem dobrze już znanym muzycznym sferom Bydgoszczy i niejednokrotnie już dawał dowody swoich umiejętności i talentu, tym jednak razem wspiął się on daleko wyżej ponad to, na co można było u niego liczyć i dowiódł, że uciążliwą drogę artystycznej karjery pokonuje z niezwykłym zapałem i zaciętością i że w dążeniu wzwyż nie uznaje przeszkód, ni tam. Program koncertu obejmował kompozycje, należące do różnych epok i stylów; sięgał od Bacha do czasów najnowszych. Już sam tego rodzaju dobór programu, stawiający wykonawcę przed trudnem zadaniem ciągłej zmiany nastawienia tak technicznego, jak i uczuciowo-intelektualnego, świadczy o jego wysokich aspiracjach i poważnym programie pracy.

Jak każdy niemal koncert, tak też i recital p. Stefana miał swoje słabsze i silniejsze momenty. Nieszczęściem dla wszystkich, sądzę, artystów jest usankcjonowany zwyczaj rozpoczynania występu dziełem czasowo od nas najbardziej odległem. Na pierwszy więc ogień poszedł Bach (I-sza Sonata na skrzypce solo) i siłą faktu niezmiernie trudne dzieło tego mistrza sztuki polifonicznej stało się terenem, na którym koncertant musiał się „rozgrywać“ i zwalczać nieodzowną „tremę“, ową wieczną towarzyszkę każdego rzetelnego artysty. Dalszy ciąg programu był właściwie wielkiem artystycznem „crescendo“, w którem p. Stefan zdążył wejść w bliski kontakt z publicznością i stworzyć nastrój i warunki konieczne do wzajemnego porozumienia.

W atmosferze rosnącego zainteresowania i skupienia wysłuchała publiczność obfity program: koncerty Mozarta i Karłowicza, „Taniec węgierski“ — Brahms-Joachima, „Habanerę“ — Sarasatego, „Pieśń — Manèna, „Perpetuum mobile“ — Nowaka i na bis „La Capricciosa“ — Riesa.

Perfekcja techniczna, miły soczysty ton, niezmiernie wrażliwa muzykalność — oto walory, dzięki którym gra p. Stefana zawsze odniesie swój sukces i wywoła należyte wrażenie estetyczne.

Akompanjowała p. prof. Kurpisz-Stefanowa. Zalety jej gry są zbyt dobrze znane naszej publiczności, by je tu na nowo omawiać. Akompanjament jej cechowała niezwykła staranność i drobiazgowość, oraz co najważniejsze, zupełne podporządkowanie się intencjom solisty.

Dochód z koncertu przeznaczył p. Stefan na rzecz Bratniej Pomocy uczniów Miejskiego Konserwatorjum Muzycznego.

Alf. Rösler.

Wielki sukces księgowych w Bydgoszczy

Zainteresować się nim winni wszyscy zawodowi pracujący księgowi.

Na zebraniu konstytucyjnem Związku księgowych, rzeczoznawców i ich pomocników zwołanem z inicjatywy Związku publ. ustanowionych i zaprzysiężonych rewizorów ksiąg przy Izbie Przem.-Handlowej w Bydgoszczy na niedzielę, 4 bm. do lokalu Resursy Kupieckiej zjawiło się około 150 kolegów i koleżanek.

Zagajający zebranie senior i prezes Zw. zaprz. rew. ksiąg p. Węglikowski powitał zebranych i to pp. radcę Sentkowskiego — prezesa Zw. Tow. Kup., radcę Mateckiego — przedstawiciela Magistratu, inż. Wasilewskiego — dyrektora Liceum Handlowego w Bydgoszczy, dyr. Miejskiej Szkoły Handlowej Witka oraz przedstawicieli władz skarbowych, prasy i szkół zawodowych, oddając następnie przewodnictwo zebrania w ręce jednogłośnie na przewodniczącego wybranego p. dyr. Kazimierza Kaczmarka. Na sekretarzy wybrano pp. Walerjana Witta i Edmunda Schneidra z Bydgoszczy a na ławników pp. dyr. Wasilewskiego, radcę Burzyńskiego, Rahna — delegata Wirtschaftsverbandu, Nowaka z Koronowa i Nowaka z Szubina.

Referat o konieczności stworzenia organizacji zawodowej księgowych w związku z projektowanemi przez władze **„Wojewódzkiemi Izbami Księgowych“**, którym przypaść ma zadanie p. i. egzaminowanie kandydatów i wydanie dyplomów księgowym, wygłosił p. Huzarski.

Odczytany następnie również przez p. Huzarskiego projekt statutu Związku przyjęto po szerszej rzeczowej dyskusji en bloc. Zebrani uznając jednogłośnie, że tylko silna organizacja bronić będzie mogła skutecznie praw swych członków, wybrali większością głosów władzę nowego związku w następującym składzie: prezes p. dyr. Kaczmarek z Bydgoszczy, wiceprezes p. Maurycy Huzarski z Bydg., członkowie zarządu pp. Franciszek Węglikowski, Adam Dywor, Walerjan Witt, dyr. Józef Witek — wszyscy z Bydgoszczy, Ludwik Hermel z Nakła. Komsija rewizyjna: pp. Szczepański Henryk z Bydgoszczy, Dobiejewski Kazimierz z Bydgoszczy, Nowak Kazimierz z Szubina.

Według złożonych deklaracyj zgłosiło się na członków 131 kolegów i koleżanek. Wpisowe uchwalono na 2 zł a składki miesięczne dla rewizorów 4 zł, księgowych 2 zł i pomocników 1 zł.

Koledzy zamiejscowi zapowiedzieli rychłe założenie lokalnych kół, które niezwłocznie przystąpią do związku.

Zarządowi związku polecili zebrani niezwłoczne przystąpienie do Rady Głównej Zrzeszeń Księgowych i Rzeczoznawców w Warszawie celem uzyskania wpływu i głosu przy projektowanych zarządzeniach władz Państwa.

Postanowiono również wejść w porozumienie z istniejącemi Związkami Bankowców oraz wezwać wszystkch kolegów i koleżanki, którzy dotąd nie zainteresowali się sprawą przyszłego ustawowego unormowania praw i obowiązków księgowych, rzeczoznawców i ich pomocników, by we własnym interesie zgłosili się na członków Związku wzgl. zamiejscowych kół lokalnych. Do Związku wchodzą następujące powiaty wzgl. miejscowości: Barcin, Białośliwie, Chodzież, Fordon, Gniezno, Gołańcz, Inowrocław, Janowiec, Janikowo, Kcynia, Koronowo, Kłecko, Kruszwica, Łabiszyn, Łobżenica, Margonin, Mogilno, Mrocza, Nakło, Pakość, Solec Kujawski, Szamocin, Szubin, Skoki, Strzelno, Wągrowiec, Wyrzysk, Wysoka, Trzemeszno, Ujście, Żnin.

Adres Związku narazie: Bydgoszcz, Mostowa 12, prezes Kaczmarek.

Wystawa Związku Plastyków Pomorskich w Bydgoszczy.

Jak już donosiliśmy, nastąpi w niedzielę, 11 bm. o godz. 12,30 w południe w Muzeum Miejskiem otwarcie wystawy dzieł sztuki (obrazów, rzeźb i grafiki) artystów zamieszkałych w Bydgoszczy i na Pomorzu, a zrzeszonych w Związku Plastyków.

Wystawa ta, w której bierze udział około 20 artystów z całą setką eksponatów, zasługuje na szczególne zainteresowanie dla tego, że zadaniem jej jest wykazać całoroczny artystyczny dorobek zrzeszenia artystycznego naszych północno-zachodnich kresów, którego praca jak wykazują jego dotychczasowe wystawy, nie jest pozbawiona poważniejszego znaczenia dla współczesnej sztuki polskiej.

W wystawie wezmą udział: Brzęczkowski — Gdańsk, Gros — Toruń, Mazurek — Toruń, Kluska — Wąbrzeźno, Mondral — Poznań; z Bydgoszczy: Chmura, Faczyński, Gajewscy, Gessler, Kłobucki, Kujawa, Krassowski, Myszkorowski, Rupniewski, Skowroński, Dr. Szmaj, Tarkowski, Triebler i Turwid.

—o—

— **Nowi adwokaci w Poznańskiem.** Na listę adwokatów sądu apelacyjnego w Poznaniu zostali wpisani: adw. Antoni Dobrowolski w Poznaniu, adw. Kazimierz Pluciński w Poznaniu i adw. dr. Mieczysław Opatrny w Lesznie.

— **Wystawa dywanów u Braci Mateckich** przy Starym Rynku ściągnęła w czwartkowe święto niezliczone rzesze publiczności, które podziwiały przepiękne eksponaty. Podkreślić należy, iż wszystkie te dywany wykonane zostały w kraju. Ceny przystosowane są do dzisiejszych warunków kryzysowych, to też niejedną piękną sztukę sprzedano. Mimo, że wystawę już zwinięto, mogą ci, którzy jej nie oglądali, obejrzeć dywany te w odnośnym dziale magazynu.

— **W sprawie składek inwalidzkich.** Ubezpieczalnia Krajowa otrzymuje jeszcze codziennie niemal wnioski o zwrot składek z powodu zamążpójścia. Wyjaśnia się, że wnioski te są bezcelowe, ponieważ ordynacja ubezpieczeniowa z 19 lipca 1911 r. nie przewiduje zwrotu składek z wymienionego powodu. Natomiast zalecą się, ażeby ubezpieczone, wychodzące zamąż a zaprzestające pracować zarobkowo, opłacały składki inwalidowe w dalszym ciągu dobrowolnie celem podtrzymania prawa świadczeń. Warunkiem dalszego dobrowolnego ubezpieczenia się jest wlepianie w przeciągu 2 lat conajmniej 20 znaczków inwalidowych **dowolnej** klasy do posiadanej przez ubezpieczoną karty kwitowej i zamienienie tej karty na nową przed upływem dwóch lat od daty jej wystawienia.

Towarzystwo św. Cecylji żyje

i przypominało się obywatelstwu na Czyżkówku za pomocą pięknego koncertu.

(s). Przedmieście Czyżkówko nie posiądało do niedawna jeszcze takiej sali, któraby pomieściła większą liczbę gości i gdzieby organizacja jakaś mogła urządzić z powodzeniem większe imprezy. Brakowi temu zaradził p. Glapa i wystawił w bardzo korzystnem miejscu, bo w pobliżu kanału, piękną salę, obliczoną oczywiście na wyrost, t. zn. z uwzględnieniem przyszłego niewątpliwego rozwoju tego pięknego przedmieścia.

W sali tej zebrała się w czwartkowe święto spora garstka obywateli, nietylko z Czyżkówka ale i z miasta, aby wysłuchać koncertu Tow. śpiewu św. Cecylji. Trzeba bowiem wiedzieć, że organizacja ta istnieje w dalszym ciągu mimo trudności i kłód, które jej się rzuca pod nogi. Niecodzienne bowiem koleje przechodziła ona ostatniemi czasy:

Towarzystwo św. Cecylji istnieje na Czyżkówku już 10 lat. Jakiś rok temu chciano mu narzucić nowego, niedoświadczonego dyrygenta. Ponieważ jednak członkowie byli ze swojego dotychczasowego kierownictwa zadowoleni, odrzucili żądania postronnych czynników, które w walce z towarzystwem posunęły się bardzo daleko.

Pomimo wszystko organizacja św. Cecylji pracowała w dalszym ciągu i, aby przypomnieć się społeczeństwu, dała w tych dniach koncert. Impreza ta stała na wysokim poziomie artystycznym, co jest niewątpliwie zasługą w pierwszej linji dyrygenta Alfonsa Lampkowskiego, który, jak wiadomo, kieruje również śpiewem w 50-letniej „Halce". Program obejmował 3 części, a mianowicie występy chóru mieszanego, chóru męskiego i chóru mieszanego z towarzyszeniem fortepianu.

Część pierwsza obejmowała sześć łatwych utworów, przeznaczonych raczej dla szerszej publiczności, aniżeli dla znawców. Okazało się, że chór posiada bardzo dobre soprany, pozostałe głosy wychodzą nieco słabiej. Stwierdzić można wielką dyscyplinę i wspólność dążeń śpiewaków. Zebrali oni też rzęsiste oklaski

Chór męski miał do wykonania utwory trudniejsze, wywiązał się jednak z nich bez zarzutu. Bardzo dobrze wyszła m. in. pieśń „Jaś" Śląskiego przyczem solową partję sopranową wykonała bardzo dobrze panna Kolatówna, która posiada miły, ciepły głos.

Również utwory wykonane przez chór mieszany z towarzyszeniem fortepianu (p. Kres) podobały się ogólnie. Znać było wprawdzie już pewne zmęczenie śpiewaków. Wykonawcom oraz dyrygentowi zgotowano serdeczną owację.

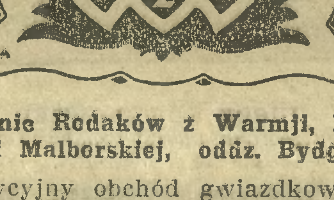
Zaznaczyć jeszcze wypada, że sala p. Glapy jest bardzo akustyczna, co jeszcze na czwartkowym koncercie spotęgowała pomysłowa dekoracja sceny, wykonana przez p. Łocha przy pomocy materjałów użyczonych bezpłatnie z firmy „Dekora".

Wieczornica wywarła na wszystkich jaknajlepsze wrażenie i utrwaliła społeczeństwo na Czyżkówku w sympatji dla Tow. św. Cecylji. Życzeniem wszystkich jest, aby ono objęło znowu służbę na chórze w miejsce obecnego zespołu, który ponoć nie stoi na wysokości zadania.

—:-:—

— **Bratnia Pomoc uczniów Szkoły Muzycznej L. Jaworskiego.** W niedzielę dnia 11 bm. o godz. 5-ej po południu odbędzie się w lokalu szkolnym popis wewnętrzny, na który zaprasza się członków i sympatyków.

—::—

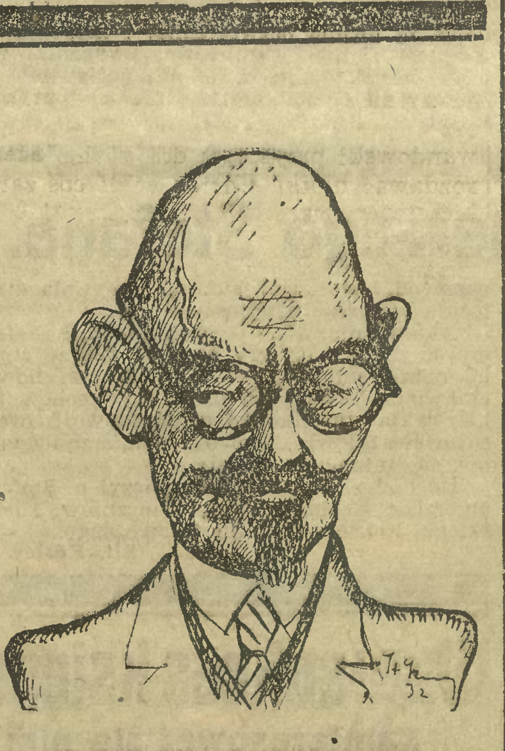


Zrzeszenie Rodaków z Warmji, Mazur i Ziemi Malborskiej, oddz. Bydgoszcz.

Tradycyjny obchód gwiazdkowy odbędzie się w dniu **18 bm. o godz. 17** w sali restauracji „Pod Lwem" ul. Marsz. Focha. Członków i ich rodzin zaprasza

Zarząd

Jabłoniowski, prezes. Mazan, sekr.



PREZYDENT BARCISZEWSKI

— **Dla ubogich.** Sodalicja Pań Nauczycielek w Bydgoszczy złożyła na ubogich parafji farnej na ręce siostry Józefy 70,17 zł, zebranych na uroczystości swego 10-lecia.

Z wystawy kanarków.

W ładnie udekorowanej sali lokalu „Trzeciego Maja" przy Placu Piastowskim odbyła się w ub. niedzielę i poniedziałek wystawa kanarków, zorganizowana przez towarzystwo hodowli kanarków „Trel" w Bydgoszczy.

Premjowania podjął się eksperter p. Józef Ketzler z Królewskiej Huty. Za kanarki **własnego chowu** otrzymali: I nagrodę — duży złoty medal — p. Anastazy Pawłowski, II nagrodę — mały złoty medal — p. Leon Bieszke, III nagrodę — duży srebrny medal — p. Maksymiljan Foldziński, IV nagrodę — mały srebrny medal — p. Anastazy Jaszkowski, V nagrodę — duży bronzowy medal — p. Bronisław Ciesiński.

Oprócz wspomnianych otrzymali nagrody pp. Cezary Piechocki, Bolesław Frajer, i Jan Pinkowski.

W klasyfikacji powszechnej: I nagroda — duży złoty medal — p. Ignacy Grzonkowski, II nagroda — mały złoty medal — p. Anastazy Jaszkowski, III nagroda — duży srebrny medal — p. Anastazy Pawłowski.

Adresy hodowców kanarków wskaże czytelnikom, pragnącym jakiego śpiewającego ptaszka nabyć, p. Bieszke w Bydgoszczy, ul. Warszawska 25.

Wędrowne jaskinie przestępstwa.

Właściciele palarni opjum na Riwjerze francuskiej wpadli ostatnio na nowy pomysł wobec stałych prześladowań ze strony policji. Mianowicie zakupili oni kilka yachtów sportowych, któremi zwolennicy opjum udają się na wycieczkę. Ponieważ organizatorzy tych wycieczek są dobrze znani, przeto policja najściślej kontroluje każdą tego rodzaju wyprawę, lecz bezskutecznie. Pomimo najściślejszej rewizji nie udało się urzędnikom policji uzyskać najskromniejszych nawet dowodów rzeczowych demaskujących te pływające palarnie opjum. Dopiero po dłuższych staraniach udało się jednemu z wywiadowców dostać na yacht w roli uczestnika wycieczki. Okazało sie wówczas, że sprytni właściciele yachtu-palarni urządzili sobie składnicę opjum i przyborów do palenia w morskiej bei, znajdującej się poza granicą wód terytorjalnych francuskich. Pomysłowość rzeczywiście zdumiewająca. Jakże skromnie wobec tego przedstawiają się nasze krajowe „fabryki" szwarcówek, które kontentują się najgorszą norą jako lokalem, przeznaczonym dla nielegalnej produkcji papierosów. Wystarcza tym fabrykantom piwnica, strych, a nierzadkie są nawet wypadki, że fabrykowanie tych papierosów odbywa się u ubikacji o użyteczności ogólnej. Dzieje się to zwłaszcza wówczas, gdy rodzina producenta „szwarcówek" nie posiada własnego mieszkania, lecz gnieździ się kątem przy innej ... ozorca domu otrzymuje drobną „komorniane" opłatę, aby ograniczał frekwencję lokalu. Produkowane w takich warunkach papierosy wędrują na potajemny rynek t. j. są dostarczone stałym odbiorcom rekrutującym się przeważnie z inteligencji. Oczywiście, na papierosach producent nie umieszcza napisu, informującego o miejscu fabrykacji. Dziwić się tylko należy amatorom „szwarcówek", którzy bez obrzydzenia biorą takiego papierosa do ust. (21623

R. O.

Ze Związku Weteranów Powstań Narodowych

Zarząd koła Bydgoszcz zwołał swych członków do Strzelnicy na ostatnie w tym roku zebranie, aby przeprowadzić szereg uchwał. Przewodniczył prezes p. Wozignój. Członków obecnych 189. Zarząd główny nakazuje, aby każdy członek wypełnił ponownie w dwóch egzemplarzach deklarację w celu weryfikacji. Termin odznaczeń przedłużono do końca grudnia.

W województwie poznańskiem istnieje 86 kół (5000 członków). Delegatura Pomorza i Krajny posiada 26 kół (2500 członków). Stosunek do władz jest poprawny. Odprawa prezesów kół Pomorza i Krajny ma się odbyć w niedzielę, 11 bm. w Bydgoszczy. Delegat Kwaśnik ogłosił, że członka Zw. Weteranów, który brał udział w ruchu niepodległościowym, nie wolno redukować z posady, jak również przenosić na niższe stanowiska.

Uchwalono na gwiazdkę obdarzyć dzieci bezrobotnych. Z powodu przypadającej w dniu 27 bm. rocznicy powstania wielkopolskiego uchwalono urządzić wraz z kołem kolejarzy uroczystą akademję.

Pokłosie jubileuszowe Dziennika Bydgoskiego

Pełna oktawa. — Bilety do teatru, kwiaty i wierszyki, — brak tylko cukierków. — Jak to jeden koń zamienił się w 87 mechanicznych. — Wyżej od Piccarda! — W stratosferze i na ziemi.

Bydgoszcz, 10 grudnia.

(n) Chwała Bogu! Uroczystości jubileuszowe Dziennika Bydgoskiego dobiegły szczęśliwie końca. Jeżeli uwzględnimy cenne materjały, które wydobyliśmy z napęczniałej teki redakcyjnej i dopiero dziś ostatnie kartki oddaliśmy do druku (ukażą się w przyszłym tygodniu), obchód nasz, zwyczajem starorzymskim, trwał przez dni ośm; pierwszy i ostatni uważane są za najuroczystsze. Miał się odbyć na zakończenie tej oktawy „bieg roznosicieli Dziennika Bydgoskiego", lecz gołoledź i śnieg, który spadł, odstraszyły najodważniejszych. Lekko ubrani chłopcy, schwaceni, mogliby taki bieg odchorować; odłożono go więc do najbliższej wiosny.

Oktawa obejmuje wszystkie tony, zawarte pomiędzy jej krańcami. Najdoskonalszemi interwalami (przestankami w muzyce) były stosy listów i telegramów z życzeniami, jeden aż z Londynu i wizyty bardzo miłe. Mniej miłe były bitwy staczane w redakcji o — bilety teatralne.

Wszyscy czytelnicy, nawet najzamożniejsi, zażądali od nas „nagrody za wierność". Gdyśmy zaczęli rachować, wydało się, że po gratisowe bilety teatralne zgłosiło się znacznie więcej osób, aniżeliśmy przed 25 laty abonentów wogóle posiadali. Zgłaszały się dzieci, a nawet wnuczęta pierwszych abonentów! Rozdaliśmy kilkaset biletów i jeszcze mało...

A ile koszów kwiatów nam przysłano?! Nietylko centralny związek zawodowy ogrodników z Krakowa i jego oddziały w Grudziądzu i Bydgoszczy, ale nawet kobiety pracujące pod sztandarem „Jutrzenki" pamiętały o wiązance kwiecia.

Krocie tysięcy srebrnych i innych kwiatków, wieńce wawrzynowe itp. widnieją na telegramach t. zw. Kościuszkowskich. Zbiorowy telegram, stylowo wydrukowany w oficynie Stanisława Masłowskiego, nadesłali abonenci z Solca Kujawskiego. Zespół artystyczny Teatru Miejskiego w Bydgoszczy zaszczycił redakcję pięknym dyplomem pendzla artysty-malarza Feliksa Krassowskiego.

Wierszyków „karmelkowych" otrzymała redakcja i administracja aż trzy kopy...

Redakcje pism z nami oddawna zaprzyjaźnionych, począwszy od „Głosu Krajny", a skończywszy na „Gońcu Częstochowskim", nadesłały telegramy pełne najsłodszej ambrozji...

Tysiące nazwisk osób życzliwych i sympatyzujących z Dziennikiem Bydgoskim organizacyj trudno w ramach pokłosia wymienić. W wdzięcznej pamięci zachowamy wszystkich i wszystko, zwłaszcza wzruszające podpisy ociemniałych wojaków pod adresem hołdowniczym dla swojej protektorki, redaktorowej Teskowej i te rzewne liściki od pierwszych pracowników technicznych, którzy niejeden epizod z zanikającej przeszłości przywiedli nam na pamięć.

Zgłosił się także monter G. Schumann, dawniejszy pomocnik firmy Świetlik, obecnie własny posiadający zakład elektrotechniczny w Bydgoszczy, ze skromnem zapytaniem, czy jeszcze posiadamy ową pierwszą prasę drukarską ręcznie nakręcaną, do której on właśnie (z czego naprawdę może być dumny), przystawił jednokonny motorek. I zapytuje dalej poczciwy Niemiec, ile obecnie mamy „koni" w drukarni? Otóż stary klekot drukarski zachował się do naszych czasów (drukujemy na nim duże plakaty), motorek zaś funkcjonuje doskonale. Ogółem teraz pracujemy 87 końmi mechanicznemi, które swą siłę rozdzieliły na 32 motory...

Może też inne cyfry cyfry czytelników zaciekawią:

Dwadzieściapięć roczników Dziennika Bydgoskiego obejmują razem 59.640 stron. Jest to księga grubości przeszło 3 metrów. Gdyby wszyscy abonenci Dziennika, jacy od początku są i byli, potężne tomy swoje ułożyli jeden na drugim, powstałaby góra 36.000 metrów wysoka, czyli przeszło cztery razy wyższa od najwyższej góry świata, Mount Everest w Himalajach...

Wszystkie egzemplarze wydania jubileuszowego, złożone na stosie, znacznie przewyższyłyby najwyższą wieżę kościelną w Bydgoszczy...

Ile kilometrów papieru zużyto do druku i jaką przestrzeń naszego kraju papierem tym możnaby obłożyć, nad tem niech się głowią studenci i inni matematycy.

„Papier — papierem, tu przecie o wpływ Dziennika chodzi!" — słusznie powiedział najdostojniejszy gość na naszym jubileuszu. Sięgamy daleko. Odległe stąd o przeszło 300 kilometrów miasteczko Kępno stale abonuje 65 egzemplarzy Dziennika Bydgoskiego, Zduny 200, Ostrów 670, Pleszew 76, Jarocin 110 egzemplarzy. To są cyfry autentyczne, o tyle znamienne, że przecie głównymi terenami oddziaływania Dziennika Bydgoskiego na masy są: Pomorze, Krajna, Pałuki i Kujawy. Niema dziś miejscowości na całym obszarze Rzeczypospolitej, dokądby Dziennik Bydgoski nie docierał i tam mniej lub więcej silnego wpływu nie wywierał. Mamy się więc czem poszczycić.

Znając przysłowie o tem, że kto pnie się w górę, winien też pamiętać o tem, że będzie musiał z góry schodzić, sukcesy osiągnięte nie przyprawiają nas bynajmniej o — zawrót głowy. Do szczytu doskonałości jeszcze nam daleko. Zamierzamy więc iść dalej raz obraną prostą drogą, wierząc w Opatrzność Bożą.

Wielki proces komunistyczny

przed sądem w Bydgoszczy.

Radny miejski Olszewski i jego przyjaciele na ławie oskarżonych. Prokurator wniósł o 10 lat więzienia dla Olszewskiego.

Bydgoszcz, 10. 12. 32.

TŁUM RADYKAŁÓW W SALI SĄDOWEJ.

Przez cały niemal dzień wczorajszy od godz. 10 przed południem do godz. 10 wieczorem — bez przerwy — toczył się ciekawy proces przeciwko radnemu miejskiemu Janowi Olszewskiemu i towarzyszom przed wzmocnioną izbą karną Sądu Okręgowego w Bydgoszczy. Wielka sala rozpraw zapełniona była **tłumem bezrobotnych,** którzy podążyli na proces, ażeby wysłuchać nowe demagogiczne „oskarżenia!“ swego „czerwonego wodza“, Olszewskiego, przesiadującego **około pół roku w areszcie śledczym.** Można było się liczyć również **z demonstracjami żywiołów komunistycznych...**

O tem dowiedział się prokurator, który nie chcąc dopuścić do zakłócenia spokoju w sali sądowej i temsamem narazić na szwank powagi sądu, wniósł **o opróżnienie sali sądowej przez publiczność,** za wyjątkiem członków najbliższej rodziny oskarżonych. Oskarżony Olszewski oświadczył na to, iż podobne procesy odbywają się w całej Polsce jawnie i **czułby się mocno pokrzywdzony,** gdyby rozprawa odbywała się z wykluczeniem szerokiej publiczności.

Sąd po krótkiej naradzie przychylił się do wniosku prokuratora i **wykluczył udział publiczności z obawy przed zakłóceniem spokoju publicznego.** Gdzieniegdzie odezwały się wśród publiczności protesty i cichy szmer niezadowolenia, które przeniosły się na kuluary sądowe i tam wybuchały z gwałtowniejszą siłą. **Interwenjował większy oddział policji,** który opróżnił kuluary a pozatem gromadzących się później przed Sądem Okręgowym bezrobotnych rozpędził. Na sali sądowej zapanował teraz spokój.

Akt oskarżenia.

Na ławie oskarżonych zasiedli: **Jan Olszewski, Zygmunt Jaworski,** żona jego **Marja Jaworska, Szczepan Pawlicz, Kazimierz Łatański i i Wacław Bąkowski.** Ludzie ci od dłuższego już czasu pozostający bez pracy. Ludzie młodzi w wieku od 25—30 lat.

Akt oskarżenia zarzuca im **dążenie do przemiany ustroju Rzeczypospolitej, przez czynny udział w organizacyjnej pracy Komunistycznej Partji Polski i rozpowszechnienie ulotek partji komunistycznej.**

Co wykryła policja bydgoska?

Olszewski już od dłuższego czasu pozostał pod czujnem okiem policji śledczej. Były różne poszlaki jego antypaństwowej działalności, jednak nic konkretnego nie ujawniono. Dopiero w dniu 11 czerwca br. udało się go schwycić na gorącym uczynku.

Po obserwacji podejrzanego mieszkania oskarżonych **Jaworskich przy ulicy Mazowieckiej 8,** policja bydgoska spostrzegła, iż radny Olszewski wchodził tam kilka razy z zachowaniem wszelkiej ostrożności. Po pewnym czasie weszła do mieszkania Jaworskich policja. Kilku funkcjonarjuszy policji śledczej zapukało początkowo trzykrotnie do drzwi, po chwili jednak, gdy nikt w mieszkaniu nie reagował na energiczne pukanie, urzędnicy śledczy wyłamali drzwi i weszli do mieszkania. Ich oczom przedstawił się niezwykły widok: Olszewski i Jaworski zajęci byli przygotowaniem do

drukowania ulotek komunistycznych.

Zaskoczony Olszewski natychmiast przystąpił do **zniszczenia na drobne kawałki manuskryptu o treści komunistycznej,** którym posługiwał się przy zredagowaniu ulotek. Dalsza rewizja wykazała plik papierów we formacie ulotek, **powielacz, woskówki** i inne przyrządy, służące do drukowania ulotek. Olszewskiego, jak i małżonków Jaworskich aresztowano i osadzono w areszcie śledczym. To było pierwsze wykrycie policji bydgoskiej.

Drugie miało miejsce w kilka dni później. Na skutek zarządzonej

obławy w lesie

przy szosie szubińskiej funkcjonarjusze policji śledczej ujęli dwóch młodych bezrobotnych Pawlicza i Latańskiego a później i Bąkowskiego w chwili, gdy rodzielali między sobą kilkaset ulotek komunistycznych. Bibułę komunistyczną mieli z polecenia trzeciej, nieznanej osoby rozpowszechnić na terenie miasta Bydgoszczy.

Dochodzenia policyjne wykazały łączność drugiego wykrycia z osobą Olszewskiego, przewód sądowy jednak tej łączności nie wykazał.

Sylwetka Olszewskiego na tle procesu.

Jak przedstawia się „czerwony“ radykał bydgoskiej Rady Miejskiej Jan Olszewski? Zaledwie 29 lat liczący Jan Olszewski niezmiernie wygadany demagog, uchodzi za bezwyznaniowego. Człowiek wschodu, z zawodu nauczyciel „uszczęśliwił“ naszą Bydgoszcz w 1927 roku, przenosząc się z dalekiego Wołynia i zarażony bakterjami komunistycznemi. Przeszedł w Bydgoszczy kurs handlu drzewem i ziemiopłodami, gdyż jako nauczyciel nie mógł znaleźć posady. W końcu otrzymał posadę urzędnika w bydgoskiej Izbie Kontroli Rachunkowej. M. P. i T. Niedługo tam jednak pracował i stał się bezrobotnym za jego działalność w Niezależnej Socjalistycznej Partji Pracy.

W tem stronnictwie a raczej jego odłamie komunizującym pracował „ideowo“ przez szereg lat wspólnie z osławionym **Zacharjasiewiczem, Wnukiem, Bemem** itp., którzy bądź to znajdują się **za kratami więziennemi,** bądź też **zbiegli do Rosji Sowieckiej.**

Z chwilą gdy Olszewski zawitał do Bydgoszczy i buntował bezrobotnych, kilka razy doszło w naszem mieście do rozruchów i niepokojów. I dziwne, zaiste, odkąd prowokator ten siedzi w areszcie, **spokój panuje znowu w Bydgoszczy.**

Co mówi Olszewski?

Olszewski, mimo swego młodego wieku, robi wrażenie człowieka zniszczonego przez chorobę. Istotnie cierpi na **otwartą gruźlicę** i ostatnio znajduje się w **szpitalu więziennym w Gnieźnie.** Dwóch posterunkowych przetransportowało go do Bydgoszczy.

Broni się doskonale, jak prawdziwy adwokat. Występuje śmiało. Przyznaje...

— Jestem rewolucjonistą od 1927 roku, poprzednio zaś byłem narodowcem. Stałem się radykałem, patrząc na rozwój życia gospodarczego i przyszedłem do przekonania, że ustrój musi być zmieniony, kapitał bowiem przez wyzysk doprowadza do tej smutnej tragedji. Nie wiem, czy wówczas będzie lepiej, ale w każdym razie zmiana ustroju jest nieunikniona...

Co do działalności komunistycznej stwierdzam, iż nie jestem komunistą, lecz nadal członkiem N. S. P. P. a zarazem sekretarzem Wolnych Związków Zawodowych. Komitetu Komunistycznego nie organizowałem. Odezwa komunistyczna, którą otrzymałem z Poznania (źródła pochodzenia nie chciał podać) służyła mi, tak jak i inne ulotki, do zredagowania mojej własnej jako pomocniczej, w celach zatem ściśle informacyjnych. Po zredagowaniu ulotki chciałem ją przedstawić starostwu grodzkiemu w celu cenzurowania. Tymczasem wpadła nagle policja i zabrała mi wszystko.

Jak zeznaje reszta oskarżonych?

Jaworski i jego żona nic nie wiedzieli o ulotce komunistycznej. Wogóle nie wiedzą, co to jest komunizm. Latański i Pawlicz twierdzą, że jakiś K. Lewandowski przystąpił do nich, ażeby rozdawać ulotki. Chcieli sobie coś zarobić: jeden otrzymał 1.50 zł, drugi 2 zł. Bąkowski, jak i reszta oskarżonych twierdzi, że nigdy nie był komunistą i do winy się nie przyznaje, gdyż nie był w owym czasie w Bydgoszczy.

Co zeznają świadkowie?

Przed sądem przewinęła się wielka ilość świadków, przeważnie urzędnicy policji śledczej. Ogółem około piętnastu. Wszyscy oni przedstawiają charakterystykę osoby Olszewskiego i reszty oskarżonych. Stwierdzili oni, że odłam opozycyjny N. S. P. P., reprezentowany przez Olszewskiego, jest odłamem komunizującym.

Dramatyczny moment.

Pozatem zeznawał szewc Somołow; mówił więcej „po rusku“ niż po polsku. Przedstawił on Olszewskiego w najgorszem świetle i twierdził że Olszewski jest prawdziwym komunistą. Świadek bowiem miał możność podsłuchiwania przy drzwiach toku zebrań, które odbywały się w mieszkaniu Olszewskiego. Olszewski namawiał świadka do utworzenia organizacyj bojowych, nie wiedząc, że świadek jest wrogiem komunizmu, gdyż sam przechodził całą zgrozę życia w Sowietach. Z zeznań świadka przemawiała zemsta i nienawiść.

Wobec ciężkich zarzutów pod adresem Olszewskiego, wypowiedzianych z patosem, dochodzi do starcia pomiędzy Olszewskim a świadkiem. Olszewski z trudem tylko hamował się, aż nagle wybuchnął słowami: **„Łotr, mordercą, kłamca!!“** Przewodniczący natychmiast interwenjował.

Po zamknięciu postępowania dowodowego prokurator wniósł dla oskarżonego Olszewskiego **dziesięć lat więzienia** dla Jaworskiego i Bąkowskiego **po 5 lat więzienia,** dla reszty oskarżonych po 2 lata więzienia.

Wyrok ogłoszony zostanie w poniedziałek o godz. 12 w południe. **Ali.**

-:-

Konkurs „Dziennika Bydgoskiego“ na najpiękniejsze dziecko.

Nr. 157.



Stefciu Cymer,
w 6-tym roku, prawa ręka gospodarza „Pod Lwem“...

Konkurs „Dzien. Bydg.“ na najpiękniejsze dziecko.

Nr. 158.



Sławek Kończak,
(w zakopiańskim stroju) — lat 3, syn znanego powstańca wielkopolskiego.

Ostatnie dni zapisu na rajd zimowy.

Pamiętajcie o raidzie zimowym Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego od 26 bm. do 9 stycznia 1933 r. 14 dni — co dzień nowa atrakcja, pełne utrzymanie, koszta zwiedzania, napiwki, przejazdy włączone do ceny biletu 200 zł, pulmanowskie wagony II klasy, miejsca sypialne numerowane. Program opracowany. Informacyj udziela sekretarjat PTK ul. Libelta 5, Tel. 2256 i Orbis ul. Pomorska 1. — Pisma na prwincji uprasza się o przedruk.

—:—

Pomorscy wędkarze zjednoczyli s'ę.

W Bydgoszczy odbył się zjazd delegatów pomorskich towarzystw sportu wędkarskiego. Celem zjazdu było założenie Okręgu Pomorskiego przy Związku Towarzystw Rybackich Rzeczypospolitej Polskiej w Warszawie.

Cel i zadanie nowego związku zreferował II wiceprezes głównego zarządu p. Czesław Kossecki, prezes bydgoskiego Klubu Sportu Wędkarskiego. Referat jego spotkał się z ogólnem uznaniem delegatów. Po krótkiej i rzeczowej dyskusji uchwalono przystąpić do nowego związku, w następstwie czego wybrano tymczasowy zarząd okręgu pomorskiego, do którego weszli pp. Czesław Kossecki, przewodniczący, Stanisław Bystrek, sekretarz oraz panowie Józef Domnin i Franciszek Początek (z klubu Grudziądz) oraz p. Antoni Megger (z klubu Świecie n/W).

Dążeniem związku będzie rozwój i popularyzacja sportu wędkarskiego oraz nawiązanie ściślejszej łączności.



Jan Jacek Furdyga donosi:

Poznań, 9 grudnia.

Szanowna Redakcjo!

Przyszedł dziś rozkaz z Warszawy, aby mnie wypuścić z paki, jako że jestem uwierzytelniony poseł do zaciągnięcia pożyczki i sprowadzenia króla do Polski. To też komisarz dyżurny składał się przedemną jak scyzoryk, tytułował mnie ministrem pełnomocnym, a na zgodę poszliśmy do tunelu ratuszowego, gdzie piliśmy na powodzenie mojej misji i na intencję mojego szczęśliwego powrotu do kraju. Bo (przestrzegał mnie komisarz), jeżeli pan minister pełnomocny pozwoli sobie zagranicą na to samo, co w Poznaniu, to łatwo może zostać odszupasowany do granic Rzeczypospolitej, coby dla tej ostatniej było połączone z wielką szkodą i despektem.

Poszło zaś w Poznaniu o to, że grając z portjerem mojego hotelu w sechciga, przez omyłkę zamiast chustki wsunąłem do rękawa asa kierowego. On to zauważył i nazwał mnie grandziarzem. Jako figura oficjalna nie mogłem puścić płazem takiej obrazy i udowodniłem mu, że on gra znaczonemi kartami, z czego zrobiło się takie gębobicie, że w rezultacie aż policja musiała interwenjować, poczem portjera zostawiła na wolnej stopie, a mnie jako niby hochsztaplera urządzającego Köpenikjady zakitowała aż do wyklarowania prawdziwego stanu rzeczy.

Gdy się zaś wszystko skończyło mojem zwycięstwem i triumfem, a prawda o mnie dzięki relacjom z Warszawy wypłynęła na wierzch niby oliwa, wtedy postanowiłem czemprędzej uciekać z Poznania, i byłbym to zrobił tego samego dnia, gdyby znowu nie brak gotówki, bez której, jak to Szanowna Redakcja zrozumie, żadna misja zagraniczna się nie powiedzie. Że to jednak i w najtrudniejszych chwilach życia mam łeb na grzbiecie, więc na stu kartkach papieru podpisałem sto razy imię i nazwisko Dziadka, i począłem te kartki jako autografy pana Marszałka sprzedawać po wszystkich biurach i urzędach. Gdzieniegdzie wyrzucili mnie za drzwi jako łazika, ale na ogół kupowano te autografy i płacono za nie po 20 złotych, mianowicie gdym obiecał, że każdemu kupującemu Warszawa do autografu przyśle gratis złote ramki. Najlepiej szedł ten handel na poczcie i we województwie. Zato w magistracie dostałem kopniaka i zwichnąłem sobie nogę na schodach, o czem jeszcze wygotowuję raport do Belwederu i postawię wniosek, aby posłać do Poznania komisarza rządowego, a cały magistrat zawiesić w urzędowaniu.

Bądź co bądź zebrałem za te autografy do 2 tysięcy złocisży i dziś wieczór wybieram się via Wiedeń do Genewy. W Wiedniu pogadam z Habsburgami. Może który z nich da się namówić do tronu polskiego. Dawno już oni na niego spekulowali, a przytem dynastja to najstarsza w Europie. Szkoda tylko, że Habsburgowie, żeniąc się ciągle między sobą, zdegenerowali się, i każdy zamiast mózgu ma powidła w głowie. Ale królowi to wolno, a zresztą któryś z lekarzy amerykańskich ogłasza, że przeprowadza transfuzję mózgu, zaczem przed koronacją jeszcze możnaby królowi sprawić nowy mózg. Naturalnie nie bylejaki, od czego potem cierpiałby naród. Najlepiej byłoby zarekwirować mózg dla króla u jakiego parcha, bo nasze żydy mają olej w głowie, że i zagranicą lepszego nie dostanie. Albo jeśliby już koniecznie potrzeba było, to mogę ja mój mózg odstąpić, tylko jako rekompensatę za niego musiałby mi stary dać jaką tekę ministerjalną.

Tęsknota mrozu.

Ci, których dusze w szarych troskach mokną,
Nie widząc czarów, jakie rzuca zima,
Niech ze mną spojrzą dziś dziecka oczyma
Na zamarznięte o poranku okno.

Lodem i szronem ściął je wiatr od pola
W koronkę, pełną najdziwniejszych wzorów,
Lecz znowu szare jest i bez kolorów,
Jak ludzkie życie i jak ludzka dola.

Dopiero skoro słońce je ozłoci
I zaróżowi się lodowa płyta
Na szybach bajka cudowna zakwita
Gąszcz palm, srebrzystych krzewów i paproci.

Przedziwne drzewa w srebnych szronów chrzęście,
Których konary oplątują ljany,
Las tajemniczy, kiedyś w snach widziany,
W którym ścierzyny wszystkie wiodą w szczęście.

Tysiąc djamentów wśród liści się pali
I tylko czekasz tej cudownej chwili,
Gdy z brylantowej gąszczy twarz wychyli
Księżniczka lodów, biała Ilajali.

Lecz zanim zjawi się w srebrnej sadybie.
Ta, która w mrozu powstała tęsknocie,
Drzewa i krzewy, ljany i paprocie
Tają i łzami spływają po szybie.

Henryk Zbierzchowski.

HUMOR I SATYRA

W ZAKOPANEM.



— Gazdo, nie widzieliście mojej żony?

— Widzieć, tom nie widzioł. Tylko słyszołem przez ścianę, jak krzyczała: Ten stary idjota musiał już w góry jechać.

SZCZERY.

— Jakże ci smakuje nasze wino?

— Akurat jak należy, bo gdyby było gorsze, jak jest, nie piłbym go, zaś o ile byłoby lepsze, — napewno wypiłbyś je sam i mnie nie zapraszał.

PODEJRZANA POCHWAŁA.

— Czy Y. jest dobrym dentystą?

— O tak; zęby, które mi wprawił, wypadły wszystkie tak, jak sobie tego życzyłem.

HUMOR SOWIECKI.

Jakiś Amerykanin odbywa podróż „naukową“ po Sowietach Przechodząc obok pewnej fabryki, zapytał portjera: Co tu fabrykujecie?

— Coś dla dźwigni.

— A to bardzo ciekawe. A co takiego?

— Szyldy z napisem, że dźwignia nie działa.

• • •

Pewien zrozpaczony obywatel sowieckiej Rosji biegnie ku rzece. Ktoś mu zamyka drogę i pyta:

— Dokąd tak pospieszacie?

— Idę do rzeki się utopić.

— Dlaczego?

— Życie jest zbyt smutne. Niema chleba, masła, mleka, mięsa, wogóle niema nic.

— Ależ towarzyszu, bądźcie przecież trochę cierpliwi. Po piatiletce będziemy mieli wszystkiego nadmiar.

— Nie, nie, utopię się teraz zaraz. Po piatiletce może nawet i wody już nie będzie.

HUMOR AMERYKAŃSKI.

Na podwórzu więziennem spotyka się dwóch skazańców. Ponieważ jeszcze się nie znają, następuje zwykła w takich okolicznościach rozmowa informacyjna.

— Ile? — pyta jeden.

— Pięć lat — odpowiada drugi z rezygnacją.

— Z powodu?

— Obrabowałem bank First Birmingham. A ty?

— Ja dostałem dziesięć lat.

— Z powodu?

— Jestem właśnie tym, który bank First Birmingham założył.

KONKURS LITERACKI 13-LETNICH.



— Widzisz, jacy twoi rówieśnicy mądrzy i zdolni. Nie mogłeś i ty stanąć do konkursu?

— Tak, żeby mnie potem posądzili o plagiat...

CHCE ZŁOTE ZĄBKI.

Małej Gusi wyciągnięto dwa ząbki. Wujek ma w tem samem miejscu dwa zęby złote. Gdy Gusia wróciła od dentysty, zapytała:

— Wujku, czy mi teraz także urosną złote ząbki?



SZARADA.

Pierwsze oznacza ci pewną kartę;
Miasto prastare — to drugie czwarte
(Homer pod jego murami boje
Opiewał, wielbiąc greckie heroje).
Trzecie wspak, pierwsze wprost — bez ubrania;
Całość zaświatów tajnie odsłania,
Albowiem jest to wiedza, nauka,
Co wróżby losów na niebie szuka. —

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR. 103.

L	U	D		D		T	O	M
	D	Z	I	O	N	E	K	
D	O	B	A	■	B	A	O	N
		A	■	I	■	T		
B	O	N	A	P	A	R	T	E
	P	■	B	■	R	■	E	
H	I	S	Z	P	A	N	K	A
	S		I		B		A	

ŁAMIGŁÓWKA OBRAZKOWA. Nr. 107.



Po śnieżystej zamieci
Pożądany mąż leci:

Ledwie gwiazdka zaświeci,
Wypatrują go dzieci...

ROZWIĄZANIE SZARADY. Nr. 104.

Klasa, Klara, klaka, klapa.

TRAFNE ROZWIĄZANIE NADESŁALI:

Miejscowi: W. Rydlewski, J. Oziminski, M. Oziminski, M. Hohensee, T. Spychalska, H. Trojański, R. Masłowski, Z. Kłosowski, P. Kozłowski, E. Wrzeszcz, Ł. Chyłowa, Z. Najdul, R. Małek, A. Zemelak, E. Sikora, A. Janicki, W. Krzyściakówna, B. Urbaniak, L. Sztolf, M. Sztolfówna, M. Wojtynowski, J. Polakowski, Z. Januszewska, H. Kitowska, A. Świtalski, E. Grenuszewska, H. Kitowska, A. Świtalski, E. Grerzówna, E. Janicki, A. Malicka, T. i Tadeusz Świneccy, A. Reck, **J. Jędrzejczak**, J. Meger, Ł. Smolińska, E. Orkiszewski, Z. Smolińska.

Zamiejscowi: J. Piękny - Fordon, D. Fischbachówna - Września, J. Szczepaniak - Fordon, E. Piękny - Fordon, E. Fryderówna - Nakło, J. Kozłowski, **Z. Graetzer - Tryszczyn**, R. Górski - Tryszczyn, J. Chmielecki - Kruszwica, H. Chodorowski - Inowrocław, A. Gemborówna-Tczew, B. Cichowski - Zawada, **A. Koziełkówna Wolwark**, B. Krauska - Wągrowiec, E. Kałowska - Mrocza, W. Podrasko - Tczew.

NAGRODY W DRODZE LOSOWANIA OTRZYMALI:

1. **J. Jędrzejczak - Bydgoszcz.**
2. **Z. Graetzer - Tryszczyn.**
3. **A. Koziełkówna - Wolwark.**

Prozorymy.

Ten — kryzysowy stan ocenia według dogodzeń podniebienia; ów podług możności płacenia, tamten zaś podług giełdy drżenia.

Ja — śledzę wszelkie ogłoszenia, i nie mam wątpliwości cienia, czy się na dobre czy złe zmienią krzys t. j. stan przesilenia.

Gdy czytam: „To i to się sprzeda“... „Na sprzedaż półdarmo scheda“... — to wiem, że nadal szczypie bieda, na którą nic się zrobić nie da. Gotówka gdzieś, a górą kreda. Choć gdzie dziś kredyt — też nie wieda.

A żo i kredyt bez podkładki nie bywa prędki ani gładki, więc przeszukawszy człek manatki, wyszpera mienia gdzieś ostatki i — wielce rad. że sprzedać ma co, co nabył trudem, ciężką pracą — bez żalu sprzeda za ladaco. Niech bodaj i ratami płacą!

Towary tedy, meble, graty, chałupy, ziemię i warsztaty, ostatnie nieraz kiecki, szaty... wynosi się na handel z chaty.

Kto zaś nic nie ma, to mieszkanie ogłasza, że wynajmie tanie; tam znów języków nauczanie za psie pieniądze się dostanie (mizerne te z francuskiem panie!)

Są pewnie tacy, co i lanic wzięliby, coś dostawszy za nie...

Dowody na to tudzież ślady — w szukaniu gdziekolwiek posady: byleś ją dostał — to zasady dasz za tabliczkę czekolady... Bo co ci tam partyjne racje, gdy kiszki grają lamentacje i wbrew twej woli deklarację podpisać każą na sanację!

Czego to nie da się za złoto?!

Wszak są, co swą frymarczą cnotą, i własną cześć człek miata w błoto i da się nazwać idyjotą, byleby dobrze zapłacono.

Wszystkiego kupić można pono; wszystko na sprzedaż wystawiono, towarów nie szacując słono.

Ba! Ale kto kupować będzie? Czy kupujący znikli wszędzie? Czy wojna, gubiąc, w pierwszym rzędzie bogatych miała na swym względzie?

Chęć kupna rzadko kto wyraża. Nabywca raz na rok się zdarza. Bogatych pokój nie przysparza; przeciwnie — chudych wciąż przymnaża.

Wyjątki w społeczeństwie całem, co wciąż kupować chcą z zapałem, i to z postanowieniem stałem — z ogłoszeń także wyczytałem:

Znalazłem tam jedyne bene: poczciwą Manię i Helenę, Jadwigę, Zosię, Franię, Renę, które do kupna mają wenę, zakupią zaś za każdą cenę m ę ż a...

Jak rolnik ma wnosić o odroczenie wypłat?

Ponieważ na skutek olbrzymiego spadku cen produktów rolnych gospodarstwa rolne znalazły się w katastrofalnych warunkach i olbrzymiej masie ich grozi licytacja za długi, w dniu 23 sierpnia 1932 r. ukazało się rozporządzenie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej o zapobieganiu skutkom trudności płatniczych w rolnictwie (Dz. Ust. nr. 72 poz. 652). Pierwsza część tego rozporządzenia omawia odroczenie wypłat. Wniosek w tym kierunku może zgłosić bądź dłużnik, bądź wierzyciel, a udziela odroczenia sąd okręgowy lub grodzki, przyczem sądy okręgowe są miarodajne dla gospodarstwa posiadającego hipotekę, a grodzki dla nieposiadającego.

Wniosek uzasadniający żądanie odroczenia wypłat winien być zgłoszony na piśmie tylko w tym wypadku, jeżeli gospodarstwo ma obszar większy niż 50 ha. Właściciele mniejszych gospodarstw mogą wniosek zgłaszać do protokółu. W obydwóch wypadkach wnioskodawca powinien przedstawić dokumenty stwierdzające jego prawo własności, zamknięcie dochodów i wydatków w ostatnim roku gospodarczym, podać wykaz wierzytelności, długów, uzyskanych, lub udzielonych poręczeń, nie wykonanych, a wykonalnych wyroków zapadłych przeciwko dłużnikowi i, co najważniejsza, podać plan uzdrowienia gospodarstwa rolnego.

Sąd po otrzymaniu podania wyznacza termin do rozprawy najdalej w ciągu miesiąca, przyczem jeśli uzna za stosowne, może zasięgnąć opinji o stanie gospodarczym dłużnika.

W razie uwzględnienia wniosku odroczenia wypłat sąd wyznacza termin jednoroczny lub dłuższy tak jednak, aby gospodarstwo mogło normalnie ukończyć i spieniężyć najbliższe zbiory. Odroczenie wypłat, biorąc najważniejsze pozycje, nie rozciąga się na: podatki i opłaty państwowe, na należności z tytułu umowy o najem pracy, na opłaty do ubezpieczeń społecznych, na wszelkiego rodzaju alimenty, na raty z pożyczek długoterminowych udzielonych przez banki państwowe, lub instytucje kredytu długoterminowego, na bież. odsetki od długów w wysokości nieprzekraczającej każdorazowej stopy dyskontowej Banku Polskiego.

Sąd, udzielając dłużnikowi odroczenia wypłat, mianuje go zarządcą sądowym gospodarstwa rolnego, jeśli osoba jego daje dostateczną rękojmię prowadzenia zarządu. Dłużnik któremu powierzono sądowy zarząd jego majątku jest pod względem odpowiedzialności cywilnej i karnej za ten zarząd **zrównany z zarządcą cudzego mienia**. Odroczenie wypłat przy gospodarstwach powyżej 50 ha ogłasza się w „Monitorze Polskim", a przy mniejszych wywiesza się w sądzie.

Od wyroku służy skarga apelacyjna dłużnikowi i wierzycielom. Wnosić ją należy w terminie miesięcznym od ogłoszenia odroczenia wypłat. Wyrok II. instancji nie ulega dalszemu zaskarżeniu.

O ile samo odroczenie wypłat nie uzdrowi gospodarstwa rolnego przed upływem pierwszych dwunastu miesięcy po wydaniu wyroku udzielającego tego odroczenia, dłużnik może (w sądzie, który zezwolił mu na odroczenie) złożyć wniosek o otwarcie postępowania układowego. Propozycje układowe które powinny być równomiernie dla wszystkich wierzycieli mogą obejmować tylko 1) odroczenie lub rozłożenie na raty spłaty długów, 2) zmniejszenie sumy długów, 3) obniżenie odsetek i kosztów bądź zwolnienie od nich, 4) całkowitą lub częściową likwidację majątku objętego odroczeniem wypłat (ułatwienia parcelacyjne), 5) ograniczenie dłużnika w zarządzaniu i rozporządzaniu majątkiem zwłaszcza nieruchomym na czas wykonania układu oraz dodanie dłużnikowi nadzorcy lub ustanowienie zarządcy z ramienia wierzycieli, 6) określenie sposobu wykonania układu i zabezpieczenia zobowiązań objętych układem. Postępowanie w tym wypadku jest niezwykle szybkie. Sąd po otrzymaniu wniosku wyznacza termin w ciągu 14 dni.

Przedstawiając w głównych zarysach rozporządzenie Pana Prezydenta podkreślamy z naszej strony, że może ono uratować od bankructwa cały szereg gospodarstw rolnych i dlatego też wszyscy zainteresowani rolnicy w celu uregulowania swych stosunków z wierzycielami powinni wnieść o postępowanie układowe do sądu, aby w ten sposób przystosować ciążące na nich długi do obecnej sytuacji gospodarczej, a przedewszystkiem do poziomu cen artykułów rolnych. (ro)

...wić szerszemu ogółowi korzystanie z dobrodziejstw pieczenia na gazie, wydzierżawia po wyjątkowo niskich cenach piekarniki gazowe.

—:—

Nowoprzybywający prenumeratorzy

otrzymać mogą

jubileuszowe wydanie „Dziennika Bydgoskiego"

bez specjalnej dopłaty, jedynie za zwrotem kosztów portorji (50 gr., zagr. 60 gr.)

Kochany Dzienniku!

U notarjusza Siody dwóch żydów zawiera spółkę handlową i rejestrują swoją firmę. Między innemi staje układ, że adres telegraficzny firmy ma brzmieć: Lemoniada, Bydgoszcz.

— Dlaczego Lemoniada? — pytam Siody — przecież to interes tekstylny.

— Racja, ale obaj spólnicy nazywają się Citron i Cukier.

—:—

Konkurs Erbedontu.

Donosimy, że premje przeznaczone na Konkurs Erbedontu wystawione są w Poznaniu w oknie wystawowem firmy: W. Nowakowski i Synowie w Poznaniu, przy ul. Kantaka, róg 27 Grudnia.

Każdy kupujący pastę „Erbedont" nic nie ryzykuje, gdyż kupuje pierwszorzędny do codziennego użytku potrzebny towar, a w dodatku ma możność wygrania niżej podanych premji: 3 lampowy kompl. aparat radjowy, rower męski lub damski, aparat fotograficzny, Gramofon z płytami, zegarek szwajcarski oraz całego szeregu innych wartościowych premji.

Napad rabunkowy na studenta medycyny — przed sądem.

Napastnicy skazani na więzienie.

W dniu wczorajszym zasiedli na ławie oskarżonych trzej znani policji młodzieńcy, mianowicie **Erdmann, Berdych i Filipowski**. Dwaj pierwsi kilkakrotnie już byli karani za kradzieże, rozboje i paserstwo. W dniu wczorajszym odpowiadali za napad rabunkowy na studenta Safjanowicza.

W nocy z dnia 3 na 4 września przy ul. Pomorskiej napadli na Safjanowicza i usiłowali go wciągnąć do jednego z lokali przy ul. Pomorskiej. Gdy im się to nie udało, zaczęli go **bić kastetami**, raniąc studenta poważnie w głowę. Następnie, gdy Safjanowicz utracił przytomność, napastnicy ograbili go.

Erdmann, Berdych do winy się nie przyznają. Tłumaczyli się, byli pijani, i nie wiedzieli, co czynią. Filipowski natomiast ze skruchą przyznał, że spotkał krytycznej nocy Erdmanna, z którym poszedł na ulicę Pomorską, gdzie już zastano Berdycha rozmawiającego ze studentem Safjanowiczem. Chcieli od niego pieniędzy, a później, gdy Safjanowicz uciekał pogonili za nim. Student medycyny Safjanowicz otrzymał ogółem **pięć ran kastetem w głowę**. Prokurator wniosł dla Berdycha i Erdmanna **po trzy lata więzienia**, a Filipowskiego dwa i pół. Wyrokiem sądu skazani zostali **Erdmann i Berdych po trzy lata więzienia** oraz pozbawienia praw obywatelskich przez lat pięć, a **Filipowskiego ze względu na niekaralność i przyznanie się do winy na półtora roku więzienia.**

— **Zebranie Touring Klubu.** Sekretarjat Polskiego Touring Klubu zawiadamia że doroczne walne zebranie oddziału bydgoskiego odbędzie się 15 bm. o godz. 19,30 w sali Elysium w Bydgoszczy, przy ul. Gdańskiej. Osobne zawiadomienia zostaną członkom w najbliższym czasie doręczone.

— **Zwracamy specjalną uwagę** Czytelników naszych na ogłoszenie **firmy „Bombonierki" Gdańska 5.** Firmę przeżył znany i ceniony kupiec oraz działacz na niwie społecznej p. Cholewski z Grudziądza. Polecamy powyższą firmę łaskawym względom Szan. Publiczności.

— **Zebranie Koła Rodzicielskiego** przy szkole powszechnej w Jachcicach połączone z konferencją wywiadowczą odbędzie się w szkole dnia 11. 12. o godzinie 14,30.

— **Pat i Patachon przybyli do Bydgoszczy.** W kawiarni „Europa" w niedzielę od godz. 5-ej początek występy artystów z zupełną zmianą programu. Występują ulubieńcy publiczności „Pat i Patachon — jako bokserzy" oraz humorysta śląski J. Rassek. Przygrywa zespół muzyczny pod batutą kapelmistrza E. Stępienia. Pomimo wielkich kosztów, dyrekcja cen nie podwyższyła. Szczegóły w ogłoszeniu.

— **Wielka wenta i loterja spożywcza** na Internat Kresowy, urządzona przez Koło Pań Ziemianek wraz z zarządem Koła Przyjaciół Internatu Kresowego, odbędzie się w niedzielę, 11 bm w sali „Pod Lwem", ul. Marsz. Focha 7. Kury, kaczki, gęsi, indyki, prosięta, zające, szynki, kiełbasy, torty i wiele innych smakołyków już przybyły z dworów wiejskich. Każda gospodyni ma możność zaopatrzyć swoją spiżarnię na gwiazdkę i to tylko za 50 gr. Taka jest cena losu. Początek wenty o godz. 3-ej po południu.

Zwiedzajcie harcerską wystawę choinek.

W sali restauracji „Pod Lwem" odbywa się wystawa choinek. Po otwarciu wystawy i jędrnem przemówieniu prezydenta miasta p. Barciszewskiego i ks. kapelana Zientarskiego sala zamieniła się w istny zaczarowany ogród. Dwadzieścia kilka choinek śliczne, błyszczy, krzyczy świetnemi barwami i oderwa oryginalnemi pomysłami.

Widzimy tam nadzwyczaj ciekawe sposoby ozdobienia choinek, piękne swojskie i tanie.

Jednem słowem warto zobaczyć, a choćby tylko ze względu na jedną t. j. tak nazwaną **choinkę krzyżową**. A inne?! istne cuda!!! A więc przyjdź — ucz się — podziwiaj. Lecz spieszyć się trzeba, bo wystawa kończy się **dziś**, w sobotę dnia 10 bm. wieczorem.

Kłopoty świąteczne pieczenia

Wraz z nadchodzącemi świętami rosną coraz bardziej kłopoty pań. Mimo panującego kryzysu pragnęłoby się uświetnić święta zastawę stołową skromnym chociażby przysmacznikiem w rodzaju jakiejś „ekonomicznej" babki lub „krzyzowego" placka. Przy realizowaniu jednakże tych myśli napotykamy często na pewne trudności: pieczenie ciasta w zwykłych piecykach, istniejących w kuchniach węglowych, sprawia nam wiele zmartwień, gdyż z reguły ciasto jest upieczone nierównomiernie lub też nawet zupełnie spalone z powodu niemożności regulowania temperatury w piecykach węglowych; noszenie ciasta zaś do piekarni, odległych nieraz o setki metrów od miejsca zamieszkania, zniechęca wogóle do zajmowania się pieczeniem ciast.

Jest jednak wyjście z tej ciężkiej sytuacji i to dosyć łatwe. Zainstalowanie w domu piekarnika gazowego usuwa wszelkie kłopoty gospodarskie. Tam wszędzie, gdzie istnieje przewód i kurek gazowy, tam w ciągu kilku minut jest możność zainstalowania piekarnika gazowego, w którym upieczenie jakiegokolwiek ciasta nie sprawi nam najmniejszej trudności. W ciągu 5—10 minut nagrzany piekarnik uzyskuje odpowiednią równomierną temperaturę do pieczenia. Krótko po wsunięciu placka szybciej nienormalnie niż w piecu wiejskim zostanie wielkości w zupełności wystarcza do dalszego pieczenia, które odbywa się następnie już automatycznie bez naszego dozoru. Po 35—45 minutach, w zależności od rodzaju ciasta, proces pieczenia zostaje ukończony.

Zaznaczyć należy z zadowoleniem, że Bydgoska Gazownia Miejska, pragnąc ułat-

Mimochodem...

Przezwiska w Bydgoszczy.

(s) Tak nieraz już pisaliśmy o przezwiskach, jakie się stosuje u nas w szkołach czy też w kołach sportowych. Nie wzmiankowaliśmy jednak wtedy, że również w towarzystwie bardzo często Bydgoszczanie wołają się nie po nazwisku ani imieniu, lecz obdarowują swoich dobrych znajomych jakiemś specjalnem mianem.

Przezwiska są bowiem lubiane niełylko na wsi lub wśród ludności roboczej albo na boisku. Zresztą nie można przecie nieraz człowieka wołać po jego imieniu. N. p. wołam do kogo: Janie! brzmi idjotycznie, a znowu Jankiem lub Jaśkiem trudno nazywać chłopca, u którego natura jakoś zapomniała miarę. Wtedy sięga się oczywiście po przezwisko.

Żyje n. p. w Bydgoszczy pewien bardzo sympatyczny prawnik — nazwisko jego nie jest ogólnie znane, ale znają go wszyscy jako „**Gulę**", pewnie w uznaniu jego dobroduszności. Na znanego wioślarza B. mówią „**Fakir**", pewnie dla jego wytrzymałości i wstrzemięźliwości. „**Krzykacz**" może się uspokoił, od kiedy się ożenił. Przyjaciel jego znany jest jako „**Bulwa**" — dlaczego, nie wiadomo. Przedmiotem wesołości panieńskich jest pewien przystojny „**Pituchna**". Uroczą aktorkę Jadwigę Gosławską traktuje się ogólnie per „**Kropeczka**". Autor niniejszych uwag zasłużył sobie, nie wiadomo czem, na miano „**Iwan**".

Listę te dałoby się oczywiście uzupełnić tysiącem pozycyj, zwłaszcza, gdyby się jeszcze przytoczyło takie przewiska, które są w kursie tylko przez krótki czas. Chodziło nam jednak tu tylko o stwierdzenie, że niekiedy mamusie mają dla swoich pupilków jakieś osobliwe określenia, ale spotyka się je również w kawiarniach i salonach...

DZIAŁ SPORTOWY

MIĘDZYNARODOWE TURNIEJE HOKEJOWE W ZAKOPANEM I KRYNICY.

W bież. miesiącu odbędą się w Polsce dwa międzynarodowe turnieje w hokeju lodowym, a mianowicie w Zakopanem i Krynicy.

Turniej zakopiański rozpoczyna się w dniu 26 grudnia br. Weźmie w nim udział jedna tylko drużyna zagraniczna, a mianowicie: Troppauer Eislauf-Verein (Opawa). Z polskich drużyn startować będą: AZS Poznań, Ognisko z Wilna i Pogoń lwowska.

Turniej krynicki zgromadzi więcej drużyn i będzie rozgrywką drużyn silniejszych. Z zagranicy startować będą: BKE Budapeszt, Wiener Eislauf-Verein i berlińska Brandenburgia. Z drużyn polskich wezmą udział: AZS i Legja z Warszawy oraz Cracovia.

Mistrzostwa okręgowe mają zacząć się w grudniu. Mistrzostwa Polski winny być zakończone na tydzień przed terminem mistrzostw świata, które rozegrane będą w Pradze w lutym.

NIEDZIELNE ZAWODY SPORTOWE W STOLICY, NA PROWINCJI I ZAGRANICĄ.

W niedzielę 11 bm. odbędą się w stolicy następujące zawody sportowe:

W Warszawie: międzynarodowe spotkanie zapaśnicze wiedeński Hakoah — YMCA, międzyklubowe zawody pływackie AZS'u, spotkanie bokserskie Polonja—Makkabi, zawody pływackie o puhar AZS dla drużyn II klasy, rozgrywki w grach sportowych Polonja — CIWF, walne zebranie Pol. Zw. Tenisowego, odczyt o Odznace Górskiej.

W Poznaniu: lekkoatletyczne zawody w hali. W Wilnie: mecz bokserski Pogoń — Polonja II Warszawa. W Krakowie: piłkarski mecz robotniczy Kraków—Śląsk. W Łodzi: ogólnopolski robotniczy turniej gier sportowych i walne zebranie Pol. Zw. Ping-Ponga. We Lwowie: zawody szermiercze. W Poznaniu: mecz piłkarski o puhar „Slawy" Warta — Legja Poznań.

W zagranicznych imprezach sportowych na plan pierwszy wysuwa się w niedzielę mecz piłkarski Austrja—Belgja w Brukseli.

PORAZ CZWARTY KANADYJSCY HOKEIŚCI BIJĄ ANGLJĘ.

Londyn, 9. 12. (PAT). Na Stamford Bridge w Londynie odbyło się czwarte w tym sezonie spotkanie międzypaństwowe Anglja — Kanada (Edmonton Superiors) w hokeju na lodzie. Zwyciężyli Kanadyjczycy 2:0.

WALNE ZEBRANIE POZNAŃSKIEGO ZW. LEKKOATLETYCZNEGO.

Poznań, 9. 12. (PAT). W Poznaniu odbyło się zebranie okr. związku atletycznego. Nowy zarząd wybrano w tym samym co dotychczas składzie z prezesem Ryszczyńskim na czele.

NOWI MISTRZOWIE EUROPY W BOKSIE.

Bruksela, 9. 12. (PAT). W walce o tytuł mistrza Europy w wadze lekkiej Włoch Locatelli, dotychczasowy posiadacz tytułu, został zdyskwalifikowany za niski cios, wymierzony Francuzowi Sybille. Ten ostatni zdobył tytuł. W wadze koguciej Belg Biquet pokonał dotychczasowego mistrza Europy, Hiszpana Carols Flix, przejmując tytuł w swoje ręce.

Dział społeczny.

Nowy zamach na prawa pracowników umysłowych.

Sfery przemysłowe, skupione w t. zwanym „Lewjatanie" warszawskim, przedłożyły rządowi już drugi z kolei memorjał, w którym żądają rewizji i nowelizacji ustawy o umowach pracy pracowników umysłowych. Żądania te idą m. in. w kierunku stwierdzenia, że za pracownika umysłowego uchodzić może w zrozumieniu ustawy tylko pracownik z cenzusem naukowym, dalej ograniczenia dodatkowego wynagrodzenia za godziny nadliczbowe.

Związki zawodowe podjęły energiczną walkę z powyższem wystąpieniem przemysłowców.

—::—

Ulgi podatkowe z powodu klęsk żywiołowych.

Niektóre urzędy skarbowe wysunęły wątpliwości, czy należy stosować przepisy rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 29 września 1923 roku o ulgach w podatkach gruntowych z powodu klęsk żywiołowych, w wypadkach, gdy gospodarstwa rolne poniosły straty z powodu klęski rdzy zbożowej.

W związku z tem Ministerstwo Skarbu wystosowało do wszystkich izb skarbowych okólnik, w którym wyjaśnia, że klęskę rdzy zbożowej należy uważać za klęskę żywiołową i prośby rolników o ulgi podatkowe z tytułu szkód i strat, spowodowanych klęską rdzy, rozpatrywać należy zgodnie z postanowieniami wymienionego rozporządzenia, zasięgając jednocześnie opinji komitetów finansowo-rolnych.

—::—

— **Wystawę robót ręcznych Stow. Młodych Polek „Szarotka"** zwiedzić można jeszcze dziś od godz. 5 po poł. do 8 wieczór i jutro w niedzielę od godz. 12 w południe.

— **Artykuł o psychotechnice i „przechadzka po miejskiej poradni psychotechnicznej"** ukaże się z braku miejsca dopiero w następnym tygodniu.

Ze sportu.

TURNIEJ II. DRUŻYN.

Ostatnie spotkania odbędą się w dniu 11 bm. na boisku im. Świtały, o godz. 13-ej: **O. P. N. Sokół V. — O. P. N. Gwiazda;** o godz. 14,15:

K. S. Brda — K. S. Astorja.

Wstęp na boisko bezpłatny.

ODWOŁANA IMPREZA.

Zawody w piłkę nożną, mające się odbyć jutro, dnia 11 bm. pomiędzy K. S. „Polonją" senj.) a K. S. „Sparta" **nie odbędą się.**

Dwa pożary.

Straż pożarna dwukrotnie zaalarmowana została we wczorajszy piątek. O godz. 3,30 po poł. wybuchł pożar w mieszkaniu mistrza rzeźnickiego p. Chwiałkowskiego przy ul. Dworcowej 34, gdzie zapaliły się firany. Po dziesięciu minutach pożar ugaszono.

O godz. 5 po poł. w piwnicy domu przy ul. Paderewskiego 10, własność dr. Szuberta, zapaliła się słoma. Po krótkim czasie straż zlikwidowała pożar. Przyczyna pożaru nieznana.

— **Premjowe kulanie o praktyczne nagrody.** Dziś w sobotę i w niedzielę, dnia 11 bm. od godz. 3 po poł. począwszy odbędzie się kulanie w kręgle w Resursie Kupieckiej o praktyczne nagrody, dostosowane do okresu przedświątecznego. Pierwsza nagroda: świnia trzycentnarowa, druga — cielę świąteczne oraz ośm gęsi i kury jako dalsze nagrody. Kulanie zapowiada się niezwykle interesująco w sferach kręglarskich naszego miasta. Wszyscy kręglarze dziś i jutro do Resursy Kupieckiej!

Kalendarzyk zebrań Ch. D.

KOŁO SZWEDEROWO.

W sobotę dnia 10 bm. o godz. 19,30 odbędzie się w lokalu p. Kołodzieja, ul. Ugory, **zebranie zarządu wraz z komisją rewizyjną.** Obecność wszystkich członków zarządu i komisji rewizyjnej konieczna.

KOŁO PÓŁNOC.

Zebranie miesięczne odbędzie się w sobotę dnia 17 bm. o godz. 19-ej na salce p. Mellera, plac Piastowski.

O liczny udział w zebraniu prosi

Zarząd.

KOŁO WIELKIE BARTODZIEJE.

Miesięczne zebranie odbędzie się w sobotę 10 bm. o godz. 7 po poł. w lokalu p. Feliszkowskiego przy ul. Fordońskiej.

Referat wygłosi red. p. Szalla.

O liczny udział w zebraniu prosi

Zarząd.

KOŁO KORONOWO.

Miesięczne zebranie odbędzie się w niedzielę dnia 11 bm. o godz. 1-ej w południe w lokalu p. Gollnika.

Referat wygłosi prezes Zarządu Okręgowego p. Beyer.

O liczny udział w zebraniu prosi

Zarząd.

Z Belwederu.



Już to lizuniów nigdy nie brak koło Pana Marszałka!

Dział gospodarczy.

Ceny skór w Poznaniu.

Na aukcji skór urządzonej przez Polski Syndykat Skór i Odpadków poubojowych w Poznaniu osiągnięto następujące ceny:

Bukaty do 39 funtów bez krów 43 gr za jeden funt, wolce-jałówki i buhaje od 40 do 49 funtów 57 gr, wolce i jałówki od 50 funtów wzwyż 54 groszy.

Buhaje od 50 do 70 funtów — 47 gr, buhaje od 71 do 85 funtów — nienotowano. Buhaje od 86 funtów wzwyż 33 gr, krowy nienotowane, cielce do 7½ funtów — 56 gr, od 7,6 do 9 funtów — 65 groszy, od 9,1 wzwyż 68 do 69 gr, owcze wełniste-półwełniste, krótkowełniste, porośnięte i gołe sprzedano, jako orygilnalne po 44 groszy za funt.

Tendencja na skóry bydlęce zniżkowa, na skóry cielęce i owcze utrzymana.

Wystawiono na sprzedaż 2.925 skór bydlęcych, 5.221 cielęcych i 889 owczych.

Jarmark na wełnę.

Szczegółowe sprawozdanie z jarmarku na wełnę, który się odbył w Poznaniu wykazuje 31 partyj. Nadesłana wełna wynosi razem 28.030 kg.

Na jarmarku reprezentowana była wełna z województwa poznańskiego, pomorskiego, kieleckiego, warszawskiego, białostockiego, wołyńskiego, lwowskiego, łódzkiego i poleskiego. Sprzedano ogółem 23.508½ kg. wełny na sumę ca 55 tys. złotych. Ceny dokonanych transakcyj wahały się od 1,80 do 2,65 za kg.

Drożyzna w Rumunji.

Bukareszt (PAT). Jesień bieżącego roku przyniosła znowu znaczną zwyżkę kosztów utrzymania w Rumunji. Wskaźnik drożyźniany wzrósł w ciągu października o 5%. Stan ten wywołuje liczne objawy niezadowolenia wśród warstw robotniczych, które domagają się energicznej interwencji rządu w sprawie walki z drożyzną.

Notowania Giełdy Zbożowej i Towarowej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 9. 12. 1932 roku.

Płacono za 100 kg. w zł.

Żyto	13,60— 13,80
Pszenica	20,25— 21,25
Jęczmień browarowy	14,50— 16,00
Jęczmień 68—69 kg	13,00— 13,75
Jęczmień 64—66 kg	12,50— 13,00
Owies	10,75— 11.00
Mąka żytnia 65% wł. worki	20,50— 21.50
Mąka pszenna 65% wł. worki	32,50— 34,50
Otręby żytnie	7,50— 7,75
Otręby pszenne	7,50— 8,50
Otrębypszenne (grube)	8,50— 9,50
Rzepak	44,00— 45,00
Rzepik	40,00— 45,00
Gorczyca	36,00— 42,00
Wyka latowa	15,00— 16,00
Peluszka	14,00— 15,00
Groch Victoria	20,00— 23,00
Groch Folgera	31,00— 34,00
Koniczyna czerwona	100,00—120,00
Koniczyna biała	100,00—140,00
Koniczyna szwedzka	100,00—120,00
Ziemniaki fabr. za kilo %	0,00—0,12½
Mak niebieski	103,00—113,00

Ogólne usposobienie słabe.

Ceduła urzędowa giełdy pieniężnej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 9. 12. 1932 roku.

5% Pożyczka konwers. 40% P.
8% dolarowe listy Pozn. Ziemstwa Kred. 48½—48% P.
4% listy zast. konw. Pozn. Ziem. Kredyt. 31½% +
6% listy żytnie Pozn. Ziem. Kredytowego 8,50 O.
4% Prem. Pożyczka Inwest. 97.50 P.
3% poż. budowl. s. I. 38.— P.
Bank Polski I. em. 87.50 P.

Tendencja ożywiona.

Bank Polski płacił w dniu 10 bm. za:

dolary amerykańskie	8,88—8,90
funty szterlingów	28,56
franki szwajcarskie	171,02
franki francuskie	34,72
marki niemieckie	210,—
guldeny gdańskie	172,62
liry włoskie	45,42
floreny holenderskie	357,35

Giełda warszawska

z dnia 9. 12. 1932 roku.

Papiery wartościowe i obligacje

4% poż. inwest.	98,75— 99,00
4% poż. inw. szt. ser.	105,00—105,50
5-proc. poż. konw.	41,00
4% poż. dolarowa	52,20— 52,45
6% poż. dol.	57,25
7-proc. poż. stabil.	54,00— 53,75
w drobnych o cinkach	54,?8— 54,63

Tendencja niejednolita.

Akcje w złotych:

Bank Polski	87,50
W. T. F. Cukru	15,25

Tendencja utrzymana.

PROGRAM W KINACH:

BAŁTYK (dawn. Corso). Dziś po raz ostatni doskonały podwójny program: **„Charlie Chaplin jako bezrobotny"** oraz **„Tajny dokument".** Początek o godz. 5.

KRISTAL. Dziś powtórzenie premjery pełnego siły dramatycznej, emeocjonujących sen wibrujących humorem filmu lotniczego p. t. **„Pogromcy przestworza"** z Wallace Beery, Clark Gable i Conrad Nagel na czele całej plejady lotników. Obraz nietylko godzien pochwały, ale wyróżnienia wśród wielu innych. Prócz tego nadprogram - tygodnik.

MARYSIEŃKA. Dziś premjera jednego z najmilszych dźwiękowców o lekkiej, lecz sensacyjnej treści, pełnej wesołej muzyczki, humorystycznych scen, o bogatej wystawie p. t. **„Precz z miłością"** z uroczą i wszędzie lubianą Liljaną Harvey w roli głównej. Akcja rozgrywa się na okręcie i w Nicei. Jednocześnie idzie zawsze budzący zainteresowanie swym tematem **„Jego Królewska Mość Douglas I"** naturalnie z bohaterskim i zręcznym mistrzem bata i szpady Douglasem Fairbanksem. Całość stanowi olbrzymi podwójny program, którego początek jest o 6,35 i 9.

NOWOŚCI. Dziś premjera dramatu cyrkowego p. t. **„Salto mortale"** z Giną Manes i Danielą Mendaille w rolach głównych. Film ten w produkcji europejskiej stanowi jedno z lepszych dzieł.

REWJA. Dziś i jutro po raz ostatni **„Koenigsmark"** chluba kinematografji francuskiej, nagrodzony złotemi medalami na wszystkich wystawach. W roli głównej M. Petrowicz. Na scenie perły humoru. Komedja w 12 aktach p. t. **„Mój ideał to blondynka".**

WOJSKOWE 62 p. p. przy ul. Sowińskiego wyświetla w dniach 10 i 11 b. m. podwójny program p. t. **„Sokół prerji i piraci pustyni".** Początek seansów dnia 10 bm. o godz. 19 i 21, dnia 11. bm. o godz. 15, 17, 19 i 21. Dla młodzieży dozwolone.

PROGRAM RADJOFONICZNY.

PONIEDZIAŁEK, 12 GRUDNIA.

WARSZAWA-RASZYN. 12,10: Płyty gramofonowe. 15,35: Skrzynka pocztowa. 15,50: Płyty. 16,25: Lekcja języka francuskiego. 16,40: „Co i jak czytać z dziedziny przyrody". 17,00: Muzyka lekka z kawiarni „Italia". 18,00: Koncert solistów: Nina Stokowska (skrzypce), Helena Zubowicz (sopran). 19,20: Skrzynka pocztowa-rolnicza. 19,30: Na widnokręgu. 19,45: Prasowy dziennik radjowy. 20,00: Operetka ze studja „Paganini" Fr. Lehara. W przerwie wiadomości sportowe. 22,15: Muzyka lekka z płyt. 23,00: Orkiestra cygańska od Fukiera.

ZAGRANICA. Praga. 19,30: „Dalibor" opera Smetany. Tr. z Teatru Narod. **Budapeszt.** 19,40: Tr. z Opery Królewskiej Tow. Filharmonicznego. **Stockholm.** 20,00: „Siła przeznaczenia" op. Verdiego. Tr. z Opery Królewskiej. **Wiedeń.** 20,05: Tr. koncertu symfonicznego z Musikvereinssaal. **Frankfurt.** 20,05: Koncert symfoniczny. **Bari.** 20,30: „Aida" op. Verdiego. **Berlin.** 21,10: Koncert symfoniczny. **Londyn Reg.** 21,15: Koncert symfoniczny z Queen's Hallu. **Lipsk.** 22,25: Koncert symf. **Paryż.** 22,30: „Pajace" op. Leoncavalla. **Huizen.** 19,30: „Aida" op. Verdiego. Tr. z Teatru Miejskiego w Aken.

OSTATNIE WIADOMOŚCI

Obchód 27-rocznicy istnienia

Stow. Robotników Chrześcijańskich w Warszawie.

Warszawa, 10. 12. (Tel. wł.) Onegdaj Stow. Chrześc. Robotników w Warszawie obchodziło swą uroczystość doroczną, t. j. święciło datę swego założenia. Od tej chwili upłynęło 27 lat. Mszę św. na intencję stowarzyszenia odprawił ks. Gniazdowski, proboszcz parafji kościoła św. Marcina na Piwnej, który też w podniosłych słowach przemówił od ołtarza do chrześcijańskiej braci robotniczej. W nabożeństwie wzięły udział pokrewne organizacje ze sztandarami. O godz. 16-ej w domu własnym stowarzyszenia przy ul. Śniadeckich odbyła się uroczysta akademja, którą zagaił prezes Stow. Chrześcijańskich Robotników p. Dobraczyński, witając gości i członków oraz kreśląc w krótkich słowach zadania i cele stowarzyszenia. Ideowy referat wygłosił patron Stow. ks. kanonik Gąsiorowski, nawołując robotników, aby coraz liczniej skupiali się pod sztandarem Chrystusowym.

W drugiej części akademji odbył się koncert stołecznych sił artystycznych.

Banda usypiaczy kolejowych

grasuje na linji Kraków—Warszawa.

Warszawa, 10. 12. (Tel. wł.) Banda usypiaczy kolejowych daje znowu znać o sobie. W pociągu Kraków—Warszawa w przedziale II-ej klasy jechał zamożny kupiec z Nowego Sącza, niej. Bachorjer. W Częstochowie wsiadł do pociągu jakiś elegancki młodzian, który zajął miejsce obok kupca. Gdy pociąg ruszył młodzieniec ów zapalił papierosa, puszczając gęste kłęby dziwnie pachnącego dymu. Pasażer Bachorjer zapadł w sen, a złodziej zabrał mu portfel, w którym było 1.000 zł gotówki. Jest to już drugi wypadek podobnego rabunku na linji Warszawa—Kraków.

Nieudałe włamanie.

Złodzieje wpadli w ręce policji.

Warszawa, 10. 12. (Tel. wł.) Nocy dzisiejszej przed sklepem Henryka Szpiro na Tłumackiem zatrzymała się taksówka, przy której zaczął coś majstrować szofer tego samochodu. Motor pracował na pełnym gazie. Korzystali z tego dwaj „pasażerowie", którzy wykorzystując warczenie motoru wybili szybę wystawową w sklepie, weszli do wnętrza i poczęli wynosić jedwab.

Podejrzane szmery obudziły śpiącego w sklepie chłopca, który wszczął alarm.

Nadbiegający policjant zaczął gęsto strzelać za oddalającą się taksówką. Wystraszony szofer zatrzymał maszynę i sprawcy rabunku znaleźli się w areszcie.

Wyniki wyborów do sejmiku mogilińskiego.

Dnia 8 bm. odbyły się wybory do sejmiku powiatu mogileńskiego, których wynik jest następujący:

Kruszwica II. lista nr. 2 (narodowo-gospodarcza) głosów 593 (dwa mandaty) — Ignacy Spychalski z Paprosa i Wojciech Siemiński z Tupadeł. Lista BBWR. 136 głosów bez mandatu. Lista nr. 1 (rolnicza) 293 gł. (1 mandat) — Stanisław Witkowski z Racic. Lista nr. 3 (P. P. S.) 664 głosy (1 mandat) — Stefan Nowacki z Kruszwicy. Lista nr. 6 (N. P. R.) głosów 728 głosów, (dwa mandaty) — Wojciech Wojciechowski z Kobylnik i Józef Popowski z Kraszyc.

Red. Rapior na wolności.

„Goniec Pomorski" donosi: W środę wieczorem policja wypuściła redaktora naszego odpowiedzialnego p. Kazimierza Rapiora na wolność.

—o—

Inowrocław i Nakło ku czci Wyspiańskiego.

W Inowrocławiu odbędzie się w auli państw. gimn. im. Jana Kasprowicza w niedzielę, 11 bm. o godz. 20-ej uroczysty wieczór, z programem b. urozmaiconym.

O udział jak najliczniejszy obywatelstwa miejscowego prosi dyr. Czownicki. Wstęp bezpłatny.

*

W Nakle urządza Związek Plastyków Pomorskich akademję ku czci Wyspiańskiego w tamtejszej Strzelnicy, a mianowicie dnia 11 bm. (niedziela) o godz. 16,30. W programie referaty ks. Müllera i prof. Turwida, słowo wstępne prezesa Rupniewskiego oraz deklamacja p. Zosi Nowickiej z Bydgoszczy.

Z życia towarzystw.

„Szopen". Lekcja śpiewu w niedzielę o godzinie 14 u p. Kleinerta, ul. Wrocławska. Z powodu akademji komplet pożądany.

Koło śpiewu „Hasło" śpiewa jutro w niedzielę o godz. 12 w Farze pod batutą p. prof. Jaworskiego psalmy Walka-Walewskiego.

Klub mandolinistów „Lutnia". W niedzielę o godz. 11 zebranie zarządu w Domu Czeladzi.

Koło Absolwentów Szkół Handlowych. Zebranie komitetu zabawowego i zarządu dziś w sobotę o godz. 19,30. Listy gości oddać w sekretarjacie.

Sodalicja Pań Miejskich. Uroczystość przyjęcia aspirantek do Sodalicji oraz odnowienie ślubowania Matce Najśw. przez wszystkie sodaliski we wtorek 13 bm. o godz. 8,30 u św. Florjana. Wspólna komunja św.. Następnie zwykłe zebranie w salce.

Bydgoski Klub Narciarzy. W niedzielę 11 bm. o godz. 14,30 (punkt zborny za szkołą podchorążych, ul. Gdańska) wycieczka piesza celem zbadania terenów narciarskich. Komunikaty klubu ogłaszane będą w oknie wystawowem księgarni p. Gieryna (pl. Teatralny). Dyżury w czwartki godz. 20—21 ul. Nad Portem 2. Uprasza się o zgłoszenia na kurs narciarski.

K. S. „Legja" Jachcice. Plenarne zebranie dziś w sobotę o godz. 19.

S. M. P. „Naprzód". We wtorek 13 bm. o godz. 19,30 zebranie plenarne w szkole im. Staszica, ul. Dworcowa. W poniedziałek o tej samej godzinie zbiórka III. zastępu w salce.

Bydgoski Klub Sport. Głuchoniemych. Plenarne zebranie 11 bm. o godz. 18 w Domu Czeladzi Kat., ul. Zygmunta Augusta 14. Posiedzenie zarządu pół godziny wcześniej.

S. M. P. „Promyk". Zebranie plenarne obu oddziałów w niedzielę 11 bm. o godz. 4.

Tow. Obywateli i Miłośników Miedzynia. W niedzielę 11 bm. o godz. 16 zebranie informacyjne w sali p. Bucholza.

Komitet T. C. L. na m. Bydgoszcz. Walne zebranie T. C. L. w czwartek 15 bm. o godz. 19,30 w górnej salce Domu Katolickiego przy Farze. Podkomitety T. C. L. winny się stawić w komplecie.

O. P. N. Sokół V. W niedzielę 11 bm. zawody II. drużyn na boisku im. Świtały o godz. 13 z II. dr. O. P. N. „Gwiazda". Zebraniee roczne O. P. N. w czwartek 15 bm. o godz. 19,30 w lokalu p. Glapy przy ul. Grunwaldzkiej.

Związek Weteranów Powstań Narodowych R. P. z r. 1914-19. Koło Kolejarzy Bydgoszcz. Zebranie plenarne w sobotę, 10. bm. o godz. 19 w Domu Czeladzi.

Tow. Rzemieślników Polsko-Kat. Zebranie w niedzielę 11 bm. o godz. 2 po poł. w sali Domu Katolickiego przy Farze.

Tow. Kupców Detalistów branży spożywczej. Zamówienia na wspólny zakup cukru przyjmuje Bank Ludowy do wtorku dnia 13 bm. godz. 13.

Stow. Pań Pracujących w Handlu i Konfekcji. Zebranie plenarne w poniedziałek dnia 12 bm. o godz. 19 w Ognisku Parafjalnem przy kościele św. Trójcy. Zarząd.

Tow. Obywateli i Miłośników Bydgoszcz-Czyżkówko zawiadamia o mającem się odbyć zebraniu, które odbędzie się dnia 11. 12. 1932 r. w niedzielę po nabożeństwie na sali p. Glapy, przy ul. Grunwaldzkiej. Za Zarząd: Bronz.

Sokół V oddział żeński. Zebranie miesięczne odbędzie się w środę 14 bm. o godz. 19,30 u p. Rutkowskiego. Uprasza się również o zabranie legitymacji.

O. P. N. „Gwiazda". Zebranie plenarne odbędzie się dziś w sobotę o godz. 20 w ognisku przy kościele Św. Trójcy. Przypominamy członkom o uregulowaniu składek.

Zebranie Stow. Służby Żeńskiej pod wezwaniem „św. Żyty", odbędzie się w niedzielę o godz. 5-ej w szkole Sienkiewicza.

Katolickie Tow. Rob. Polskich parafji św. Wincentego á Paulo. Zebranie miesięczne w niedzielę, 11 grudnia po nieszporach w sali zebrań.

Korporacja S. K. M. Przypomina się członkom, że w niedzielę, 11 bm., o godzinie 9 w salce Resursy Kupieckiej przy ul. Jagiellońskiej odbędzie się nadzwyczajne walne zebranie Korporacji. Obecność wszystkich członków konieczna.

Tow. Śpiewu Św. Wojciecha (chór przy Farze). W niedzielę, 11 bm. drużyna nasza śpiewa na mszy św. o godz. 10, w poniedziałek zaś 12 bm. o godz. 19,30 (7,30) odbędzie się miesięczne plenarne zebranie w sali Domu Katolickiego przy Farze.

Tow. Kobiet „Jedność" zebranie miesięczne w niedzielę, 11 bm., o godz. 16 w Domu Kat. przy Farze.

Kółko Amatorskie „Iskra" przy Tow. Obywateli i Miłośników Miedzyna. Plenarne zebranie odbędzie się w niedzielę, 11 grudnia br., o godz. 2 w sali p. Bucholca 6-ta śluza.

Praca komisji spraw zagranicznych.

Min. Beck przedstawi położenie międzynarodowe.

Warszawa, 10. 12. (Tel. wł.) Na wczorajszem posiedzeniu komisji spraw zagranicznych zareferowano kilka projektów ustaw ratyfikacyjnych, wniesionych do Sejmu, celem ich ratyfikacji. Referował pos. Walewski (B.B.). Posłowie klubu narodowego wysunęli cały szereg zastrzeżeń. Uchwalono m. in. ratyfikować umowę z Niemcami o małym ruchu granicznym oraz o zaniechaniu działalności trybunału rozjemczego polsko-niemieckiego.

Krążą pogłoski, że min. spraw zagranicznych Beck w przyszłym tygodniu wygłosi dłuższe przemówienie, na temat położenia międzynarodowego.

Interpelacja, którą w dn. 3 listopada zgosił klub Ch. D., a która domagała się udzielenia sejmowi wyjaśnień, dotyczących naszej sytuacji międzynarodowej — nie pozostała więc bez echa.

*

Zaznaczyć należy, iż na pięć wniosków, zgłoszonych w Sejmie przez Ch. D. tylko jeden wniosek w sprawie terminu płatności podatku przez rolników przydzielono posłowi z Ch. D. pos. Piechulkowi. Wszystkie pozostałe wnioski przydzielono B.B.

Z RUCHU WYDAWNICZEGO:

Czasopismo „Prasa" zeszyt 9-10-11/1932 r.

Ukazał się nr. 9-10-11 „Prasy", organu Polskiego Związku Wydawców Dzienników i Czasopism redagowanego przez dyrektora Związku Stanisława Kauzika. Na treść tego zeszytu składają się artykuły następujące: redakcyjny — Kryzys trwa; Wł. Wolerta — O Polski Instytut Prasoznawczy; M. Grzegorczyka — Życie i śmierć gazety; E. M. Szummera — Prasa litewska; J. Szapiry — Poprawa w Anglji, pogorszenie w Ameryce; M. Wajnryba — Psychotechnika w prasie niemieckiej; Kodeks ogłoszeniowy norweski; Cz. Gutrego — Centrala odbitek; W. Natansona — Zawieszenie czasopisma w świetle przepisów dekretu prasowego; J. Czerwińskiego — Art. 105 Konstytucji w teorji i w praktyce. „Prasa" zawiera pozatem następujące działy informacyjne: z działalności Polskiego Związku Wydawców Dzienników i Czasopism, z działalności Związku Dziennikarzy Rzplitej, Syndykatów Dziennikarzy oraz innych organizacyj dziennikarskich, kronikę krajową, przegląd ustaw i rozporządzeń, dotyczących prasy, sądownictwo a prasa, kronikę zagraniczną. Zamyka numer przegląd piśmiennictwa fachowego.

„HIGJENA MOWY".

Czwarty numer wielce pożytecznego pisma, jakiem jest „Higjena Mowy", przynosi obok ciekawej ankiety: „piśmienny", „pisemny", „pisarski", „piśmienniczy", także artykuły, jak „Język naszej prasy codziennej", „Co Niemcy przyjęli z języka polskiego", „Jak powstały przysłowia polskie" oraz stałą rybrykę „Najpospolitsze błędy językowe", w pierwszym rzędzie „miarodajny", „mocodajni", „kryć się", „pokrywać się" itd. Adres administracji: Grudziądz, Groblowa 50. Abonement kwartalny 1,50, wpłacać na konto P. K. O. Poznań 213.836.

Kursy przysposobienia rolniczego
dla młodzieży wiejskiej.

Młodzież wiejska przeważnie w przyszłości osiądzie na roli. Synowie i córki rolników obejmą gospodarstwa, które muszą prowadzić tak, aby dały im dostatnie utrzymanie, a zatem by z ziemi wyciągnąć jak najwięcej plonów, ze zwierząt jak najlepszą i największą wydajność. Do tego potrzebna jest oświata rolnicza. Nie każdy młodzieniec lub panienka mogą ukończyć szkołę rolniczą, która daje rolnikowi możność dobrego prowadzenia gospodarstwa.

Oświatę zawodową młodzież wiejska może również zdobyć częściowo w przysposobieniu rolniczem. Ażeby wskazać młodzieży, jak to robić, na czem polega praca w przysposobieniu rolniczem, Szkoła Rolnicza w Chełmży urządza kursy o programie następującym:

Znaczenie przysposobienia i plan pracy, jak prowadzić pracę samokształceniową, zadania przodowników sekcyj, jak wymierzyć poletko, uprawa ziemniaków lub buraków pastewnych, uprawa fasoli lub kukurydzy.

Kursy odbędą się: **w Chełmży** dnia 16 grudnia br. w godz. od 13 do 17,30 w lokalu Szkoły Rolniczej, **w Starogardzie** dnia 20 grudnia br. w godz. od 16 do 20,30 w lokalu szkoły powszechnej, **w Papowie Toruńskiem** dnia 22 grudnia br. w godz. od 14 do 19 w kapliczce, **w Łążynie** dnia 29 grudnia br. w godz. od 13,30 do 18 w szkole powszechnej, **w Wąbrzeźnie** dnia 30 grudnia br. w godz. od 13 do 18,30 (o lokalu zawiadomi się później), **w Sarnowie** dnia 5 stycznia 1933 r. w godz. od 15 do 19,30 w starej szkole, **w Kowalewie** dnia 12 stycznia 1933 r. w godz. od 14 do 19 w szkole rolniczej żeńskiej.

Wykłady o przysposobieniu rolniczem przyniosą młodzieży dużo korzyści. Niech młodzież gremjalnie weźmie w nich udział. Niech stowarzyszenia młodzieży dopilnują, by całe organizacje z pobliskich okolic przybyły na ten kurs.

Zwracamy się do przodowników młodzieży, by ją zachęcili do wzięcia udziału w kursach.

Prosimy również o przybycie na wykłady starszych rolników. Jednocześnie z tymi kursami odbędą się rejonowe zebrania absolwentów szkół rolniczych.

Dla orjentacji podajemy wykaz miejscowości, z których młodzież winna wziąć udział w kursach: **w Chełmży:** Biskupice, Dębiny, Kamionka, Papowo Biskupie, Zelgno, Mlewo, Lisewo i okolice; **w Starogardzie:** Starogród, Kijewo, Wielkie Czyste, Brzozowo, Bieńkówka i okolice; **w Papowie Toruńskiem:** Gostkowo, Grębocin, Papowo Toruńskie, Lubicz, Lulkowo, Nowa Wieś, Brzezinko i okolice; **w Łążynie:** Bierzgłowo, Łążyn, Ręczkowo, Lubianka, Siemoń, Unisław i okolice; **w Wąbrzeźnie:** Zieleń, Wąbrzeźno, Osieczek, Niedźwiedź, Królewska Nowa Wieś, Lipnica, Kurkocin, Książki, Wielkie i Małe Radowiska; **w Sarnowie:** Sarnowo, Robakowo, Wałdowo Szlacheckie, Ruda, Błędowo i okolice; **w Kowalewie:** Chełmoniec, Chełmonie, Ostrowite, Orzechowo, Srebrniki, Sierakowo, Ryńsk, Pruskołąka i okolcie.

—::—

Z życia rycerzy św. Florjana w Chojnicach.

Reorganizacja. — Awans. — Przyjęcie nowych członków.

Chojnice. W ub. środę wieczorem odbyło się walne zebranie Ochotniczej Straży Pożarnej pod przewodnictwem prof. Wagnera przy udziale około 80 członków. Zarząd postanowił zreorganizować placówkę w ten sposób, że członkowie ponad 40 lat zostali zwolnieni z obowiązku odbywania ćwiczeń, zostają jednak nadal przy pełnych prawach członkowskich. Miejsca starszych członków zastąpią młodzi ludzie, chętniejsi do pracy w straży pożarnej. Wniosek uchwalono. Komendant placówki radca Kaźmierski podał projekt utworzenia kilku oddziałów, co również przyczyni się do usprawnienia straży.

Na oficera straży awansował p. Bolle, na plutonowych pp. Funke, Lipiński Konrad, Piepurka, Pułakowski, Piątkowski, Gługoszewski i Kleinszmidt, na starszych strażaków pp. Meiffert, Doege, Lok i Szyszke.

Jako nowi członkowie przyjęci zostali pp. Jutrzenka, Stolz, Tiks. Makowski, Tueschke, Jerzejewski, Kurkierewicz, Bożych, Pelpliński, Knitter, Sikora, Wolszlegier, Piepiórka, Majorczyk, Skierka, Narloch, Żychliński, Ostrowski, Menczykowski, Chmiel.

Sprawę nowego statutu referował komendant okręgowy p. Kaliszan, który stwierdził, że nowy statut, uchwalony w Warszawie, nic nowego nie wprowadza.

—::—

Stan wody na Wiśle w dniu 10 bm.:
Zawichost 1,00; Warszawa 86; Toruń 60; Fordon 62; Chełmno 50; Grudziądz 70; Korzeniewo 92; Piekło 16; Tczew 0,0; Einlage 2,34; Płock 70; Schivenhorst 2,56.

Z M A R L I.

Ś. p. **ks. kanonik Niziński,** w Buku.

Ś. p. **Józef Urbański,** lat 76, w Pakości.

Ś. p. **Alojzy Pobłocki,** lat 38, w Starogardzie.

Ś. p. **Władysław Małecki,** w Chełmnie, lat 59.

Ś. p. **Franciszek Ciepliński,** członek zarządu Banku Ludowego w Kwilczu.

Ś. p. **Kazimierz Krzyżaniak,** prezes Tow. Kupców w Szamotułach.

Ś. p. **Bolesław Jankowski,** werkmistrz, lat 40, w Toruniu.

Ś. p. **Szymon Giera,** lat 81, w Bogdankach.

Ś. p. **Zofja z Suchorzewskich Balińska,** w Grudziądzu.



Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr — jedno słowo i, w, z, a — każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50 % drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki.

Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9.

POLECENIA

Sanki
duży wybór „Syrena“, Pomorska 1. (15358

Narty
komplet 25 zł. „Syrena“, Pomorska 1. (14357

Łyżwy
od 8.50. „Syrena“, Pomorska 1. (14359

6 dużych
fotografji w różnych pozach 1,50 wykonuje „Wiol“ Marsz. Focha 16. (24570

Ping-pong
od 3,20, „Syrena“, Pomorska 1. (15360

SPRZEDAŻE

Kolonjalkę
restaurację dobrze prosperującą, pełna koncesja, mieszkanie, powód objęcie nieruchomości sprzedam tanio. Oferty „Egzystencja“ Dz. Bydg. Inowrocław. (24551

Plac
budowlany. Konopna 45, gospodarz. (15329

Sprzedam
skład, mieszkanie. Sienkiewicza 2. 15306

Bufety
kredensy, biurka najtaniej 3-go Maja 10. (15318

Tanio (15317
na sprzedaż sypialkę, kanapy, fotele i wiele innych mebli. Pomorska 32, skład.

Bufet
kredens nowoczesny tanio sprzedam. Sienkiewicza 32, podwórze. (15325

Łóżka
kanapa, szafy, szafonierka bardzo tanio na sprzedaż. Śląska 5, m. 2. (18811

Maszynę (24543
dla kamasznika „Singer“ lewo ram. tak jak nowa sprzedam Muzalewski, stolarnio, Kowalewo Pomorze.

Radjo (15345
3 lampowe kompl. cena 150 zł. Adres wskaże Dz.

Konie
na biegunach tanio. Szubińska 11. (24560

Zupełna
wysprzedaż zabawek za bezcen również partjami. Dworcowa 25. (15342

Fortepian
tanio na sprzedaż. Sniadeckich 13, m. 1. (15351

Fretki
sprzedam. Busse, Przyrzecze 19. (24562

Sypialkę
dębową, biurko damskie, lustro łóżko, bibljotekę, maszynę „Singer“ sprzedam tanio. Kościuszki 20, m. 3. (15300

Wózik
dziecięcy, nowoczesny mało używany sprzedam. Gdańska 62, m. 12. (15310

NAUKA

IN MARI (24555
VIA TUA. Przyszłość Polski leży nad m o r z e m. Twoja również. Nie porzucając dotychczasowego zajęcia, możesz przestudjować 6-cio miesięczny kurs nauk handlowo-morskich i poprawić swój byt. Żądaj niezwłocznie prospektów. Akademja Handlu Morskiego w Gdyni.

KUPNA

Kupię
plac budowlany zaraz, okaliee obojętna. Adres w Dzien. (15312

Kupię
naczynia kawiarniane, restauracyjne, porcelanę kamienną, platery, stoliki marmurowe, przegródki (łoże). Podanie ceny. Dzien. Bydg. pod „Naczynia“. (24566

POSADY WOLNE

Lekarz
w miasteczku powiatowym na Pomorzu poszukuje służącą do wszelkich prac od 15. XII. rb. Zgłosz. do Dz. Bydg. pod „Dr F. S.“. (24544

Ekspedjentki
na czas gwiazdkowy potrzebne. „Słowik“, Dworcowa 30. (12322

Stolarz
potrzebny. Zygmunta Augusta 26. (15323

Pomocnik
fryzjerski potrzebny. Hetmańska 8. (24516

POSADY POSZUKUJĄ

Technik-mechanik
poszukuje pracy obliczenia, zestawienia maszyn i inn. urządzeń, wszelkie rysunki, plany. Udziela lekcji kreślenia. Adama Asnyka 5-4, niskie parter. (15353

DZIERŻAWY

Wydzierżawię
duży sklep z mieszkaniem ulica Mostowa. Wiadom Dzien. Bydg. Toruń. (24546

Zakład
malarski na Pomorzu, dobrze zaprowadzony, z kompletnem urządzeniem (rusztowanie itd.) z powodu śmierci zaraz do objęcia. Trzydziestoletnia firma. K. Kozielecki, Toruń, Łazienna 20, II p. (24445

Warsztat
90 kwm. tanio do wynajęcia. Chocimska 22. (15321

Rzeźnictwo
w rynku z powodu starości wynajmę. Urządzenie składowe, warsztat z zapędem motorowym do przejęcia na dogodnych warunkach. Pomieszkanie obszerne. Oferty do „Dz. Bydg.“ Inowrocław pod „19“. (24552

MIESZKANIA

Mieszkanie
2 pokoje kuchnia, II ptr. czynsz miesięczny, nowy dom frontowy. Senatorska 61, gospodarz. (15349

Mieszkanie (15316
4 pokoje do wydzierżawienia. Mazowiecka 15, m. 3.

Mieszkanie
2 pokojowe kuchnia wolne Gnieźnieńska 3. (24561

Mieszkanie
pokój i kuchnię przy dworcu odda gospodarz. Zygm. Augusta 26. (15354

2 pokoje
niemeblowane, osobne wejście, śródmieście poszukuję. Zgł. filja Dzien. pod „1200“. (15346

Gospodarz
wynajmie 1 lub 2 pokoje, kuchnią, słoneczne, elektryczność, czynsz miesięczny. Jachcice, Średnia 10, w ogrodzie. (15307

2 pokoje (15362
i kuchnia od zaraz do wynajęcia, Rycerska 4.

Urzędnik
państwowy etatowy poszuknje mieszkania 3 pokojowe z kuchnią za czynszem miesięcznym. Of do filji Dz. Bydgoskiego pod „1 000“. (15309

POKOJE

Elektromechanik
poszukuje pokoju lub dwa kuchnia, czynsz miesięczny, wzamian wszelkie rep. instal. światła, wody. Of. filja Dziennika Bydg. „Młody 29“. (15301

Pokój (15305
umebl. Wileńska 12—6.

Pokój
umeblowany, spokojny z utrzymaniem i bez zaraz o d d a m. Senatorska 61, mieszk. 7. 15350

Pokój (15355
ani. Pomorska 40, parter.

Pokój
słoneczny. Zacicze (Weysenhoffa) 3-8. (15308

Przyjmię
krawcową na pokój z przyłączeniem do rodziny. Maszynę do szycia do dyspozycji. Adres filji Dzien. Bydg. (15320

Dobra (15340
pensja dla dwóch uczennic. Chrobrego 22, m. 5.

RÓŻNE

Ujrzysz
zadowolenie i uśmiech na twarzy domowników, kiedy oświetlisz mieszkanie żyrandolami lub lampami zakupionemi w fabrycznym składzie A. Marciniak, Bydgoszcz, Długa 6, telefon 13-43. Skład bogato zaopatrzony w najnowsze modele i po cenach bardzo niskich. Na miejscu sprzedaż aparatów radjowych i części, baterji anodowych, grzejników, żarówek i wszelkich materjałów elektrotechnicznych i radjowych. (24535

Dziś
otwarcie restauracji „Jar“ róg Jackowskiego i Śląskiej, ceny niskie, lokal otwarty do rana. Uprzejmie prosimy Szanowną Publiczność o łaskawe poparcie naszego przedsiębiorstwa. Z poważaniem gospodarz. (24519

Pianino
kto wypożyczy opłatą — miesięczną. Zgłosz. pod „Pianino“ filja. (15265

Blondynka
brunetka poszukują panów celem towarzystwa pod „Wesołe“ do fil. Dz. Bydg. (15363

Zegarki
budziki, liczniki samochodowe reperuje. Gdańska nr. 136. 15303

Ślubne
obrączki, biżnterje, zegary, reperacje tanio. Zakup złota, srebra. Skoraczewski, Dworcowa 36. (23007

Ogłaszajcie się
w Dzienniku Bydgoskim.

MATRYMONJALNE

Kawaler
lat 25, średniego wzrostu z zawodu rzeźnik, posiada własny intetes ożeni się zaraz z panią z odpowiednym posagiem. Oferty z fotogr. którą zwrócę do filji Dzien. Bydgoskiego pod „Marzenia gwiazdkowe“. (24566

Technolog
starszy, samotny na wysokiem stanowisku, ożeni się z kulturalną, przystojną i nie biedną panią o pełnej tuszy i szlachetnym charakterze. Łaskawe of. po filji Dzien. pod „Wiedeńczyk“. 15326

Kawaler (24567
inteligentny, przystojny, posiadający pierwszorzędne 180 morgowe gospodarstwo. blisko miasta, poszukuje celem ożenku panny lub wdowy do lat 35, panie posiadające odpowiedni majątek lub nieruchomość raczą przesłać oferty wraz z fotografją do „Dziennika Bydgoskiego“ Grudziądz pod „180“.

Wierność (15327
miłość, szczęście da dystyngowana, religijna, gospodarna czterdziestka z eleg. mieszkaniem, śródmieściu, późn. majątkiem w małżeństwie. Of. filja „Komu?“.

Abonujcie „Dziennik Bydgoski“!

POLECENIA

Tylko
dobrze skrojone i dopasowane gorsety, pasy lecznicze, prostotrzymacze dla dzieci oraz maszynową mereżkę i okrętkę wykonywa szybko i tanio Anna Bitdorfowa Pomorska 22 l. piętro. (15264

Zegarki
używane i reperacje pod gwarancją zupełnie tanio. Św. Trójcy nr. 8. Jesiołowski. (24484

Fortepiany (24474
stroi, naprawia. Wicherek Grodzka 8 róg Mostowej.

Manicure (15333
masaże, farbowanie brwi wykonuje wyszkolona zagranicznie kosmetyczka Pomorska 3, mieszkanie 3.

Przyjmuje
bieliznę do szycia, męską, damską, pościelową oraz wszelkie reperacje tanio, szybko. Dworcowa 29, mieszk. 6. (15319

Uwaga!
Dzielny ogrodnik wykwalifikowany poleca się tanio do cięcia drzew, winorośl i krzewów owocowych oraz zwalczanie krwistej mszycy. Łaskawe oferty proszę pod „M. M“ Skrytka poczt. 14. (15356

Farbiarnia
pralnia chem. „Pomorzanka“ czyści garderobę, futra, plusze najsolidniej, najtaniej. Zduny 23. (15334

Prężenie
firan, okno 1 złoty, kapa 1,50. Pralnia, Mazowiecka nr. 9. (15343

SPRZEDAŻE

Kamienica (24527
III. piętrowa nowoczesna, mieszkanie 3 pok. wolne. Cena 45.000, dochód 5 000, wpłaty 25.000. Pollon Dworcowa 24, tel. 776.

Plac
mały, tanio, byle zaraz. Żwirki i Wigury 12, przy Szubińskiej. (24441

Ogrodnictwo
oddam 12 mórg martwy żywy inwentarz potrzeba 1500 — 2000 tys. Of. pod „1800“ filja Dzien. (15270

Skład (24464
kolonjalny dobrze prosperujący, z powodu wyjazdu sprzedam. Adres w Dzien.

Kuźnia
z narzędziamy, materjałem w ruchliwem miejscu zaraz do objęcia. Grunwaldzka 217. (24482

Kiosk (24481
masywny z przyległem pokojem i kuchnią do sprzedania. Wiadomość ul Długa 47. Restauracja.

Skład
kolon. z towarem w dobrem położeniu stała klientela bardzo tanio z powodu choroby na sprzedaż. Zgł. Fredry 1. m. 1. (15290

Samochód (24465
osobowy Forda sprzedam Wzgórze Dąbrowskiego 10.

Sprzedam
dobrze zaprowadzony skład kolonjalny i delikatesów. Wiadomość w filji Dziennika. (15273

Kamienica (24528
II. piętr., składy centrum cena 74.000, dochód 13.000, wpłaty 40.000. Pollon Dworcowa 24, tel. 776.

Dom
1 piętr., dochód 360 zł, cena 25.000 poleca Fajtanowski, Gdańska 19, telefon 1274. (24526

Wille
6 pokojowa z komfortem cena 40.000 zł poleca Fajtanowski. Gdańska 19, telefon 1274. (24525

Dom
3 piętrowy, nowoczesny, dochód 6000 zł, cena 55 tys. poleca Fajtanowski, Gdańska 19, tel. 1274. (24524

Gospodarstwo
pięciomorgowe, budynki masywne sprzedam. Antoni Zychal, Solec Kujawski, Kujawska 1. (24510

Dom
Ks. Skorupki 31, zł 12.000 zgłosić się do zawiadowcy. Marjacka 2. (15324

1000 mórg, (15339
pierwszorzędny, sprzedam Szarek, Dworcowa 20.

Kolonjalkę
sprzedam korzystnie zaraz. Wiadomość w Dzien Bydg. (24509

Sprzedam (24554
lub wydzierżawię z powodu śmierci męża, położony w Rynku skład kolonjalny, żelaza i sprzętów kuchennych na dogodnych warunkach Rogowska, Starogard Rynek

Sklep
owoców i spożywczy sprzedam za bezcen byle zaraz z powodu braku gotówki mieszkanie wolne. Adres wskaże Dziennik. (24504

Skład
kolonjalny na sprzedaż. Adres wskaże Dz. (2453

Pralnie
oddam. Adres wskaże filja. (15347

Kiosk
tytoniowy, dobrze prosperujący sprzedam. Zgł. Dz. Bydg. Gdynia. (24549

Mały (24513
plac budowlany na sprzedaż. Konopnickiej 12.

Wagę
„Berkel“ nową, tanio sprzedam. Kordeckiego 15 m. 3. (24499

Odkurzacz
najnowszy model, sprzedam okazyjnie. Of. filja Dz. „Odkurzacz“. (15296

Futra damskie.
Nadzwyczajna okazja. Źrebaki i foki z luksusowych skórek, także futrzane kołnierze, za bezcen z powodu wyjazdu Świętojańska 13/m. 1. (15294

Sprzedam
pierzynę i poduszki. Sienkiewicza 21, m. 4. (24514

Kasę
National sprzedam Pomorska 3 parter. (15358

Sprzedam
modny, biały wózek dziecięcy, żelazne łóżko dziecięce, 8 krzesełko do składania i różne stare meble Zgłosz. Jagiellońska 40, biuro. (15331

Bufet
kredens nowy bogate wykonanie tanio sprzedam Lubelska 19. (24523

Rower
męski sprzedam. Poznańska 34. (24511

Singera
maszynę krawiecką prawie nową i kożuch do wyjazdu na dużą osobę za bezcen sprzedam. Nowy Rynek 1, m. 9. (24492

Radjoaparat
3 lampkowy komplet sprzedam. Sobieskiego 6, m. 5. (24372

Sypialkę
tanio sprzedam. Kujawska 75. (24502

Sprzedam
kanapy, szafy, regulator, jazzband, pierzynę, obrazy, lampy. Chrobrego 21 skład. (15330

List
hipoteczny 7 tys. okazyjnie sprzedam. Biuro Ludowe, Rogowo powiat Żnin. (24565

Futro (15335
męskie czarne, sprzedam tanio. Cieszkowskiego 1-1.

Fortepian (15304
skrzypce koncertowe nuty i ręczne roboty na sprzedaż. Promenada 17, m. 3.

Radjoaparat
3 lamp. i kino domowe Ernemana sprzedam tanio z powodu wyjazdu. Gdańska 64, I piętro. (15344

Rower
wózek, regulator, zegarki sprzeda Gdańska 136. (24539

Maszyna (34530
szewska w dobrym stanie 65 zł. Grunwaldzka 35.

Ciężarówka.
Z powodu zwinięcia mego przedsiębiorstwa sprzedam ciężarówkę Forda 2 ton. 31/32 rok w bardzo dobrym stanie za resztujący dług wekslowy w wysokości 2950 zł. F. Altendorf, Chełmno, 22 Stycznia 14. (24532

Sprzedam
600 ctr. buraków pastewnych i siodło męskie z okuciem niklowem. M. Oehlmann, Wiąg, Telefon Swiecie 81. (24553

KUPNA

Komis (24536
przyjmujemy do sprzedaży dobrą porcelanę, kryształy, futra, meble stylowe i t. p. „Stała Okazja“, Gdańska 10.

Kupię
dom w śródmieściu, przy wpłacie 15—20.000, wprost od właściciela. Oferty do filji Dzien. Bydg. pod „F. G.“. (15276

Kupię
kolonjalkę. „Wiol“, Marsz. Focha 16. (24569

Fryzjerki
manicurzystki dwie potrzebne zaraz, posada stała, warunki korzystne. Gdynia 3, Wasilewski, fryzjer. (24550

Potrzebna (24548
wychowawczyni - freblanka do 3 letniego chłopca z pierwszorzędnemi świadectwami. Zgł. się 3-5 pp. Gdynia, Kamienna Góra „Dom pod murzynem“.

Potrzebna
zaraz dzielna kwiaciarka. Gdańska 62, „Róża“. (15313

Służąca
do kuchni restauracyjnej przechodnia lub stała od zaraz. Zgł. Restauracja Gdańska 168. (15272

Służąca
dobrze gotująca do wszystkiego na wieś do dwojga państwa. Zgłosz. Reja 4. Janiszewska. (15297

POSADY POSZUKUJĄ

Pomocnik
kupiecki lat 24, branży kol.-rest. z 7 letnią praktyką poszukuję posady od zaraz lub 1. I. 1933. Świadectwa i referencje pierwszorzędne. Of. pod „Nr. 10“ do Gazety Nowskiej w Nowem (Pomorze). (24542

Dom
5 mórg roli blisko Bydg wydzierżawię. Adres w Dzien. (24467

Skład
kolonjalny dobrze zaprowadzony z wolnem mieszkaniem od 1. I. 33 wprost od gospodarza do wynajęcia. Zgł Gappa, Chojnice, Strzelecka 20. (24405

MIESZKANIA

Poszukuję
mieszkania 3—4 pokojowego w śródmieściu, parter lub 1 piętro. Oferty pod „Pe-Pe-Ha“ kierować do Dzien. Bydg. (34507

Mieszkanie
pokój kuchnia do wynajęcia. Bielicka 86. 24442

2 Pokoje
kuchnia IV piętro, rok z góry 360 zł. Gospodarz, Gdańska 63. (15269

Dwa
pokoje kuchnia. Wzgórze Dąbrowskiego. Wiadomość Jana Kazimierza 4, kolonjalka. (24522

Mieszkanie (24435
dla członków do wynajęcia w dniu 14 grudnia rb. o godzinie 17, w lokalu Spółdzielni. Towarzystwo Mieszkaniowe. Zarząd.

Kupujcie! Kupujcie! Kupujcie!

Kto dzisiaj kupuje, ten ożywia handel, uruchomia fabryki, daje zatrudnienie warsztatom — a więc usuwa liczbę bezrobocia. Nie gorszyć się temi, którzy w rozsądnej mierze kupują, budują, samochodem jeżdżą, dają pracę szewcom i krawcom itd... Wtedy pieniądz płynie w ręce tych, co pracują. Wystrzegajcie się zatem nienawiści klasowej. Nienawiść oślepia (czyli ogłupia) i dlatego tylko nierozumny (lub przewrotny) będzie krzewił uczucia nienawiści klasowej w dzisiejszych czasach. —

Kupujcie! Kupujcie! — szczególnie obecnie w czasie przedgwiazdkowym i to u tych firm, które ogłaszają się w „Dzienniku Bydgoskim“.

Prasę
do torfu kupię na uruchomienie motorem lub końmi. Oferty z podaniem ceny przyjmuje Fr. Heise, Starawieś poczta Zawiszyn, Inowrocław. (15281

LEKCJE

Nauczyciel
gimn. udziela lekcji języka polskiego, niemieckiego, francuskiego, łaciny. Długa 74, I. (23447

Korepetycji (24461
udzielę, specjalność: polski, francuski, za pokój, obiady. Oferty pod „Akademik“.

W naukę
szycia, kroju przyjmie. Dworcowa 2, m. 6. Mistrzyni. (15311

POSADY WOLNE

Kierownik
do ogrodnictwa, 1—2 tys. kaucji. Oferty pod „1600“ filja Dzien. (15271

Krawcowa
przyjmie uczennice. Wiatrakowa 17, m. 6. (24495

Miejscowi (24414
i podróżujący zastępcy osięgną u nas wielkie zarobki. Zgłoszenia „Polrek“, Lwów, Łozińskiego.

Uczni
stolarskich potrzeba. Niegolewskiego 11. (24521

Dziewczyny
do obsługi gości potrzebne. Hermana Frankego 17. Restauracja. (24517

Dziewczyna
z wioski do prac domowych może się zgłosić zaraz. Nakielska 72. (24501

Trio
damskie z humorem i śpiewem od Gwiazdki wolne Oferty do Dzien. Bydg. pod „Damskie“. (23533

Jakiejkolwiek
posady poszukuje zredukowany pracownik umysłowy, kawaler może złożyć kaucję do 2.000. Of. Dz. Bydg. pod „Z. 100“. 25497

Panna (24429
z bardzo dobremi świadectwami poszukuje posady do dzieci, prac domowych lub jakiejkolwiek Oferty do Dzien. Bydg. pod „Zupełnie oddana“.

Były (24496
kontroler mleczności, kawaler, ukończoną Szkołą Rolniczą i kursem hodowlanym w Liskowie, kilkuletnią praktyką poszukuje jakiejkolwiek posady na większym majątku rolniczo-handlowym. Świadectwa i polecenia pierwszorzędne. Na żądanie mogę złożyć kaucję do 2.000 zł. Oferty Dz. Bydg. pod „K. 2.000“.

DZIERŻAWY

Dzierżawa
88 mórg, $1\frac{1}{2}$ ctr z morgi, przyjęcie 7.000. Spieszne zgłoszenia Pollon, Bydg. Dworcowa 24. (24529

Świetna (24407
egzystencja! Rzeźnictwo, nowoczesne urządzenie z zapędem elektr., dobre położenie w Katowicach-Ligocie z komf. 3 pokoj mieszkaniem korzystnie do wydzierżawienia. Ig. Moik, Piotrowice koło Katowic, ul. Dworcowa 14.

2 pokoje
z kuchnią zaraz do wynajęcia. Czynsz rok zgóry. Chołoniewskiego 22. Gospodarz. (24520

Mieszkanie
3 pokojowe od 1 stycznia. Dzielnica willowa. Ulica Ossolińskich 9. Informacje u portjera 9—11 i 14—17. (24446

Do
wynajęcia 6 pokojowe wielkie mieszkanie, jasne suteryny, 8 ubikacji, stajnia wozownia. Sienkiewicza 11. (15234

Mieszkanie
3 pokojowe zaraz do wynajęcia. Wincentego Pola 8. (15261

6 pokoi (15260
parter na biuro lub mieszkanie. Gimnazjalna 4.

7 pokojowe (15341
mieszkanie, kuchnia, łazienka, centralne ogrzewanie, na trzeciem piętrze zaraz do wynajęcia. Wiadomość Dworcowa 86 u gospodarza.

3 pokoje
z kuchnią wynajmę. Fordońska 14. (24462

Mieszkanie
2 i 3 pokojowe z warsztatami, składnicami, maglami wydzierżawią. Pod Blankami 20. (24471

Wyremontowane
6-pokojowe mieszkanie z centralnem ogrzewaniem I. piętro oraz pokój umeblowany do wynajęcia. Paderewskiego 22. (15298

Mieszkanie
3 pokoje zaraz do wynajęcia. Promenada 53. (15279

Mieszkanie
3—4 pokojowe. Bocianowo 30/6. (24427

Mieszkanie (24515
dwupokojowe, wszelkiemi wygodami wynajmie właściciel, Niegolewskiego 29.

4 pokoje
z centralnym ogrzewaniem do wydzierżawienia Sielanka 18. (15337

2 pokoje (24538
kuchnia wygodne 30 zł miesięcznie. Długa 16, biuro

Pokój
z kuchnią do wynaęcia Gołębia 66. (24450

POKOJE

Poszukuję
pokoju w zamian za pomoc w lekcjach szkolnych i skrzypiec. Oferty do Dzien. Bydg. pod „Student“. (24453

Pokój (24493
próżny z używaniem kuchni zaraz poszukuję. — Oferty pod „Małżeństwo“ Dziennik Bydgoski.

Pokoju
umebl. niekrępującego, śródmieście, elektryczność, łazienka, poszukuję. Łaskawe zgłosz., warunki Dziennik filja Dworcowa „Dla urzędnika“. (24563

Pokój
z osob. wejściem próżny od gospod. zaraz poszukuję. Of. pod „Spokój“ do filji Dziennika. (15332

Pokój (24483
Piotra Skargi 12, m. 4.

Pokój
ładny, wygodny, niedrogi. Promenada 7, m. 1. (24444

Pokoje
Kościuszki 54 — 7. (15295

Pokój
umeblowany. Wiatrakowa 4. (24500

Pokój
umeblowany do wynajęcia. Ks. Skorupki 17. (24503

Pokoje (15348
z utrzymaniem. Kasprowicza 2, róg Markwarta.

Pokój (15274
tani. Sienkiewicza 9 — 3.

2 pokoje
frontowe z osobn. wejściem do wynajęcia. Dworcowa 2 m. 5. (15299

Pokój (24466
umeblowany słoneczny — Stary Rynek 3. m. 2.

Pokój (15315
elegancki także małżeństwu. Kościuszki 4, m. 6.

Pokój
niekrępujący. Gdańska 85, m. 4. (15288

Pokój
Chołoniewskiego 20. (24506

Pokoik
osobne wejście. Chocimska 3, m. 4. (15314

Pokój (15286
umeb., używalność kuchni Marcinkowskiego 9—14.

Pokój
komfortowy Cieszkowskiego 1-1. (15336

Mały
pokój do wynajęcia. Adr. Dziennik Bydg. (24512

Pokój
do wynajęcia. Sowińskiego 3, m. 1. (15302

PIENIĄDZ

W procencie
za pożyczkę dam ładny pokój. Zgłoszenia „800“ Dziennik. (24494

Dam
pożyczkę lub komorne zgóry za 3—4 pokoje. Listownie filja Dzien. pod „Ra“. (24571

3.000
na dobre miejsce zaraz poszukuję. Filja Dziennika Bydg. „3“. 15352

RÓŻNE

Kto
posiada 1500—3000 może wstąpić jako wspólnik do sprzedaży artykułów technicznych lub otrzyma posadę. Oferty do Dz Bydg. pod „Chrześcijanin“. (24486

Wypożyczam
samochód półciężarowy do przeprowadzki, po cenach konkurencyjnych. Podolska 8, m. 1, telefon 1997. (15291

Poszukuję
spólniczki do dobrze zaprowadzonego interesu z kaucją 2.000 — 3.000 pod „Samotny“ filja. (15328

Koncesję
na wyszynk wódek poszukuję. Oferty „Koncesja“ filja Dzien. (15075

Pani
Sabinie Bartodziejskiej udzieli informacji proboszcz względnie jego ksiądz zastępca w kancelarji, parafjalnej Farna 10, między godz. 11-tą a 13-tą. (34459

Obelgę
rzuczoną na p. I. Kawę, Lubelska 27, cofam. Jak stwierdziłem, jest takowa bezpodstawna. J. Sypniewski, Św. Trójcy 3. (24518

MATRYMONJALNE

Panna
przystojna, religijna, lat 25, wysokiego wzrostu, posiadająca kompletną wyprawę, pozna pana do lat 30, religijnego, poważnie myślącego, nie dzisiejszych poglądów, któremu zależy na szczęśliwem pożyciu małżeńskiem. Panowie urzędnicy (najchętniej kolejowi) na stałem stanowisku zechcą swe oferty skierować filja Dz. Bydg. pod „Katoliczka“. (15282

Kawaler
lat 27, rzemieślnik, dobrej posadzie poszukuje panny celem ożenku. Oferty skierować do Dz, Bydg. pod „Dobry charakter“. (24448

Kawaler
Wlkp., lat 36, średn wzrostu, kupiec, właść. nieruch. (60 tyś.), solidny, muzykalny, gimnazl. wykształc. poszukuję dla braku znajom. na tej drodze żony, stosown. zalet, Of. (zwrót fotos. — Dyskr. honorw.) skierować Dzien. Bydg. „Pax 30—32“. (24472

Kawaler
lat 27, posiadający 2 składy, pozna przystojną pannę w celu metrymonjalnym. Of. z fotografją do „Dz. Bydg.“ Toruń pod „Przystojną“. (24547

Brunet
sympatyczny, lat 35, seperowany nie z własnej winy, pragnie poznać panią, której zależy na prawdziwym przyjacielu życia. Oferty do Dzien. Bydg. pod „A. P.“. (24508

Kawaler
pomorzanin średniego wzrostu, przystojny, posiadający majątek wżeni się w gospodarstwo rolne 50 do 80 dobrej ziemi, poszukuje panny od lat 28 do 35. Pośrednictwo krewnych mile widziane. Oferty proszę do Dzien. Bydg. pod „111“. (24479

Panna
brunetka, przystojna, lat 28, posiadająca wyprawę, poszukuje na tej drodze męża. Panowie urzędnicy i inni panowie na stałych posadach, poważnie myślący zechcą się zgłosić z dołączeniem podobizny do „Dziennika Bydgoskiego“ Grudziądz pod „Życzenie gwiazdkowe“. (24568

Kawaler
lat 26, brunet, wzrostu średniego poszukuje tą drogą partnerkę do małżeństwa Łaskawe oferty z fotografją, którą się zwraca pod słowem honoru, dla „Akademika“ do filji Dz. (24540

Obrońca prywatny

załatwia wszelkie, choćby najtrudniejsze sprawy sądowe, karne, procesowe, spadkowe, hipoteczne, waloryzacyjne, kontraktowe, spółkowe, najmu, podatkowe itd., ściąganie należności i udziela porady prawnej.

St. Banaszak,
Bydgoszcz,
Cieszkowskiego 4. Tel. 1304.
Długoletnia praktyka.

POLECENIA

Torebki damskie
teki na akta i szkólne, portmonetki, portfele, plecaki, manicury, nesesery, laski i walizki poleca we wielkim wyborze i po cenach fabrycznych ceny zniżone) tylko **Długa 29, Musiał.** (22589

Futra.
Przyjmuję wszelkie prace kuśnierskie; wykonuję szybko, modnie, tanio. Pl. Wolności 3. (15255

Ondulację
trwałą trojakiego systemu, farbowanie włosów, usuwanie brodawek, ceny konkurencyjne. Budziński Marsz. Focha 16. (22239

Futra (18326
najsolidniej wykonuje polak-chrześcijanin, popularny na Pomorzu, fachowiec. Stanisław Rudak, Bydgoszcz, Dworcowa 70.

Zabawki
Tani Bazar Stary Rynek obok apteki, lalki, korpusy, główki duży wybór ceny bardzo niskie, rowerki, drezynki wózeczki konie na biegunach i wiele innych. (24296

Świąteczne
tylko w tym miesiącu kto się sfotografuje otrzyma podarek. „Wiol“ Marsz. Focha 16. (24392

Sprzedam
kamienicę trzypiętrową, mieszkanie i budynek przemysłowy wolne, gospodarz. Piotra Skargi 5.

Kamienica
z 4 sklepami, dobre oprocentowanie z powodu śmierci korzystnie na sprzedaż. Oferty pod „Korzystnie“. (24017

Kamienica (24358
komfortowa, centrum, 16% dochód brutto, dogodna spłata. Dz. Bydg. „Likwidacja przedsiębiorstwa“.

Kamienica
restauracja, sala, w Rynku okazyjnie 18000, wpłaty 10000. Nowakowski, Dworcowa 70. (15178

Skład
kolonjalny z urządzeniem odda właściciel nieruchomości. Adres wskaże Dz. Bydgoski. (24436

Sprzedam
nową kanapę, stół, biurko. St. Rynek 18, m 2. (15267

Mało
używany fortepian na sprzedać. Zgł Kukkuk, Grunwaldzka 157. (24439

Paszę
dla świń sprzeda Mleczarnia, Pomorska 34. (24377

Sieczkarkę
do zapędu ręcznego i motorowego(Goepel) sprzeda Pomorska 34, skład. (24379

Wóz
dobry na resorach (Geschäftswagen) sprzedam. Szubińska 63. (24475

Łóżko
dziecięce, białe z niklowem okuciem korzystnie na sprzedaż. Gdzie wskaże filja Dziennika. (15259

Obraz
sławnego malarza, ucznia Matejki sprzedam. Adres w Dzien. (15231

Dębowa
kompletna jadalnia tanio na sprzedaż. Florjana 9, m 3. (24364

Konie
ujeżdżone, półkrwiste, zdatne do ciężarów i powózki, długie ogony, równej maści, 1,72—1,75 m. wys., 5—6 letnie, łagodne, nie płochliwe, pod gwarancją bez wady, kupi Antoni Piliński, Bydgoszcz telefon 407. (24331

Poszukuję (15283
wózek do lalki ewentl. z lalką Sienkiewicza 1, m.10

Kupię
ręczną sieczkarkę. Koronowska 42. (15266

POSADY WOLNE

Czeladnik
krawiecki, ale tylko doskonały, na duże sztuki i stałą pracę potrzebny zaraz. Fr. Walkowski, mistrz krawiecki, Mogilno. (24283

Dzielna (24430
fryzjerka - manikurzystka potrzebna. Zgłoszenia Landowski, Długa 19, I. p.

Kupiec
poszukuje posady, ma własny samochód osobowy. Zgł. do Dzien. Bydg. pod „476“. (24168

DZIERŻAWY

Budynek
fabryczny piętrowy, zdatny na składnicę, warsztaty itp., także garaż, prąd elektryczny, wydzierżawię tanio w całości lub częściowo 1 stycznia 1932. Grus Jackowskiego 14. (24432

Restauracja
z urządzeniem do wynajęcia, też nadaje się na skład kolonjalny. Grunwaldzka 89. (15230

Wydzierżawię
karczmę wraz z składem kolonjalnym i rzeźnictwem, do tego 2 morgi dobrej roli, oddam natychmiast na korzystnych warunkach. Jan Kozłowski, Bzowo, powiat Świecie, poczta Bzowo koło Warlubia. (24410

POKOJE

Pokój
osobne wejście, balkon, próżny lub częściowo umeblowany dla jednej osoby wydzierżawię. Grus Jackowskiego 14. (24433

Próżny
pokój do wynajęcia Dworcowa 50, m. 5. (15293

RÓŻNE

Wszechświatowej
sławy medjum Evigny, odgaduje imiona, nazwiska, wyszczególnia najważniejsze fakty życia, określa charakter zdolności, przeznaczenie. Seans zamiast złotych pięć — tylko złotych dwa. Warszawa, Szyller-Szkolnik, Żórawia 47 — 2. Horoskop-przepowiednie zaoczne, piśmienne tylko jeden złoty. (Znaczki pocztowe). Napisać rok, miesiąc urodzenia. Ogłoszenie załączyć. (22948

Droga od wytwórcy do spożywcy prowadzi

przez



Klinika
lalek, zabawki najtaniej. Bazar Amerykański, Gdańska 31. 15212

Meble!

Darmo dostawia się na miejsce własnym samochodem wszelkie kompletne urządzenia mieszkaniowe sypialnie, jadalnie, gabinety, saloniki, kuchnie oraz wszelkie meble wyściełane, zakupione w znanej solidnej firmie **Ignacy Grajnert, Bydgoszcz, Dworcowa 21.** Uwaga: Własne warsztaty, wielki wybór. Ceny zniżone. Tel. 1921. (9574

Specjalista
szlifowanie, obciągania brzytew, wyrabia specjalny szlif na twardy zarost, także szlifuje maszynki do włosów, nożyce tanio pod gwarancją. Antoni Zajst, Mostowa 12, wejście na Grodzką 5. (11965

Wina (24333
węgierskie różnych roczników po cenach nadzwyczaj niskich. Werkmeister Jagiellońska 4, tel. 11.

Solidne (24431
wykonanie garderoby damskiej i męskiej oraz wszelkie przeróbki modern. futer i t. d. poleca Landowski, Długa 19, I. p. Do świąt ceny zniżone.

Biżuterja.
Ślubne obrączki, rytowanie, złocenie wykonują, naprawiają szybko, tanio. Zakup złota i srebra. Br. Kochańscy i Künzl. Gdańska 58. (15228

Śniegowce
reperacja wszelkiego gumowego obuwia. Bydgoszcz, Przyrzecze 25. obok Długiej. (24455

Starannem (15287
czyszczeniem reparacją — odnawia najgorszą garderobę rzeczywiście najtaniej. „Ekonomja“ D-ra Emila Warmińskiego 10.

Ważne!
Założenie i prowadzenie prawidłowych ksiąg handlowych od 10 zł, uproszczonych od 6 zł miesięcznie, załatwianie wszelkich spraw podatkowych według przepisów ustawowych Oferty pod „Gwarancja uznania ksiąg“ do Dzien. Bydg. (23303

Reperacje
zegarów i zegarków wykonuje dobrze i najtaniej B. Sawicki, zegarmistrz, Pomorska 11, I ptr. (15284

SPRZEDAŻE

Realność
12 mórg na sprzedaż. E. Schüllmann, Wypalenisko pow. Bydgoszcz (24428

Na sprzedaż
realność 80 mórg, zabudowania wielkie, elektryczne światło, żywy i martwy inwentarz, bardzo piękne położenie. Oferty Dz. Bydg. pod „57“. (24357

Skład
sprzętów kuchennych, szkła i fajansu korzystnie na sprzedaż. Wiadomość Drogerja Minerwa, Gdańska 17. (15268

Gdynia (24388
zaraz na sprzedaż skład bławatów z towarem i urządzeniem, na najgłówniejszej ulicy. Oferty Dz. Bydg. Gdynia pod „Bł.“

Restaurację
centr. miasta Bydgoszczy, nadającą się na inne przedsiębiorstwo, duże wyst. okna, oddam z powodu choroby. Wiad.: Kiosk Trawiński, Plac Kościelecki, róg Podwale. (24437

Sprzedam
tanio piwiarnię i jadłodajnię z całkowitem urządzeniem i mieszkaniem Wiadomość filja Dzien. Bydg. (15292

Dom (24473
sprzedam. Wzgórze Dąbrowskiego 10, właścicielka.

Plac (24487
budowlany 600 metr. na sprzedaż. Sieradzka 23.

Dębowy
bufet, kredens, bujak bardzo tanio sprzedam. Długa 43, I lewo. (24366

Kino
wędrowne z dynamo, 32 filmy 250 zł sprzedam. Noskowiak, Gogolin pow. Bydgoszcz. (24347

50 ctr.
cebuli na sprzedaż. Of. pod „Cebula“ do Dzien. Bydg. (24485

Fortepjan
(Stutzflügel) tanio sprzedam. Ugory 24. (24451

Rower
tanio sprzedam. Mazowiecka 4 u portjera. (24438

Piekarnia
parowa w pełnym biegu zaraz do odstąpienia. Nakielska 39. (15280

Radjoaparat (15263
nowoczesny, 4 lampowa Ekradyna na prąd stały świetlny 110/220 volt, równocześnie i na baterję kompl. w obudowaniu szafkowem sprzedam. Zgłoszenia filja Dziennika Bydg. „Radjoaparat“.

Łóżko (24346
żelazne dziecięce nowe sprzedam za bezcen. Wełniany Rynek 6, skład.

Karakułowe
palto okazyjnie. Matejki 1 I. prawo. (15289

Baczność
5 wagonów choinek nadejdą w dniach 16, 17, 19. Eksp. towarowa sprzedaż hurt. sztuka 75 gr. (24463

Magiel
domową sprzedam. Chrobrego 24, m. 1. (15277

Kożuch
nowy, średni, tanio sprzedam. Śniadeckich 61. Brenner. (15278

Sprzedam
tanio, wóz roboczy. Adr. wskaże Dziennik. (24443

Radjo
czwórkę ekranowaną o dużej sile na baterję sprzedam. Strzelecka 42. (24445

Maszynę (24449
wilk do krajania mięsa na motor lub ręczną sprzedam. Zgł. Bydgoszcz, Koronowska 52. Wiśniewski.

Futro
damskie nowe, 1.50 zł. sprzeda Lewandowska, Poznańska 8 II. (24460

Na sprzedaż
ostry wilk i bernardyn. Obejrzeć w niedzielę od 12-tej. Nakielska 139, m. 42, Chmielewski. (15257

Jamnik (24387
młody (karzełek) na sprzedaż. Pomorska 34, skład

Pies
owczarski na sprzedaż Św. Trójcy 17. (24454

KUPNA

Zające
kupuje każdą ilość po cenach najwyższych, cenach dziennych. Goetz, Wąbrzeźno (Pomorze), telefon 174. (24417

Służąca
do wszystkiego zaraz. Frankego 1/4 (18552

POSADY POSZUKUJĄ

Mistrz
piekarski, Pomorzanin, lat 38, poszukuje stałej posady jako piekarz-czeladnik lub pierwszy za małem wynagrodzeniem zaraz lub później. Łask. oferty pod „38“ do Dziennika. (24390

Stawię (24452
kaucję za otrzymanie stałej pracy. Adres Dziennik.

Bufet (24456
na własny rachunek poszukuję zaraz. Oferty do Dz. Bydg. pod „M. B.“

Szukam
posady w gospodarstwie domowym i interesie, mam lat 19, wyznanie izraelickie. Of. do Dzien. pod „Pilne“. (24362

Poszukuję
posady gospodyni, pensja nie wymagana. Zgłoszenia Grudzińska, Wejherowo, Reformatów 7. (24404

Panna
z lepszej rodziny pragnie wyuczyć się gospodarstwa, najchętniej na dużym majątku. Oferty pod „Stokrotka“. (24403

Tylko
za utrzymanie poszukuje posady jako biuralistka lub ekspedjentka. Adres w Dzien. (15254

Interes
dobrze zaprowadzony kolonjalny, zaraz do wynajęcia. Zgł. Grunwaldzka nr. 111. (24365

MIESZKANIA

Pokój
z kuchnią wynajmę. Szczecińska. Oferty pod „20“ Dziennik. (24440

Do
wynajęcia mieszkanie 7 pokojowe, komfortowe, centralne ogrzewanie, częściowo piece kaflowe. Informacji udzieli portjer Trzeciego Maja 22. (23327

5 pokoi
z przynależnościami, elektryczność na parterze od gospodarza zaraz do wynajęcia w okolicy Sienkiewicze — Dworcowa. Warunki: Rafalski, Chwytowo 6-14, godz. 16-18. (15181

Mieszkanie
sześciopokojowe wolne. pierwsze piętro, Cieszkowskiego 11. (24251

Mieszkanie
2 pokoje, kuchnia, korytarz, nowy domek w ogrodzie Senatorska 67. (24338

3 i 4
pokojowe mieszkanie do wynajęcia. Cieszkowskiego 22. (24480

Firma
eksportowa nawiąże kontakt z pierwszorzędnemi sprężystemi handlarzami drobiu. Zgłosz. prosimy skierować pod „Drób“ do Dzien. Bydg. (24458

Tysiące (21764
chorych na katar żołądka, wzdęcia, kurcze, bóle, niestrawność, zgagę, nudności, wymioty, brak apetytu, ogólne osłabienia etc. Odzyskało zdrowie używając ziółka sławnego na cały świat Doktora Dietla, profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego. Żądajcie bezpłatnej broszury pouczającej! Adres: Liszki-Apteka.

Zgubioną (24361
książeczkę wojskową unieważniam. Kujawa Jan.

MATRYMONJALNE

Dla (15258
mej siostry, przystojnej, gospodarnej, posiadającej 4.000 zł gotówki, 32 lat, szukam dla braku znajomości męża. Panowie na dobrem stanowisku etatowym, nauczyciele, leśniczy państw., też wdowcy raczą swe oferty złożyć pod „32“ filja Dziennika.

Sumiennie (24409
szybko, dyskretnie ułatwia znajomości matrymonjalne biuro „Dyskrecja“, Poznań, Focha 49.

†

S. p.

Michał Łubieński

prof. Państw. Szkoły Przemysłowej

po ciężkich i długich cierpieniach opatrzony Przenajśw. Sakramentami, zasnął w Bogu dnia 9 grudnia 1932 roku, przeżywszy lat 38.

Pogrzeb odbędzie się z domu żałoby przy ul. Senatorskiej 45, w poniedziałek dnia 12 bm. o godz. 10-tej.

Msza św. żałobna za spokój duszy ś. p. Zmarłego o godz. 9 w kościele paraf O.O. Misjonarzy przy ul. Kopernika, o czem zawiadamiają stroskani

24491) **Żona rodzice i dzieci.**

---

†

Dnia 8 grudnia br. zmarła opatrzona Sakramentami św. moja najukochańsza żona i matka śp.

Władysława Kleist

z domu Biskup

w wieku 24 lat, o czem donosi w smutku pogrążony

24498 **Mąż z córką i rodzina.**

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę 11, bm. o godz. 2 z kostnicy przy ul. Kossaka.

Lecznica Dr. Króla

Bydgoszcz
Pl. Wolności 11 tel. 1910

a) oddział chorób wewnętrznych i nerw. (1948)
b) oddział chirurgiczno ginekolog. i położniczy.
Zakład Roentgena. Elektroterap. (diatermia, Frankilin, sztuczne słońce, Sollux itd.), kąpiele lecznicze itd. itd.

Za okazane nam współczucia z powodu zgonu naszej ukochanej matki

serdecznie dziękujemy.

15361) **Erwin i Günter Bigalke**

Bydgoszcz, w grudniu 1932 r.

Wyleczyłem

kilkakrotnie chorobę raka i tak zw. nieuleczalne choroby. Pacjentów z Polski leczę za pomocą horoskopu. Przeprowadziłem się z Bydgoszczy do **Gdańska, Straussgasse Nr. 2.**

A. Sękowski
astrolog-naturalista.
23388

Restauracja STRZELNICA

Niniejszem mam zaszczyt zaprosić W. P. wraz z rodziną na

Wielkie Wieprzobicie

które odbędzie się w sobotę, dnia 10 grudnia br.

24476) Z poważaniem *Józef Bronz*

EUROPA

W niedzielę zmiana programu, występy o godz. 5-ej

PAT i PATACHON

JAKO BOKSERZY (24457

Meble

solidnie wykonane sprzedaje po cenach fabrycznych

E. Bronikowski i Syn

Fabryka mebli
ul. Nakielska 135
Telefon 158. (22234
Końcowy przystanek tramwajowy linji Wilczak.

Kto cegły

kupić chce, niech kupi teraz, najniższe ceny, najkorzystniejsze warunki.

Bracia Schlieper
Bydgoszcz
ul. Gdańska nr. 140.
Tel. 306. Tel. 361.
(24556

Uwaga! **Przyjmujemy obuwie do naprawy**



po cenach najniższych:

Damskie obcasy	zł 0.50
Męskie obcasy	zł 1.00
Damskie zelówki szp. . . .	zł 1.90
Męskie „ „	zł 2.90

i t. d.

Naprawa fachowa, szybka i punktualna ze skór w najlepszym gatunku.

Leo *Magazyn Obuwia* *ulica Gdańska 21.*

(24478

Podarujcie Parasole



na Gwiazdkę

Fabryki Parasoli WEISSIG

Gdańska 13. (24477

Licytacja

przy ul. Śniadeckich nr. 37, u spedytora f-y „RAWA“.

W poniedziałek, dnia 12 bm. **o godzinie 10-tej** sprzedawać będę **partję różnych firan,** dalej o godz. 10½, **materjały łokciowe, trykotaże, bieliznę fartuchy, pończochy, ręczniki** i wiele innych rzeczy

24534) **Piechowiak,**
zaprzysięż. licyt. i rzeczozn. sąd. Poznańska 7, tel. 1651.

PIANINA



pierwszorzędnej jakości poleca w wielkim wyborze na dogodnych warunkach zapłaty

B. SOMMERFELD

FABRYKA PIANIN

Bydgoszcz, ul. Śniadeckich 2.
Grudziądz, ulica Groblowa 2.

Używane pianina i fortepjany stale na składzie.
(24573

24469)

RADJO-ODBIORNIKI

najnowszego typu z głośnikiem, baterją anod. lub aparat anod. na prąd stały, akumulatorem i materj. anten.

komplet 3-lampowy od **zł 250.oo**

poleca

f-a koncesjonowana inż. M. Brukarzewicz

Bydgoszcz, ulica Śniadeckich nr. 61, telefon 1107

KONKURS.

Miejski Instytut Higjeny w Bydgoszczy poszukuje

laboranta

z dokładną znajomością wszelkich prac z zakresu laboratorjów djagnostyczno - lekarskich, z kilkuletnią praktyką laboratoryjną.

Uposażenie według grupy X. z 15% dodatkiem komunalnym.

Podania wraz z odpisami świadectw i życiorysem należy przysyłać do Magistratu miasta Bydgoszczy, najdalej do dnia 20 grudnia rb. (24572

Podania nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi.

Wełnę drzewną

w belach po 100 kg. poleca (24537
Eryk Dietrich
Bydgoszcz
Gdańska 78. Telef. 782

Cukiernia

przyjmuje **zamówienia** i poleca na **gwiazdkę** dobre (24415

babki, torty i t. p.

po cenach niskich. (24415

W. Rydzyński
ul. Długa 70.

W podróży

w hotelach, czytelniach kuracyjnych, księgarniach dworcowych itp. należy żądać

Dziennik Bydgoski.

Dobra

KAWA

musi być przyprawioną i aromatyczną lecz nie gorzką.

NASZE KAWY

mają te zalety!

Tak dobrze palonej kawy i mieszanki nie otrzyma się gdzieindziej!

Carl Behrend & Co.

Hurtowa palarnia kawy
Import i wysyłka kawy, herbaty i kakao

ulica Gdańska 23 — ulica Długa 38
telefon 323

19918

Miód pod gwarancją prawdziwy pszczelny, deserowo - kuracyjny, najlepszego gatunku, wysyła z własnej pasieki za pobraniem pocztowem: 3 kg. 7 zł, 5 kg. 10 zł, 10 kg. 19 zł, koleją 20 kg. 36 zł, 30 kg. 50 zł, 60 kg. 95 zł. wraz z kosztami przesyłki i blaszankami. (24434

PASIEKA POLSKA, Podwołoczyska 11 (Młp.)

Gospodarstwo

38 mórg, 7 mórg łąki, torf, zabudowania nowe, kompletny inwentarz sprzeda cena 4.500. Tomasz Glinicki, Śliwice p ow. Tuchola. 24395

Dajemy

możliwość stałego zarobku także początkującym do zł 500 miesięcznie przez sprzedaż losów. Zgłosz. „Polrek“, Lwów, Łozińskiego. (24260

NOWY DOZORCA.



— Daleś Pan rybkom świeżej wody?
— Ależ naco — przecież dotychczas tej stare] nie wypiły!...

24557) **Poleca**

NA POST

świeże sielawki, szprotki, bydlingi, wszelkiego rodzaju sery, śmietana, mleko itd.

Skład Spożywczy, Podwale 13.

---

ul Gdańska 35 **GREY** *Tel. 212, 2212*

poleca
na święta znanej jakości nadzwyczaj korzystnie

Pierniki miodowe ***Konfekt herbaciany***
w wielkim wyborze *nadziewany*

Pralinki
własnego wyrobu

Marcepany ***Ozdoby choinkowe***

Strucle świąteczne
nadziewane makiem, migdałami lub rodzynkami

Babki ***Placki*** ***Sękacze***

Wysyłka zamiejscowa. (24541

JAŚNIEJ SŁOŃCA

NAJLEPSZA ZAPRAWA DO PODŁÓG

ODŚWIEŻA ZNISZCZONE POSADZKI, LINOLEUM I FARBUJE MOMENTALNIE BIAŁE PODŁOGI NA MAHOŃ LUB ORZECH CIEMNY.

24403

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy; za dział gdyński: Mieczysław Mistat w Gdyni